

JAN DANIECKI

ZABAWY



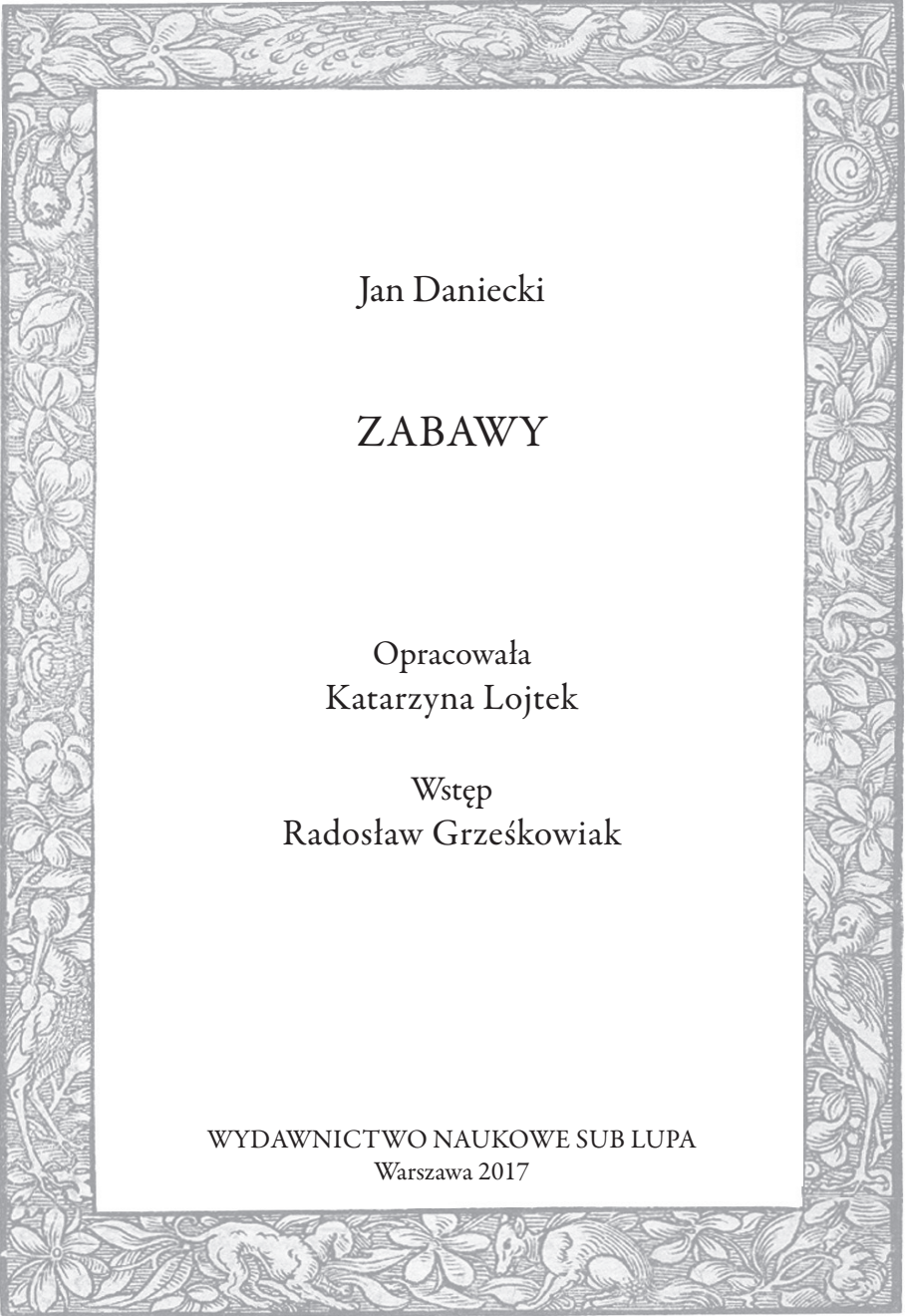
WYDAWNICTWO
NAUKOWE SUB LUPA

ZABAWY

WYDZIAŁ POLONISTYKI UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

BIBLIOTEKA
DAWNEJ LITERATURY POPULARNEJ
I OKOLICZNOŚCIOWEJ
TOM XXXV

Redakcja naukowa serii
Radosław Grześkowiak
Roman Krzywy (redaktor naczelny)
Izabela Winiarska-Górska

The book cover features a wide, ornate border with a repeating floral and foliate pattern. The border is composed of stylized flowers, leaves, and scrolling vines, creating a decorative frame around the central text area.

Jan Daniecki

ZABAWY

Opracowała
Katarzyna Lojtek

Wstęp
Radosław Grześkowiak

WYDAWNICTWO NAUKOWE SUB LUPA
Warszawa 2017

Korekta
Zuzanna Guty

Opracowanie graficzne
PanDawer, www.pandawer.pl

© Copyright by Katarzyna Lojtek, Radosław Grześkowiak
© Copyright by Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego
© Copyright by Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa

ISBN 978-83-65886-17-0

Publikacja finansowana w ramach programu
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”
w latach 2012–2017



**NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa
www.sublupa.pl
sublupa@sublupa.pl



Wstęp



Poeta wyklęty

Pod koniec 1617 r. ukazał się trzeci już polski indeks ksiąg zakazanych. Przedruk obowiązującego rzymskiego spisu prohibitorów krakowski biskup Marcin Szyszkowski dopełnił wówczas wykazem należących do literatury popularnej polskich dzieł, które urągały wierze katolickiej bądź moralności, pt. *Auctarium librorum haereticorum et prohibitorum 1617 editum*. Na liście inkryminowanych tytułów znalazły się również „Danieckiego pisma”¹. Twórczość Jana Danieckiego, obejmująca zaledwie kilkanaście

¹ *Index librorum prohibitorum*, Cracoviae 1617, k. I_{3v}. Por. też A. Joher, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce od wprowadzenia do niej druku po rok 1830 włącznie*, t. 3, Wilno 1857, s. 390–392, przypisy 7909–7910; Z. Celichowski, *Polskie indeksy ksiąg zakazanych. Rozprawka bibliograficzna*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 10, Kraków 1904; A. Brückner, *Z teki bibliograficznej: 1) Polskie indeksy książek zakazanych*, „Pamiętnik Literacki” 1903.

niewielkich druków, którymi w ciągu dwóch dekad uświetniał on prywatne uroczystości magnackich patronów lub doraźnie komentował wydarzenia publiczne, była zawsze katolicko prawowierna. Stąd w połowie XIX w. obecność autora na indeksie skonfundowała Wacława Aleksandra Maciejowskiego:

Wszystko, co do nas po tym pisarzu doszło, rozważywszy, nie możemy się wydziwić temu, że pisma Danieckiego zakazała cenzura duchowna r. 1617².

Pół wieku później wtórował mu Aleksander Brückner:

Dlaczego „Danieckiego pisma” na indeks się dostały, powiedzieć nie umiem. Pobożny to katolik, i jezuitów asceetyka tłumaczył, i pienia weselne liche komponował, i Koronie Polskiej żałośnie narzekać kazał. Czyżby istniał inny taki Daniecki?³

Na pytanie uczonego dziś można odpowiedzieć przecząco. Czynny w tym okresie poeta Daniecki znany jest tylko jeden. By lepiej zrozumieć, czym aż do tego stopnia naraził się on biskupiej cenzurze, warto najpierw bliżej przyjrzeć się dorobkowi tego interesującego poety *minorum gentium* przełomu XVI i XVII stulecia.

Autor biogramu barokowego wierszopisa, Wincenty Ogrodziński, uznał, że był on potomkiem szlacheckiego rodu

² W.A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, t. 3, Warszawa 1852, s. 517.

³ A. Brückner, *op. cit.*, s. 66.

wywodzącego się z podkrakowskiej Lanckorony⁴. Hipoteza była wynikiem przejrzenia albumu studentów Akademii Krakowskiej, gdzie znaleźć można synów Stanisława Danieckiego z Lanckorony („Stanislai Danieczki Lanczkorunensis”), Jakuba, Aleksandra i Mikołaja, zapisanych na uczelni między lutym 1602 a majem 1604 r.⁵ Na początku sierpnia 1604 r. immatrykulowano tam również Stanisława, syna Mikołaja Danieckiego.

Znany demaskator osób bezprawnie posługujących się szlacheckim nazwiskiem, Walerian Nekanda Trepka, w *Księdze chamów* zadenuncjował również wójtowskich synów spod Krakowa:

Daniecki zowie się z Lanckoruny, miasteczka od Krak[owa] 4 mile, wójtów syn, który na wójtostwie żywał i *anno* 1624. Ten synek jego prokuracją przy grodzie krak[owskim] i w ziemstwie bawił się. Pojął był Zawady niejakego dziewczkę *circa* 1621, też chłopasowę [...]. Ten Daniecki, gdy kontrowersyje podawał do akt, pisano go: «*oblata per nobilem* Daniecki», jakich erorów z kancelarystów okrutnie sięła i bardzo by prętko trzeba temu za-bieżeć, bo choć to i bękart, będzie on jurysta, przecie się *nobilis* pisze [...]. Tego Danieckiego zabito haniebnie *anno* 1625, gdy z Oświęcimia z roków do Krak[owa] jechał. Brat tego, drugi wójtów syn, Daniecki zwał się też. Służył J[ego]

⁴ Zob. W. Ogrodziński, *Daniecki Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 404.

⁵ *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 3: *Ab anno 1551 ad annum 1606*, oprac. A. Chmiel, Kraków 1904, s. 224, 230, 241.

M[ilość]ci P[anu] Zebrzydowskiemu, miecznikowi koron-
nemu, za kozaka i *anno* 1632⁶.

Wydawcy *Liber chamorum* wzmiankowanych tu braci zidentyfikowali jako Jakuba i Aleksandra⁷, których z kolei utożsamić można ze starszymi synami Stanisława znanymi z albumu studentów Akademii Krakowskiej. Jeśli informacje Nekandy Trepki były prawdziwe, a Ogrodziński, łącząc poetę z rodziną wójta z Lanckorony, miał słuszność, to zarówno nobilitację rodu Jana, jak i prawdziwość przyjętego przez niego szlacheckiego nazwiska należałoby zakwestionować. Warto pamiętać, że nowiniarz Nekanda Trepka zdemaskował również autora *Lekcyj Kupidynowych* i *Łodzi młodzi z nawałności do brzegu płynącej*, Kaspra, jako mieszczanina, syna samborskiego krawca, bezprawnie używającego szlacheckiego nazwiska Twardowskich, a także Daniela Naborowskiego, który podawał się za nobilitowanego, będąc w istocie synem krakowskiego aptekarza⁸. Przypadek Danieckiego uznać należy za część zdecydowanie większej całości.

Oprócz tych negatywów dla biogramu twórcy *Zabaw* denuncjacja Trepki miałaby także niewątpliwy aspekt pozytywny. Na początku maja 1592 do księgi immatrykulacyjnej krakowskiej

⁶ W. Nekanda Trepka, *Liber generationis plebeianorum* („*Liber chamorum*”), wyd. W. Dworaczek, J. Bartyś, Z. Kuchowicz, t. 1, Wrocław 1963, s. 112: nr 341.

⁷ *Ibidem*, t. 2, s. 44: nr 341, przypis 1.

⁸ *Ibidem*, t. 1, s. 574–575: nr 2175, i s. 354: nr 1331. Zob. też: R. Grześkowiak, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] K. Twardowski, *Lekcje Kupidynowe*, Warszawa 1997, s. 5–8; K. Gajdka, *Daniel Naborovius. Cracoviensis*, [w:] *Daniel Naborowski. Krakowianin – Litwin – Europejczyk*, red. K. Follprecht, K. Gajdka, Kraków 2008.

uczelnii wpisany został Jan, syn Mikołaja z Lanckorony⁹. Brak nazwiska sugeruje plebejskie pochodzenie studenta. Mogło to oznaczać, iż jego ojciec nie przybrał jeszcze nazwiska szlacheckiego, pod którym wystąpił dwanaście lat później, gdy do krakowskiej uczelni przyjęty został najprawdopodobniej młodszy brat Jana, Stanisław: „Stanislaus Nicolai Danieczki, dioec[esis] Cracoviensis”. Wygląda na to, że kiedy brat Mikołaja, wójt lanckoroński Stanisław, przybrał nobilitowane nazwisko Danieckich, zaczął się nim również posługiwać ojciec Jana, a także on sam. Musiało to nastąpić po roku 1592 (data wpisu Jana do albumu, jeszcze bez nazwiska rodzowego), a przed 1594, na kiedy datowane jest pierwsze wzmiankowane dzieło poety. Oznaczałoby to, że Jan zarówno Danieckim, jak i szlachcicem został najpewniej w drodze uzurpacji, jednak w Akademii Krakowskiej zdobył gruntowne wykształcenie humanistyczne. Charakter literackiej kariery autora uwiarygodnia obie te hipotezy.

Szczęśliwie dla nas, zgodnie z uzusem epoki Daniecki zakładał, że każde dzieło winno zostać przypisane jakiemuś patronowi, bez niego bowiem byłoby ono całkiem bezbronne (*Zabawy* II 1, w. 1–6):

Dokąd się, liche wiersze, macie, w którą stronę
Kwapicie? Bo kto weźmie was pod swą obronę,
Kiedyście nieprzybrane? Boję się, niebogi,
By was jedno kto w drodze nie potkał tak srogi,
Co by i słowy zelżył, a potym od ręki
Szalonej i od ognia nie uszłyście męki.

⁹ Zob. *Album studiosorum...*, s. 173. Na wpis pierwsza zwróciła uwagę Katarzyna Lojtek.

Z braku innych informacji biograficznych adresy dedykacji utworów poety zyskują na znaczeniu. Układają się one w wyraźną sieć jego klientalnych zależności, zarówno faktycznych, jak i potencjalnych.

Tytuł najstarszego dzieła poety znany jest dzięki heraldykowi Kasprowi Niesieckiemu, który podał, iż osobną publikacją („Joan[nes] Daniecki, *Epicedia*”) twórca opiewał przedwczesną śmierć wojewody lubelskiego i starosty pilźnieńskiego Jana Amora Tarły w 1594 r.¹⁰ Zlatynizowana forma imienia sugeruje, iż debiut studiującego autora był drukiem łacińskim. Ta nieznana dziś publikacja zapoczątkowała panegiryczną twórczość, którą Daniecki uprawiać będzie przez kilkanaście następnych lat, usilnie starając się wkraść w łaski sławionych w swoich tekstach magnatów.

W 1599 r. poeta opublikował w Krakowie *Wandę*, którą zedykował nastoletnim córkom kasztelana krakowskiego księcia Janusza Ostrońskiego (1554–1620) z jego pierwszego małżeństwa, Eleonorze i Eufrozynie. Obszerne przypisanie *Moim Miłościwym Pannom, Ich M[ił]ościom Pannom Leonorze, Eufrozynie, z łaski Bożej księżnom Ostrońskim* głównym adresatkom nie poświęciło wiele uwagi, skupiając się na szkicowaniu dziejów rodu, które miały przypaść do gustu ich ojcu. Dedykację wieńczy zwyczajowy podpis: „W[aszych] K[siążęcych] M[ił]ości naniższy sługa, Jan Daniecki”, który dwudziestowiecznemu wydawcy dał asumpt do przypuszczenia, że rymopis mógł być pierwotnie dworakiem u księcia Ostrońskiego¹¹. Warto jednak przypomnieć, iż drugą

¹⁰ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. 9, Lipsk 1842, s. 18.

¹¹ Supozycja to zdecydowanie nazbyt śmiała, nawet jeśli Aleksander Brückner (*Studia nad literaturą wieku XVII*, cz. 1, Kraków 1917, s. 81) i Ludwik Simon

żoną księcia była wówczas od dwóch lat pierworodna córka Sebastiana Lubomirskiego, Katarzyna. Podobny adres panegiryczny ma kolejny druk Danieckiego, zgrabne epitalamium na ślub Mikołaja Oleśnickiego i drugiej córki Sebastiana Lubomirskiego, Zofii, z roku 1602: *Hymeneus W[ielmożnego] Pana Jego M[iłoś]-ci, Pana Mikołaja Oleśnickiego z Oleśnice, kasztelana małopolskiego etc., i cnót wielkich Jej M[iłości] Panny Zofii z Lubomierza, W[ielmożnego] Pana Sebastiana Lubomirskiego, hrabi na Wiśniczu, kasztelana buskiego, spiskiego, dobczyckiego etc. starosty córki.*

Trzy lata później weselny zbiór pisany na drugi ślub Zygmunta III Wazy Daniecki zadedykował marszałkowi nadwornemu litewskiemu Piotrowi Wiesiołowskiemu Młodszemu, mężowi Zofii Lubomirskiej, siostry Sebastiana¹². Z kolei wydana w 1606 r. jednoarkuszowa broszura *Przyjaciel szczery* przypisana została oddanym sobie przyjaciółom, synowi Piotra, stolnikowi wielkiemu litewskiemu Krzysztofowi Wiesiołowskiemu, oraz jego cioteczному bratu, staroście sądeckiemu i spiskiemu Stanisławowi Lubomirskiemu. Jak pisał poeta w dedykacyjnym liście:

(*Nieznane polonica z Biblioteki Miejskiej w Gdańsku: 1. Jana Danieckiego „Vanda” (1599), „Rocznik Gdański” 1932, s. 252*) zwrócili uwagę na obecność rutenizmów w wierszach poety, a według dopisku wydawcy do tekstu herbarza Niesieckiego bliżej nieokreślony Jan Daniecki w bliżej nieokreślonym czasie administrować miał zamkiem w Łucku na Wołyniu (K. Niesiecki, *op. cit.*, t. 3, Lipsk 1839, s. 301), jakieś sto kilometrów od Ostroga, rodowej siedziby księcia.

¹² J. Daniecki, *Panny z Helikonu na wesele zamożniejszemu w północnych krajach monarsze Zygmuntovi III ... i arcyksiężnie J[ej] M[iłoś]c[i] rakuskiej z łaski Bożej nowo ukoronowanej królowej polskiej*, Kraków 1605.

Zacni panowie, ja nie bez przyczyny
Rymy te moje niosę, gdyż nowiny
Dawno u ludzi waszych szczerych chęci,
Które zgładzone nie będą z pamięci¹³.

Na zasadniczą część druczku złożyło się dziesięć czternastowersowych epigramatów sławiących pary mitycznych i antycznych druhów, które kulminują w epigramacie jedenastym. Jako jedyny poświęcony on został osobom współczesnym poecie, Dymitrowi Samozwańcowi I oraz jego teściowi, wojewodzie sandomierskiemu Jerzemu Mnischowi. Łączące ich więzy przyjaźni miały zdystansować wszelkie pozostałe chwalone w tomiku:

[...] Bodaj takich siła
I polska, i moskiewska kraina rodziła
Przyjaciół. Boże, szczęść wam, a swym słowem świętym
Błogosław na długi czas sprawom tym zaczętym¹⁴.

Tym samym w zakończeniu dzieło sławiące potęgę przyjaźni okazało się zbiorem o charakterze publicystycznym,

¹³ J. Danielecki, *Wilmożnym a moim Miło[ściwym] Panom, Jego M[iłości] panu staroście sądeckiemu i spiskiemu etc., etc., Jego M[iłości] panu stolnikowi W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego] etc.*, w. 7–10, [w:] idem, *Przyjaciel szczery*, Kraków 1606, k. [*]_{1r}.

¹⁴ *Ibidem*, k. A_{4r} (przedruk zbioru w: T. Wierzbowski, *Smutnoje wriemia w sowriemiennoj jemu polskoj litieraturie*, t. 1: 1605–1607, Warszawa 1900, s. 95–102; edycja końcowego epigramatu w: *Moskiewski Mars. Wiersze polskie czasu pierwszej dymitriady (1605–1612). Antologia*, oprac. A. Oszczęda, Warszawa 2016, s. 81–82).

werbalizującym nadzieje kresowej magnaterii wiązane z przejęciem tronu moskiewskiego przez wspieranego przez nich impostora. Druk musiał zostać wydany w pierwszej połowie 1606 r., zanim wieści o „krwawej jutrzni” 27 maja, podczas której zamordowano nowego cara, dotarły do Krakowa.

Napisane przed marcem 1607 *Żalotne narzekanie Korony Polskiej* wieńczy lament z powodu wymordowania i przetrzymywania w więzieniu Polaków przybyłych do Moskwy na carskie wesele, z obszernym panegirycznym ustępem poświęconym Mikołajowi Oleśnickiemu, któremu wcześniej Daniecki poświęcił epitalamium. Główny temat jeremiady upersonifikowanej ojczyzny stanowią jednak wypadki rokoszu sandomierskiego, który podzielił naród, oraz jego krwawe rozstrzygnięcia w bitwie pod Guzowem 5 lipca 1607 r. Poeta asekuracyjnie nie opowiedział się po żadnej ze stron konfliktu, dzięki czemu dzieło mógł śmiało przypisać młodszemu synowi Sebastiana Lubomirskiego, Joachimowi¹⁵. Z kolei ojcu zadedykował poeta kolejne publicystyczne dzieło, będącą swoistym dopowiedzeniem do utworu poprzedniego *Radosną Koronę* (Kraków 1608), w której Ojczyzna tym razem wyraża satysfakcję z zażegnania poważnego kryzysu wewnętrznego. W tym samym roku ukazał się kolejny druk poety, wierszowane spolszczenie dialogu Lukiana z Samosat, tym razem przypisane szwagrowi Sebastiana Lubomirskiego, miecznikowi koronnemu i staroście chęcińskiemu Stanisławowi Branickiemu¹⁶.

¹⁵ J. Daniecki, *Żalotne narzekanie Korony Polskiej*, Kraków 1607 (przedruk zbioru w: *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. 1: *Poezja rokoszowa*, Kraków 1916, s. 131–147: nr 37).

¹⁶ J. Daniecki, „*Tymon*” z *Lucyjana*, Kraków 1608.

Dobór osób, którym Daniecki dedykował utwory w latach 1599–1608, dowodzi silnych klientalnych związków z rodziną i dworem Sebastiana Lubomirskiego. Zdradzająca znajomość topograficznych realiów wzmianka z okolicznościowego druku z 1602 r., zaświadcza, że nieobca była poecie droga spod Wawelu na zamek Lubomirskich w nieodległym Wiśniczu (dziś Stary Wiśnicz):

[...] jest zamek tam, kędy
Sauromatae swój naród rozmnożyli wszędy;
Ciz Boską murowane ręką dla obrony
Miasto wysokowieżne mają swej Korony.
Od tegoż tak daleko jakoby dzień chodu
Odległ, Wiśnicze zową, idąc od zachodu.
Ten i górą wysoką dość jest wyniesiony,
I lasem na drugichże gęstym otoczony,
Tam domu Lubomirskich zacna krew panuje¹⁷.

Bliżej nieznane dworskie posługi Danieckiego stanowić musiały raczej ciężki kawałek chleba. Teżę taką trudno podeprzeć dokumentami z epoki (biorąc pod uwagę mierną kondycję literata, specjalnie to nie dziwi), jednak od czegoż jest anegdota. Ukrywający się pod pseudonimem Maurycjusza Trztyprztyckiego twórca zbioru facecji *Co nowego abo Dwór mający w sobie osoby i móżgi rozmaite* z połowy XVII stulecia, w odróżnieniu od

¹⁷ Idem, *Hymeneus ... Mikołaja Oleśnickiego z Oleśnice, kasztelana małopolskiego etc., i ... Zofii z Lubomierza, W[ielmożnego] Pana Sebastiana Lubomirskiego ... córki*, Kraków 1602, cyt. za: W.A. Maciejowski, *op. cit.*, s. 516.

kompilatora niezwykle popularnych *Facecji polskich*, do których nawiązywał, nie unikał przywoływania nazwisk autorów zgromadzonych przez siebie „wydwnych powieści abo dworstw, jakoby nowych tego wieku apoftegmatów”:

Daniecki, i poeta, i dworzanin, za rozkazaniem pańskim wydawszy swoją sumę i za prośbą nie mogąc jej odzyskać u pana (jako to dług idzie w długą), częstem się upominaniem nie mogąc otrzymać przez prośbę, przyłożył i tę groźbę, że:

– Cię, panie, będę pozywał.

Rzecz drugi:

– To pana będziesz pozywał?

On mu odpowie:

– Panu będę służył, a dłużnika będę pozywał¹⁸.

Śmiałości starczyło Trztyprztyckiemu na wskazanie twórcy riposty, nazwisko zalegającego z długiem magnata wołał już prze-milczeć, jednak od czasów Brücknera zwykło się łączyć anegdotę ze Stanisławem Lubomirskim, który skupując nowe włości, równie lekką ręką zapożyczał się u panów, co u dworzan¹⁹. Kto wie, być może facecja ta zdradza faktyczne przyczyny rozluźnienia stosunków klienta Danieckiego i magnata Lubomirskiego, bowiem począwszy od 1608 r. poeta zaczyna wyraźnie dywersyfikować

¹⁸ *Co nowego. Zbiór anegdot polskich z r. 1650*, wyd. A. Brückner, Kraków 1903, s. 47: nr 78.

¹⁹ Zob. A. Brückner, *Studia nad literaturą wieku XVII...*, s. 79; J. Długosz, *Mecenat kulturalny i dwór Stanisława Lubomirskiego, wojewody krakowskiego*, Wrocław 1972, s. 87–94.

personalne adresy dedykacji swych dzieł. Jeszcze tylko w 1610 r. uczcił przedwczesną śmierć młodszego syna Sebastiana zbiorem *Elegije na śmierć żalostną ... Joachima Lubomirskiego*, uprzedzając swymi poetyckimi kondolencjami Hieronima Morsztyna, którego cykl trenów napisanych z tej samej okazji, artystycznie znacznie ciekawszych, pozostał w rękopisie²⁰. Jednak, nie licząc tego wymuszonego przez okoliczności druku, Daniecki wyraźnie rozglądał się już wówczas za nowym patronem.

Andrzej Wargocki, pisząc w 1608 r. dedykację do swego przekładu *Commentarii de bello Gallico* Juliusza Cezara, inkrustował ją poetyckimi ustępami Mikołaja Reja i Macieja Strykowskiego, ale o skomponowanie dwóch stemmatów na herby Ocieskich i Tarnowskich poprosił Danieckiego²¹. Najpewniej polecił go autorowi typograf zbioru, Stanisław Giermański, który wcześniej drukował *Przyjaciela szczerego*, a później także co najmniej dwie inne pozycje poety. W tej samej oficynie, która działała wówczas pod szyldem wdowy po Jakubie Siebeneicherze, rok później wydał Daniecki *Thalassio*, epitalamijny zbiór z okazji ślubu młodego magnata Mikołaja Korycińskiego

²⁰ J. Daniecki, *Elegije na śmierć żalostną sławnej pamięci Jego M[ilość]ci P[ana] Joachima Lubomirskiego, hrabie na Wiśniczu...*, który zszedł z tego świata pod Smoleńskiem dnia 6 lipca roku 1610, Kraków 1610; H. M[orsztyn], *Żalobna muza na śmierć do śmierci niewyżałowaną ... Joachima, hrabie na Wiśniczu, Lubomirskiego*, rkps Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. 189 (zbiór wydany w: P. Buchwald-Pelcowa, *Nieznane i zapomniane wiersze Hieronima Morsztyna*, [w:] *Miscellanea staropolskie*, t. 4, red. R. Pollak, Wrocław 1972, s. 279–290).

²¹ Idem, *Na herb Ich M[ilość]ci P[anów] Tarnowskich i Na herb Ich M[ilość]ci P[anów] Ocieskich*, [w:] Gajusz Juliusz Cezar, *O wojnie francuskiej ksiąg siedmioro*, przeł. A. Wargocki, Kraków 1608, k. a₁r–a₂v.

z Barbarą Pukarzewską²². Przekład kolejnego dialogu Lukiana, opublikowane w 1610 r. *Historyje albo Przykłady szczerzej i statecznej miłości sprzysiężonego towarzystwa*, tłumacz przypisał podzupkowi krakowskiemu Stanisławowi Gawrońskiemu²³.

Ostatnie znane dzieło Danieckiego ukazało się w 1611 r. Ma ono wyraźnie odmienny charakter nie tylko dlatego, że jest jedynym prozaicznym przekładem poety. *Kwiaty uszczknione z ogrodu Wincentiusa Bruna Soc[ietatis] Iesu* zawierają, jak wyjaśnia autorska adnotacja na karcie tytułowej, „rozmyślanie męki Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa [...], acz każdemu nabożnemu chrześcijanowi, jednak więcej tym, którzy miejsca hierozolimskie nad Zebrzydowicami wymierzone obchodzą, służące”. Obszerny zbiór medytacyjny pozbawiony jest dedykacji, co wcale nie znaczy, że nie miał swego patrona. Nie pragnął się on jednak afszować. Dołączona na końcu *Modlitwa za osobę, której szczodroblivość książkę tę na świat wyniosła* nie pozostawia wątpliwości, że nakładcą był fundator podkrakowskiej kalwarii, wojewoda krakowski i starosta lanckoroński Mikołaj Zebrzydowski²⁴. Po upadku wywołanego przez siebie rokoszu odsunął się on od życia publicznego, skupiając się na hojnych nadaniach kościelnych i rozwoju życia duchowego. Biorąc pod uwagę domniemane miejsce pochodzenia poety, specjalne znaczenie mógł mieć dlań fakt, iż wedle legendy to wizja

²² Idem, *Thalassio J[ego] M[iłoś]ci Panu Mikołajowi Korycieńskiemu z Korytna itd. i Jej M[iłoś]ci Pannie Barbarze Pukarzewskiej itd., świętej pamięci Jego M[iłoś]ci Pana Chrzysztofa Pukarzewskiego córki*, Kraków 1609.

²³ Idem, *Historyje albo Przykłady szczerzej i statecznej miłości sprzysiężonego towarzystwa wzięte z Lucyjana*, Kraków 1610.

²⁴ Idem, *Kwiaty uszczknione z ogrodu Wincentiusa Bruna Soc[ietatis] Iesu...*, Kraków 1611, s. 242.

oglądanych z zamku w Lanckoronie płonących krzyży utwierdziła wojewodę w decyzji rozpoczęcia budowy pobliskich kaplic, które stały się zaczątkiem Kalwarii Zebrzydowskiej. Po wydaniu zbioru dla pątników poeta zamilkł. Domyślać się możemy, że niedługo potem zmarł i raczej nie dożył anatemy, jaką w listopadzie 1617 r. jego dorobek obłożył biskup Szyszkowski²⁵.

Daniecki należał do pokolenia ukształtowanego przez nowy model humanistycznej edukacji, lansowany przez dynamicznie rozrastającą się sieć kolegiów jezuickich. Wdrażał on uczniów do sprawnego tworzenia użytkowych tekstów artystycznych, co zaowocowało bujnym rozkwitem produkcji literackiej. Rekrutujący się z ubogich rodzin pismacy, zarówno szlacheccy chudo-pachołkowie, jak i przedstawiciele stanu mieszczańskiego, okolicznościowymi utworami próbowali zwrócić na siebie życzliwą uwagę magnackiego pryncypała, przyczyniając się tym samym do umasowienia panegirycznej twórczości. Taką genezę miały epitalamijne i funeralne tomy Danieckiego. Niewiele mniejszą popularnością cieszyły się teksty publicystyczne, na bieżąco komentujące ważne wydarzenia, na brak których w dobie rokoszu sandomierskiego i pierwszej dymitriady nie można było narzekać. Również im poświęcił swe pióro poeta, pisząc *Żalotne narzekanie Korony Polskiej, Radosną Koronę*, a poniekąd także *Przyjaciela szczerego*, przy czym wyłącznie pierwsze z owych dzieł

²⁵ W herbarzu Adama Bonieckiego znaleźć można informację: „Jan Daniecki nabył Podmokłe w 1615 roku” (A. Boniecki, *Herbarz polski*, cz. 1: *Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, t. 4, Warszawa 1901, s. 78), nie wiadomo jednak, czy odnosi się ona do poety, który za Danieckiego jedynie się podawał.

uznać można za ważniejsze dokonanie poetyckie. Nie przypadkiem sugestywny opis pałacu Sławy, będący ambitnie pomyślaną emulacją Wergiliańskiej deskrypcji Famy (*Eneida* IV 172–197), chętnie kopiowano z druku *Żałosnego narzekania* w szlacheckich sylwach²⁶, a niemal trzecia część poematu została włączona do wydanej rok później *Pobudki sławnej Korony Polskiej* Wojciecha Rakowskiego²⁷.

To, co wyróżnia dorobek Danieckiego z nawałnicy rymotwórców, która zalała ówczesny rynek wydawniczy, to wyraźne przywiązanie do twórczości przekładowej. *Wanda* z 1599 r. stanowiąca udane tłumaczenie łacińskiej elegii Jana Kochanowskiego (*Elegiae* I 15). Translację innej, poświęconej miłości Odatis i Zariadresa, którzy poznali się i pokochali we śnie (*Elegiae* III 3), włączył Daniecki do epitalamijnego *Thalassio* z 1609 r.²⁸ Poeta z Lanckorony ma również niemałe zasługi w przyswajaniu polszczyźnie dialogów Lukiana z Samosat. Przekład *Tymona mizantropa* wydał w 1608 r., a więc mniej więcej w tym samym czasie, gdy w grodzie nad Tamizą zainteresował się nim Szekspir, przetwarzając antyczny dialog na tragedię *Tymon Ateńczyk*. Dwa lata później Daniecki opublikował spolszczenie kolejnego dzieła Lukiana. Tym razem był to *Toksarys. Dialog o przyjaźni*, w przeróbce poety zatytułowany *Historyje albo Przykłady szczerzej i statecznej*

²⁶ J. Daniecki, *Żałosne narzekanie Korony Polskiej...*, k. A₄r–B₁r: w. 145–192. Zob. A. Brückner, *Studia nad literaturą wieku XVII...*, s. 77–78.

²⁷ Zob. W. Rakowski, *Pobudka sławnej Korony Polskiej*, Kraków 1608 (prze-druk w: T. Wierzbowski, *op. cit.*, s. 129–137). Zob. J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*, Warszawa 1971, s. 199.

²⁸ Zob. L. Simon, *op. cit.*, s. 250–253; B. Nadolski, *Danieckiego przekład elegii Kochanowskiego o Odatynie i Zariadresie*, „Pamiętnik Literacki” 1961, z. 4.

miłości sprzężonego towarzystwa. Również podstawę ostatniego przekładu, łacińską wersję medytacji włoskiego jezuitę Vincenza Bruna, wskazał na karcie tytułowej druku sam tłumacz.

Oceny tej translatorskiej twórczości były nader zróżnicowane, co w znacznej mierze uznać należy za skutek przykładania do niej odmiennych kryteriów. Spolszczeniu elegii o Wandzie Ludwik Simon wystawił surową cenzurkę: „Przekład Danieckiego, niezbyt dokładny, nieraz chropawy, z rusycyzmami, pełen latynizmów w składni i rozwlekły”, natomiast na temat adaptacji elegii traktującej o Odatis i Zariadresie bardziej wyrozumiała Bronisław Nadolski pisał z uznaniem: „Przekład ten [...] jest – przyznać trzeba – udały, dobrze oddaje tok myśli Kochanowskiego, wszystkie przemówienia i obrazy. Trochę się tylko zacierają niektóre klasyczne realia oraz dochodzą pewne porównania, których nie było u Kochanowskiego”²⁹. Według monografisty polskiej recepcji Lukiana z rymowanymi przekładami jego dialogów publikujący w Krakowie poeta radził sobie opornie: „Podobnie jak praca nad *Tymonem*, tak i to ostatnie tłumaczenie nastroczało Danieckiemu wiele trudności, z którymi na ogół niezbyt szczęśliwie dawał sobie radę”³⁰, ale już zdecydowanie lepiej znającego realia dawnych spolszczeń Michała Hieronima Juszyńskiego pierwsza z tych prac wyraźnie urzekła: „Tłumaczenie piękne, wiersz w wielu miejscach doskonały, styl czysty”³¹.

Poetycka klęska urodzaju, z jaką w polskiej literaturze mamy do czynienia na początku XVII stulecia, sprowadzała się nie

²⁹ L. Simon, *op. cit.*, s. 252; B. Nadolski, *op. cit.*, s. 535–536.

³⁰ Z. Leśnodorski, *Lucjan w Polsce*, Kraków 1933, s. 22.

³¹ M.H. Juszyński, *Dykcjonarz poetów polskich*, t. 1, Kraków 1820, s. 58.

tylko do zalewu panegirycznych utworów okolicznościowych i rymowanych felietonów na tematy polityczne. Problemy ze znalezieniem godziwej posady u wyedukowanych absolwentów krajowych uczelni rodziły frustracje, będące świetną pożywką dla sowiźrzalskiej twórczości kontestującej zastaną rzeczywistość³². Taką genezę miały zbiory epigramatyczne, z których wysypem mamy wówczas do czynienia. Wśród nich poczesne miejsce zajęły *Zabawy* Jana Danieckiego wydane po raz pierwszy w 1606 r., a znając warsztatowe predylekcje autora, trudno uznać za przypadek, że najciekawsze utwory tego tomu są przekładami.

W co się bawić?

Miarą popularności czarnoleskich *Fraszek* – które w czasach Danieckiego, by nadążyć za popytem tomu, regularnie wznawiano – był również dynamiczny rozwój staropolskiej epigramatyki. Najciekawszy poeci przełomu XVI i XVII w., jak choćby Jan Smolik, Hieronim Morsztyn czy Daniel Naborowski, celowali

³² Idąc za dokumentacyjnymi pracami Karola Badeckiego poświęconymi literaturze popularnej w XVII w., którą badacz utożsamiał z twórczością mieszczańską, jeszcze Stanisław Grzeszczuk zakładał, że autorzy „nowosowiźrzalscy” wywodzili się z wyedukowanych plebejuszy (S. Grzeszczuk, *Błazeńskie zwierciadło. Rzecz o humoryście sowiźrzalskiej XVI i XVII wieku*, Kraków 1994, s. 109–129). Nowsze ustalenia pokazują jednak, iż członkami owej grupy w równym stopniu mogli być również przedstawiciele zubożałej szlachty (zob. J. Tazbir, *Sowiźrzalskie zagadki*, „Przegląd Historyczny” 1983, z. 2; idem, *Kultura polska między renesansem a barokiem*, [w:] *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*, red. B. Otwinowska, J. Pelc, Wrocław 1984, s. 29–31; L. Ślęk, *W sprawie zagadek „literatury sowiźrzalskiej”*, „Pamiętnik Literacki” 1984, z. 2).

w pisaniu fraszek, a w pierwszych dekadach nowego stulecia epigramatyczne tomiki pomniejszych autorów ukazywały się na potęgę. Dość przypomnieć publikacje Adama Władysławiusza (*Krotofile ucieszne i żarty rozmaite*, ok. 1606, 1609, oraz *Przygody i sprawy trefne ludzi stanu wszelakiego*, 1613), Jana Krajewskiego (*Pamiętka towarzystwa*, 1616), Piotra Turnaja (*Wór dziorawy*, przed 1618), Stanisława Serafina Jagodyńskiego (*Grosz*, ok. 1619, 1620, oraz *Dworzanki*, 1621), autorów ukrywających się pod pseudonimami Bałtyzer z Kaliskiego Powiatu (*Biesiady rozkoszne*, ok. 1612, ok. 1615), Jan z Kijan (*Nowy Sowiżrzał*, b.d., *Sowiżrzał nowy*, 1614, *Fraszki Sowirzała nowego*, 1614, oraz *Fraszki nowe Sowiżrzałowe*, 1615) lub Jan z Wychylówki (*Kiermasz wieśniacki*, ok. 1615), czy anonimowe zbiory pokroju *Sekretów ucieśnych* (przed 1609), *Franta* (ok. 1609, 1617), *Siekanki* (przed 1615), *Fraszkołasu* (1617) lub *Szkatuły Kupidynowej* (1617). Choć spora część owych twórców wprost wskazywała autora *Fraszek* jako literackiego patrona, ich zbiory miały już zdecydowanie odmienny charakter, nad refleksyjność lirycznych miniatur Kochanowskiego przedkładając sprośny temat i dosadny humor.

Powyższe zestawienie tytułów dowodzi, że *Figliki* Reja i *Fraszki* Kochanowskiego obliłowały następców do zaproponowania autorskiego tytułu epigramatycznej kolekcji. Zamiast formuły opisowej pokroju *Przygód i spraw trefnych ludzi stanu wszelakiego* czy neologizmów w stylu *Fraszkołasu* lub *Fraszko-rytmów* Daniecki wybrał *Zabawy*, które niosą w sobie zarówno znaczenie ‘zajęcia, zatrudnienia’, jak i ‘rozrywki, krotochwile’. Lapidarność tytułu i zastosowana liczba mnoga sprawiają, że podobnie jak w propozycjach klasyków Reja i Kochanowskiego,

nabiera on zabarwienia genologicznego, stając się kolejnym rodzimym odpowiednikiem łacińskiego epigramatu³³.

Zbiór czarnoleskiego prawodawcy gatunku cechowało pomieszanie literackiej materii: obok złośliwych przymówek występują tu utwory liryczne, obok żartów obscenicznych – poważne epitafia, a Kochanowski kreuje się na kupca, który w jednym sklepie dla zróżnicowanej klienteli oferuje szeroką gamę towarów (*Fraszki* III 39). Epigramatyczne kolekcje z początku XVII w. na ogół powielają schemat promujący przemieszanie tonacji i tematów, co najwyżej większe zbiory – znów na wzór *Fraszek* – dzielone były na księgi lub części. Odmienne propozycje uporządkowania epigramatycznych kolekcji, jak przykładowo zastosowany w *Dworzankach* Jagodyńskiego (względnie) alfabetyczny układ tytułów, pojawiały się niezwykle rzadko. Tym bardziej warto docenić pomysł Danieckiego, który zawartość trzech części swego zbioru wyraźnie zróżnicował tematycznie. Układ tomu prezentował epigram z karty tytułowej, obok informacyjnej pełniący również funkcję reklamową:

Jak są na świecie różne ludzkie sprawy,
Tak rozmaite moje te zabawy:

³³ Lepszy od propozycji Danieckiego był bodaj tylko pomysł Jagodyńskiego, którego *Dworzanki* utworzone zostały jako antonim zadomowionych już w polskiej literaturze sielanek ('wieśniaczek'). Nic dziwnego, że z pomysłu skorzystał później Jan Gawiński, w 1664 r. własny zbiór publikując pod tytułem *Dworzanki albo Epigramata polskie*.

Stateczne naprzód, w śródku zaś śmiech mają,
Ostatnie, co jest uczciwe, nie znają.
Co statek lubisz, uczciwe przeczytaj,
A, dworzaninie, z swemi się przywitaj.

Dla pewności zasadę podziału przypomniał Daniecki we wstępnym epigramacie drugiej części (II 2), a ostatnią część poprzedził dodatkowym ostrzeżeniem (III 2). Analogiczną konstrukcję miał tomik *Krotofil uciesznych i żartów rozmaitych* mistrza papierniczego Adama Władysławiusza, który rymowanym spisem treści podzielił je w ten sam sposób:

Ktokolwiek będzie czytał to moje pisanie,
W tej części wszystko najdzie uczciwe czytanie.
W drugiej części przypadki są tam rozmaite
Pojedynkowych osób, ba, i pospolite.
W trzeciej części już się tam możesz rośmiać śmieie,
Wszystko żarty tam będą, a statku niewiele³⁴.

Znane jest wyłącznie drugie wydanie tomu Władysławiusza z 1609 r., trudno więc o pewność, który zbiór był wzorcem którego³⁵. Ale ponieważ ich zależność wydaje się wysoce

³⁴ A. Władysławiusz, *Do wszystkich*, w. 1–6, [w:] *Polska fraszka mieszczańska. Minucie sowiżrzałskie*, oprac. K. Badecki, Kraków 1948, s. 7: I 4. Zob. też D. Piskorz, *Adam Władysławiusz*, „Prace Literackie” 1956, s. 16–17.

³⁵ Zbiór Władysławiusza ukazał się w 1609 r. z adnotacją: „Teraz po wtóre znówu wydane i na wielu miejscach z pilnością poprawione”. Ponieważ brak tu informacji o uzupełnianiu wznowienia o nowe utwory, a wydany w jego ramach utwór *Lament carowej moskiewskiej* powstać musiał po 27 maja 1606 r., domniemywać można, że to *Krotofile ucieszne* wzorowane były na *Zabawach* (wskazywa-

prawdopodobna, warto zwrócić uwagę na inne podobieństwa. Ze względu na weksponowaną obecność części gromadzącej fraszki o tematyce obsceniczej oba tomiki zadedykowane zostały „dobrym towarzyszom gwoli”, znamienne jednak, że rekrutowali się oni nie spośród znanych ze swych swawoli dworzan, lecz spośród wojaków, a ich poczucie humoru nigdy raczej do subtelnych nie należało. Władysławisz przypisał swój tom pięciu braciom Strojnowskim, sławionym przez niego za rycerskie zasługi na polu walki (jeden z nich, Stanisław, został później hetmanem lisowczyków), Daniecki zaś męznym rycerzom roty Stanisława Lubomirskiego (*Zabawy* 1), z których osobnymi epigramatami wyróżnił porucznika Krzysztofa Wasiczyńskiego (I 2), przyszłego rotmistrza lisowczyków Adama Lipskiego (II 9) oraz bliżej nieznanych ze swych marsowych zasług Jana Pieczyhojskiego (II 1), Daniela Miękickiego (III 1) i opoja Skrzetuskiego (II 39–41). Oba zbiory wydane zostały w Krakowie bez podania drukarza (który z racji „śliskiej” tematyki części fraszek wolał uniknąć odpowiedzialności), ale dedykowane były imiennie wskazanym patronom, a co ważniejsze, na karcie tytułowej ujawniały personalia poetów, oba doczekały się rychłych wznowień dowodzących ich dużej poczytności. Autorom obu wreszcie owe przedruki się nie przysłużyły, gdyż w 1617 r. zaprowadziły ich na indeks ksiąg zakazanych.

Na początek zbioru Daniecki wysunął część refleksyjną, na którą złożyły się przekłady moralizujących sentencji łacińskich. Zwięzłość i celność maksym werbalizujących uniwersalne prawdy sprawiły, że zalety gatunku na nowo zaczęto odkrywać, gdy

łaby na to również fraszka z tomu Danieckiego przejęta do drugiego epigramatycznego zbioru Władysławiusza z 1613 r.).

doszły do głosu nowe tendencje stylistyczne, którym patronowały klasyczne pisma Seneki Młodszeo i współczesne bestsellery Justusa Lipsjusza. Zgodnie z wyjaśnieniem Stanisława Samuela Szemiot z rymowanego *Kompendyjum albo Zbioru sentencyj polskich* traktowane były one przede wszystkim jako „pożytek pamięci” i „okrasa mowy”:

Stąd orator wyborny swą rzecz komprobuje,
Stąd dworski człowiek sztuczne żarty wynajduje,
Stąd się cnoty nauczyć i mądrości wszelkiej
Czytając, ale jednak nie bez pracy wielkiej,
Bo kto rozdartą myślą przysłowia wartuje,
Darmo sobie pamiętać one obiecuje³⁶.

Atrakcyjność gnomy przyczyniła się do tego, że w kazaniach, oracjach czy tekstach poetyckich powszechnie przywoływano antyczne skrzydlate słowa jako efektowne erudycje, mające dowodzić uczoności autorów. Dopiero w drugiej połowie XVII w. bardziej świadomi kwestii warsztatowych autorzy zaczęli zdawać sobie sprawę z przesytu, do którego doprowadziła humanistyczna praktyka³⁷. Za modą na sentencjonalny styl starała się

³⁶ S.S. Szemiot, *Co są sentencje*, w. 13–18, [w:] idem, *Sumariusz wierszów*, oprac. M. Korolko, Warszawa 1981, s. 37.

³⁷ Por. np.: „Teraz zaś rozumieją, że ten lepiej mówi, co cytuje autora, choćby leda co mówił, niż ten, co rozsądną i węzłowatą rzecz powie, a nie cytuje nikogo [...]. Ba, więcej powiem, że siłę godnych ludzi już nie śmie wypaść z sentencyją nigdy, bo już tak są niemal wszystkie potoczne, że lada kto to powie, co by potem największemu człowiekowi wstyd było po nim wymówić” (S.H. Lubomirski, *Rozmowy Artaksesa i Ewandra*, wyd. J. Dąbkowska-Kujko, Warszawa 2006, s. 46: III 6).

również nadążać dawana epigrafika. Już w latach sześćdziesiątych XVI w. Rej czy tzw. Anonim-Protestant dostarczyli swym czytelnikom bogaty zestaw inskrypcji do umieszczenia ich na widoku w pomieszczeniach mieszkalnych³⁸. Z czasem również tego rodzaju dekoracje popadły w przesadę³⁹.

Sentencja swą karierę zawdzięczała programom szkolnym. Tłumaczenie i redagowanie gnom należało do podstawowych ćwiczeń retorycznych przerabianych w ramach *trivium*, ułatwiało bowiem opanowanie łaciny, zaś w późniejszej twórczości oratorskiej czy literackiej przydawały się one jako użyteczny rezerwuar erudycji. Dzięki gimnazjalnym nawykom ówcześni literaci chętnie tłumaczyli bądź komponowali sentencje: młody Hieronim Morsztyn poznane w szkole gnomy przetłumaczył w formie dystychów jako *Sentencyje wyborne*, sługa Radziwiłłów birżański, Piotr Kochlewski, ułożył niewielki zbiór aforystycznych dwuwierszy znany dziś pod tytułem *Wiersze różne, a naprzód o śmierci*, Jan Krajewski w 1608 r. wydał *Wizerunk cnót*

³⁸ Zob. M. Rej, *Wybór pism*, wstęp i oprac. A. Kochan, Wrocław 2015, s. 498–507; *Anonima-Protestanta XVI wieku erotyki, fraszki, obrazki, epigramaty*, wyd. I. Chrzanowski, Kraków 1903, s. 138–148. Zob. też M. Janicki, *Willa Eustachego Wołłowicza w Werkach pod Wilnem i jej epigraficzny program ideowy*, „Barok” 1997, z. 2, s. 129–130.

³⁹ W drugiej połowie XVIII w. Karol Żera tak utyskiwał na pozatekstową wszechobecność uczonych sentencji: „Bywa, jak wiadomo, nieraz u panów szlachty i u plebanów, że kładą rozmaite napisy i malowidła na ścianach wewnątrz izb między szpalerami, nad drzwiami, kominkami, na belkach, okiennicach i parawanach. U kanclerza Krajewskiego w Zambrowie już pono miejsca zabrakło na maksymy i prowerbia, tak iż nawet w sekretnych komórkach, dla spożytkowania wczasu, lektury tej jest całemi furgonami” (K. Żera, *Fraszki i opowiadania*, wyd. Z. Gloger, Warszawa 1893, s. 111).

świętych albo Sentencyje z różnych autorów zebrane, zawierający łacińskie gnomy przełożone polskimi dystychami, a konkurent Danieckiego, Władysławiusz, w 1610 r. opublikował *Katonowe wiersze parzyste*, zawierające również tłumaczenie 72 sentencji Fokilidesa⁴⁰. Podobne przykłady można by mnożyć.

Otwierający *Zabawy* cykl nie jest wyłącznie kolejnym świadectwem fascynacji atrakcyjną formą. Daniecki nie ukrywa, że jego dwuwersy stanowią adaptację sentencji łacińskich, na tyle popularnych, że nie musiał wymieniać ich twórcy. Wyszły one spod pióra Publiliusza Syrusa, pochodzącego z Syrii wyzwolenca z I w. p.n.e., uznawanego za najśłynniejszego twórcę literackiego mimu. Schlebające najmniej wybrednym gustom widowisko komiczne Publiliusz potrafił nasycić kwestiami, których celność zachwycała współczesnych. Admiratorem jego twórczości był choćby Seneka Młodszy, z emfazą zwracający się do Lucyliusza:

⁴⁰ *Sentencyje wyborne tłumaczenia Jarosza Morzt[yna]*, rkps Centralnej Biblioteki Rotterdam, Zbiory Gminy Remonstrantów, sygn. 527, s. 173 (edycja i omówienie cyklu dostępne w: P. Buchwald-Pelcowa, *op. cit.*, s. 276–277 i 291–292; por. też R. Grześkowiak, *Wstęp*, [w:] H. Morsztyn, *Wybór poezji*, Wrocław 2016, s. XCVIII–C); *Wiersze różne p[ana] P[iotra] K[ochlewskiego]*, s[ędziego] z[iemi] b[rzeskiej], a naprzód o śmierci, rkps Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 124, s. 181–184 (reprodukcja kart i omówienie cyklu w: M. Jarczykowa, „Papirowe materie” Piotra Kochlewskiego. O działalności pisarskiej sekretarza Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku, Katowice 2006, s. 196–217 oraz il. [5–8]); J. Krajewski, *Wizerunek cnót świętych albo Sentencyje z różnych autorów zebrane i z dowodami łacińskimi pilnie a uważnie wyrażone*, Kraków 1608; A. Włocławczyk [Władysławiusz], *Katonowe wiersze parzyste nowo z łaciny na polskie wiernie przełożone*, Kraków [1610].

Jakże wielu poetów mówi to, co zostało powiedziane lub powinno być powiedziane przez filozofów [...]. Ileż to mających najgłębszą wymowę wierszy znajduje się w naszych fraszkach. Jak wiele myśli Publiliusza zasługuje, by wygłaszali je aktorzy występujący nie boso, lecz na koturnach⁴¹.

Z całej mimicznej twórczości Syryjczyka przetrwały jedynie wypisy pojedynczych wersów jambicznych i trocheicznych zawierających owe najcelniejsze myśli⁴². Na ironię zakrawa fakt, iż dzięki nim bawiący gawieź trefniś awansował na myśliciela, którego sentencje w czasach Danieckiego chętnie zestawiano z przypisywanymi Markowi Katonowi Starszemu *Dystychami moralnymi*, w szkole i poza nią święcącymi wówczas tryumfy popularności⁴³. Z sentencji Publiliusza chętnie korzystali literaci, jak choćby Kochlewski:

Żywot jak szkło: im piękniejsze,
Tym do stłuczenia snadniejsze

– czy Sebastian Petrycy z Pilzna: „O jak zdradliwe, niepewne i omylne jest szczęście, gdy się śmieje: śklane jest wszystko, bo

⁴¹ L.A. Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, przeł. W. Kornatowski, Warszawa 1998, s. 24–25: VIII 8. Zob. też idem, *Dialogi*, przeł. L. Joachimowicz, Warszawa 2001, s. 508: *O pokoju ducha* 11,8.

⁴² Zob. M. Brożek, *Gnomy Publiliusza*, „Filomata” 1995, s. 69–76.

⁴³ Na przełomie XVI i XVII w. powstało co najmniej siedem polskich przekładów tego cyklu. Zob. M. Gubański, *Przekłady polskie „Dystychów” Pseudo-Katona*, „Pamiętnik Literacki” 1984, z. 2; idem, *O nieznanym próbie tłumaczenia pierwszej księgi „Dystychów” Pseudo-Katona (z wieku XVI)*, „Ruch Literacki” 1984, z. 5/6; idem, *O nieznanym pracy przekładowej Jana Turnowskiego (przyczynek do dziejów „Dystychów” Pseudo-Katona w Polsce)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1984.

gdy łśni się, wnet się złamie”⁴⁴, którzy sparafrazowali tę samą popularną sentencję co Daniecki: „Fortuna vitrea est: quae quum splendet, frangitur” (I 10). W późniejszym czasie łacińskie oryginały gnom Syryjczyka wplatał do *Rozmów Artaksesa i Ewandra* Stanisław Herakliusz Lubomirski, zaś spolszczenia do *Przysłów mów potocznych* włączył Andrzej Maksymilian Fredro.

Sięgali po nie również paremiografowie mający ambicję wskazania antycznych odpowiedników rodzimych przysłów i to począwszy od Salomona Rysińskiego, który jako pierwszy w 1618 r. wydał obszerny zbiór tego typu. Gdy tylko było to możliwe, do polskich paremii starał się on dopisać łaciński ekwiwalent i sentencje Publiliusza okazały się w tym celu nader przydatne⁴⁵. Polskie przysłowia zawdzięczają im zresztą znacznie więcej, niektóre są bowiem ich dosłownym spolszczeniem.

⁴⁴ P. Kochlewski, *Wiersze różne, a naprzód o śmierci...*, s. 181: [2.]; S. Petrycy, *Ekonomiki Arytotelesowej ... księgi dwoje*, Kraków 1618, s. 120. Por. też NKPP, *szczegście* 81.

⁴⁵ Przykładowo jako odpowiednik dystychu: „Nam się u ludzi, a ludziom się zaś u nas / Zda się grzeczniejszy u giermaka kutas” [1618: 1084; 1621: 1235] wskazał Rysiński sentencję: „Aliena nobis, nostra aliis plus placent” („Cudze bardziej podoba się nam, nasze cudzym”, Publiliusz Syrus 28), dla zwrotu: „Jednemu nazbyt, a drugiemu nic” [1618: 438; 1621: 496] podał paralełę: „Fortuna multis nimium dedit, nemini satis” („Los wielu daje za dużo, nikomu dosyć”, zwrot w XVII w. przypisywany Publiliuszowi Syrusowi), a sens powiedzenia: „Wilcza pokora” [1621: 1790] uznał za równoznaczny z frazą: „Malus cum se simulat bonum, tum est pessimus” (por. Publiliusz Syrus 358: „Malus bonum ubi se simulat tunc est pessimus” – „Zły jest najgorszy, gdy udaje dobrego”). Przysłowia zgromadzone przez Rysińskiego oznaczam, wskazując ich numer w dwóch autorskich edycjach, z 1618 (*Proverbiorum Polonicorum, a Solomone Rysinio collectorum, centuriae decem et octo*, Lubecae ad Chronum 1618) i 1621 r. (*Proverbiorum Polonicorum, a Solomone Rysinio collectorum, chiliades duae et centuriae duae /*

Poprzestając jedynie na źródłowych wskazówkach Rysińskiego, do przekładów tego typu zaliczyć można porzekadła: „Łakomy tak tego używa, co ma, jako i tego, czego nie ma” [1618: 714; 1621: 825] („Tam deest avaro quod habet, quam quod non habet”, Publiliusz Syrus 694), „Komu szczęście dogadza, tego w głupstwo wprowadza” [1618: 648; 1621: 743] („Fortuna quem nimium fovet, stultum facit”, Publiliusz Syrus 203) czy: „Przenagabana cierpliwość obraca się w popędlliwość” [1618: 1147; 1621: 1349] („Furor fit laesa saepius patientia”, Publiliusz Syrus 208).

Obowiązujące dziś edycje notują zwykle od 734 do 837 sentencji Publiliusza Syrusa⁴⁶, na przełomie XVI i XVII w. znano ich jedynie około 270. Największą popularnością cieszyło się wówczas wydawane od 1514 r. opracowanie Erazma z Rotterdamu, który ułożył sentencje alfabetycznie, każdą opatrząc zdawkowym komentarzem. Daniecki skorzystał jednak z innego opracowania. W 1564 r. w paryskiej oficynie Henri Estienne’a ukazała się antologia *Fragmenta poetarum veterum latinorum, quorum opera non extant*, uwzględniająca również zdania Publiliusza⁴⁷. 267 sentencji zostało tu ułożonych te-

Przypowieści polskich, od Solomona Rysińskiego zebranych, dwa tysiąca i dwieście, Lubecae ad Chronum 1621).

⁴⁶ Por. np. Publilius Syrus, *Sententiae*, [w:] *Minor latin poets*, ed. J.W. Duff, A.M. Duff, London 1961 (734 sentencji); idem, *Sententiae*, testo latino con traduzione E. Mori, Bolsano 2008 (837 sentencji).

⁴⁷ *Fragmenta poetarum veterum latinorum, quorum opera non extant*, [Paris] 1564, s. 273–282: *Ex Publio Syro minorum scriptore sententiae aliquot lepidae et ad communem sermonum usum accommodatissimae, singulis versibus comprehensae*. Przegląd dawnych edycji, które ukazały się przed 1606 r., dostępny w:

matycznie w 23 kategoriach pokroju: *De amicitia et concordia* (*O przyjaźni i zgodzie*), *De morte et vita* (*O śmierci i życiu*) czy *De otio et inertia* (*O wypoczynku i próżnowaniu*), z których skorzystał w swej adaptacji wczesnobarokowy poeta.

Daniecki pominął sentencje trzech kategorii: *De suspitione* (*O nieufności*), *De severitate* (*O surowości*) oraz *De metu* (*O bojaźni*), zaś pojedyncze gnomy dwóch innych przyłączył do kategorii liczniejszej: przekład sentencji z *De rerum vicissitudine* (*O zmienności rzeczy*) umieścił w dziale *Fortuna*, a z *De dolore* (*O bólu*) w dziale *Cierpliwość*. Pozostałe działy rymowanych sentencji w pierwszej części *Zabaw* zgodne są z propozycją Estienne'a. Jej zawdzięcza Daniecki zarówno kolejność kategorii (z tą różnicą, że dział *De amore et foemina*, tj. *O miłości i kobiecie*, który w układzie francuskiego typografa występował jako pierwszy, poeta przeniósł na trzecie miejsce, by wyeksponować *Przyjaźń*, która lepiej przystawała do poprzedzającego cykl wiersza dedykacyjnego), jak i układ poszczególnych sentencji w działach. Wybór krakowskiego autora obejmuje mniej więcej trzecią część sentencji oryginału, a w przeprowadzonej selekcji widać wyraźne preferencje tematyczne: w dziale *Wiara i dobre sumnienie* spośród 11 sentencji oryginału w polskiej wersji zostały się jedynie trzy, za to w dziale *Roztropność* znalazło się aż 13 spośród 17 gnom Publiliusza. Zgodnie z praktyką szkolną tłumaczenia maksym zawarł Daniecki w dystychach. Konieczne przy takiej strategii translatorskiej amplifikacje, które ułatwiały zrymowanie przekładu, doprecyzowują również rozumienie oryginału przez poetę.

Publilius Syrus, *Sententiae*, ed. R.A.H. Bickford-Smith, London 1895, s. XIX–XXXVIII.

Dwie pozostałe części *Zabaw* gromadzą fraszki o odmiennym charakterze. Choć drugą zdominowała tematyka biesiadna, a ostatnią obsceniczna, obie zawierają zróżnicowane teksty. Zdarzają się pocie fraszki wybitnie liryczne, jak choćby trzy epigramaty adresowane do pięknej Zosi Roz. (II 3, 13 i 42)⁴⁸, bawią go ekwiwokacje, jeśli tylko można wyzyskać je w celach erotycznych (III 42 i 62), ale nie gardzi również trywialnym żartem polegającym na chłodzeniu kogoś pierdem (III 46). W nawiązaniu do semantyki tytułu zbioru w części drugiej Daniecki eksploatował tematy sympotyczne, skarżąc się bądź na niedostatek potraw na bogato zastawionym stole (II 4, 7, 12, 25–26, 34), bądź na nadmiar wina (II 10, 18, 22, 24, 29–32, 39–41). Również zgromadzone na końcu tomu epigramaty o tematyce seksualnej skupiają się na typowych dla obscenum sytuacjach: zdradzające żony (III 3–7, 10, 24, 33, 37, 40, 50) i niewierni mężowie (III 17, 20, 43–45, 58), rozwiązłe panny (III 26, 31, 36, 41, 53, 55, 59, 61) i interesowne nierządnicze (III 9, 16, 30, 51), rozpustne staruszki (III 9, 15, 21, 48) i równie chętny wiekowy impotent (III 29). Choć przyznać należy, że zdarza się również pocie zaskoczyć czytelnika, choćby fraszką o księdzu sypiającym z kucharką (III 62), jakie poza tym w XVII w. powielane były wyłącznie w obiegu rękopiśmiennym.

⁴⁸ Rozwiązanie powtarzającego się w tytułach tych fraszek dyskrejonalnego skrótu: „Roz.” (w drugim wydaniu rozszerzony do formy: „Roza.”) nie jest jednoznaczne. Wers: „patrzac na urodę i śliczną twarz Roży” sugeruje, że chodzi o drugie imię Zofii, Rozalia. Być może jednak jest to skrót nazwiska (od brzmienia którego można pannę nazwać: „Różą”), np. mieszczan Rożanków (zob. np. H. Barycz, *Saga kleparskiej rodziny Rożanków. Historia trochę kryminalna*, [w:] idem, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku*, Warszawa 1971).

Pod koniec trzeciej części Daniecki zgromadził rymowane opowiastki w stylu Boccaccia. Nawet jeśli niektóre motywy są tu mocno naciągane (począwszy od pomysłu wyjmowania zębami główki czosnku z łona dziewczyny we fraszce III 55), nikomu to nie przeszkadzało, wszak pornograficzna narracja nie prawdopodobieństwem stoi. W tekstach tych hołduje poeta zasadzie sformułowanej przez Kochanowskiego (*Fraszki* II 44), którą jako regułę obowiązującą w przeznaczonej do druku twórczości obscenicznej przypomniał konkurent Danieckiego, Władysławiusz:

Gdzieć by się co w tych żarciech plugawego zdało,
A przed pannami czytasz, milcz tymczasem mało
Albo tak czyn, jak mądre dziewczeczki pytały:
„Wszak to niesiesz, ziemiaszku, z odpuszczeniem: gały?”⁴⁹

Obsceniczny temat nie hańbił, jeśli tylko został ubrany w stosowne słowa. Również Daniecki, opowiadając prowokacyjne anegdoty o erotycznej zabawie z czosnkiem czy wykorzystaniu pijanej panny młodej przez družbę, ostentacyjnie unika użycia słów „picza” czy „rzyć”, karząc się ich czytelnikowi domyślać, a niedomyślnym podpowiadając je aluzyjnym rymem: „Pijany diabła wiedział, jeśliż prawica, / I drugi raz poprawił, co dbał owa pi-sane jajko” (III 57, w. 37–38) czy: „[...] Weź igłę bez nici, / Kasiu, tego chłopasia zakalaj po Rzy-mu z lutnią chodząc” (III 55, w. 151–152; por. też w. 36 i 54, III 59, w. 18). Skromność to zdecydowanie fałszywa, skutkowała jednak ciekawymi efektami

⁴⁹ A. Władysławiusz, *Do Czytelnika*, [w:] *Polska fraszka mieszczańska...*, s. 40; I 73.

artystycznymi, dając pole do popisu przy mnożeniu eufemizmów i peryfraz określających intymne narządy czy stosunek płciowy. Wagina jest tu: „środkiem kruka” (III 42, w. 8), „złym duchem”, „grzegochniczkiem”, „onym kocurem” czy „dziurą u ogona” (III 55, w. 14, 40, 44, 98), penis „kurzęciem” (III 25, w. 1), „Januszem gołym” (III 26, w. 4), „z pludrem tłukiem” (III 42, w. 7), „krzoską”, „bindasem”, szyją gąsiora „z gać”, „bełtem tęporigim” (III 55, w. 43, 72, 74, 124), zbliżenie cielesne zyskuje barwne określenia typu: „grzesia wstarto” (III 24, w. 4), „wstrząsnął grzesia nieźle” (III 57, w. 36), „pan młody / Jeszcze był paniej młodej spodniej nie wstrząśł brody” (III 60, w. 5–6), „sobie pomierzali nogi” (III 59, w. 20), „wybiera żenie z dziury śliże” (III 60, w. 32), „podnosić fartucha” (III 23, w. 3), „Kabatowy przodek ja nicuję” (III 62, w. 6), o manualnej pieśczoce czytamy: „Wierćć nie nowina / W garści miewać, dziewczątko, z portek Piotrawina” (III 61, w. 13–14), a pieśczoć oralna została określona jeszcze dowcipnie: „I chociaż był gołowąs, miał wąsy u gęby” (III 55, w. 42). Nie ulega wątpliwości, że obsceniczne koncepty Danieckiego należą do ciekawszych wierszy tego typu z początku XVII w.

Głównym atutem drugiej i trzeciej części zbioru są jednak przekłady epigramatów twórców, których zamilowanie do ciętej puenty sprawiło, że barokowi fraszkopisowicze uczynili z nich swoich literackich patronów. Kolekcjonerzy apoftegmatów przekazali taką wypowiedź cesarza Publiusza Eliusza Hadriana:

Prosi go o jedną rzecz niejaki człowiek już siwy, a nie otrzymawszy, dał sobie czarno włosy ufarbować i znowu prosił o tę rzecz. Cesarz, obaczywszy, iż nań sztuką szedł,

rzekł mu: „Próżno mię prosisz, wszakem już odmówił tego
ojcowi twemu”⁵⁰.

Wystarczyło, że Auzoniusz podmienił Hadriana metresą (*Epigrammata* 38), aby epigramat lokujący cesarką ripostę w erotycznym kontekście święcił w XVII w. tryumfy popularności. Tak spolszczył go ówczesny mistrz mowy związanej, Jan Andrzej Morsztyn:

Prosił Jadwigi o noc Bartosz chciwy.
Nie zezwoliła, że był bardzo siwy.
Postrzegł się, że tam siwemu nie dadzą,
I głowę czarną ufarbował sadzą.
Tak w tejże twarzy, ale z inszą głową
Powrócił tamże i z takąż namową.
Ona poznawszy, czując, że tam zgoła
Nie wszystko dobrze, choć poprawił czoła:
„Dalej z tym – rzekła. – Nazbyt prosisz siła,
Dopierom ojcu twemu odmówiła”⁵¹.

Z dwunastu wersów oryginału Morsztyn zrobił dziesięć, Danniekiemu wystarczyło zaledwie sześć, a lapidarność jego przekładu świetnie przysłużyła się urokowi utworu (III 51):

Przyszedł siwy do młodej, nie wiem po co, w nocy,
A ta rzecze: „Idź, starcze, tam do zlej niemocy”.
Dał włosy ufarbować, rozumiejąc o niej,

⁵⁰ B. Budny, *Krótkich a węzłowatych powieści, które po grecku zową apoftegmata, księgi IV*, Wilno 1599, k. L₁r: II 25.

⁵¹ J.A. Morsztyn, *Utwory zebrane*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1971, s. 78: *Lutnia* 109. Pierwowzór Auzoniusza ma postać (D.M. Ausonius, *Works*, ed. H.G. Evelyn-White, W. Heinemann, t. 2, London 1921, s. 180):

Że nie pozna, zaś znowu przyszedł o toż do niej.
Ale ta jak świadoma zaraz go poznała:
„Tobie nie dam, gdyż twemu ojcu dać nie chciała”.

Auzoniuszowi zawdzięczał Daniecki również oparty na efektownym paradoksie koncept fraszki II 28. Jednak największy dług artystyczny zaciągnął u Marcjalisa, którego ówczesna szkoła pasowała na niedościgły wzór epigramatu podporządkowanego efektownej puencie. Kochanowski, komponując fraszki, powiedział się po stronie refleksyjnych miniatur *Antologii greckiej*, jego barokowi następcy wybierali złośliwość, ironię i formalny kunszt epigramatów poety z Bibilis. To na utworach Marcjalisa Maciej Kazimierz Sarbiewski w wykładach z zakresu poetyki wyjaśniał studentom istotę puenty oraz ingenium⁵², a ich spolszczenia dla rodzimych poetów okazały się przepustką do nowej epoki, która efektowny koncept ceniła ponad

Canus rogabat Laidis noctem Myron;
Tulit repulsam protinus.
Causamque sensit et caput fuligine
Fucavit atra candidum,
Idemque vultu, crine non idem Myron
Orabat oratum prius.
Sed illa formam cum capillo comparans
Similemque, non ipsum, rata,
Fortasse et ipsum, sed volens ludo frui,
Sic est adorta callidum:
„Inepte, quid me, quod recusavi, rogas?
Patri negavi iam tuo”.

⁵² M.K. Sarbiewski, *O poincie i dowcipie, czyli Seneka i Marcjalis*, [w:] idem, *Wykłady poetyki (Praecepta poetica)*, przeł. i oprac. S. Skimina, Wrocław 1958.

wszystko⁵³. Jan Smolik, którego epigramaty zdają się wiernie podążać czarnoleską ścieżką, drugim przewodnikiem uczynił autora poufale określanego: „mój Marcyjalis”. Nic dziwnego, że łacińskie dzieła poety dostarczyły kanwy piątej części znanych fraszek Smolika⁵⁴. Z eskalacją zainteresowania epigramatami rzymskiego arbitra konceptystycznego smaku mamy do czynienia w twórczości Jana Andrzej Morsztyna. Warto pamiętać, że autor *Lutni* i *Kanikuły* najwięcej wierszy przełożył i sparafrazował z Giambattisty Marina i Marcjalisa, przy czym obaj dostarczyli mu w zasadzie tyle samo tekstów wzorcowych⁵⁵.

⁵³ Na zachodzie Europy kult Marcjalisa w XVII w. był jeszcze silniejszy, zob. np.: R. Levy, *Martial und die deutsche Epigrammatik des 17. Jahrhunderts*, Heidelberg 1903; T.K. Whipple, *Martial and the English Epigram from Sir Thomas Wyatt to Ben Jonson*, Berkeley 1925; P. Nixon, *Martial and the Modern Epigram*, New York 1927; A.A. Giuliani, *Martial and the Epigram in Spain in the 16th and 17th Centuries*, Philadelphia 1930; K.-H. Menher, „*Sal Romanus*” und „*Esprit Français*”. *Studien zur Martialrezeption im Frankreich des 16. und 17. Jahrhunderts*, Bonn 1970; J.M. Humez, *The Manners of Epigram. A Study of the Epigrams Volumes of Martial, Harington and Jonson*, New Haven 1971; J.P. Sullivan, *Martial's Influence on English Poetry*, [w:] *Epigrams of Martial Englished by Divers Hands*, selected and ed. J.P. Sullivan, P. Whigham, Berkeley 1987; idem, *Martial and English Poetry*, „*Classical Antiquity*” 1990, z. 1. Brak niestety monograficznego opracowania recepcji Marcjalisa w poezji polskiej XVII w.

⁵⁴ J. Smolik, *Do Czytelnika*, w. 8, rkps Biblioteki Raczyńskich, sygn. 606, s. 2. Zob. też: A. Fei, *Z poezji staropolskiej: Jan Smolik*, „*Pamiętnik Literacki*” 1936, s. 818–819.

⁵⁵ Zob. L. Kukulski, *Zestawienie przekładów, parafraz i naśladownictw*, [w:] J.A. Morsztyn, *op. cit.*, s. 1026–1028 i 1035–1036; idem, *Corrigenda do „Utworów zebranych” Jana Andrzeja Morsztyna*, „*Pamiętnik Literacki*” 1974, z. 2, s. 208. Zob. też F. Śmieja, *Morsztyn and Martial: A Note*, „*The Slavonic Review*” 1955, z. 81; M. Hanusiewicz, *O poincie, Marcjalisie i tajemnicach wrażliwości este-*

W *Zabawach* co najmniej 40 fraszek stanowi przekład lub parafrazę epigramatów Marcjalisa, a lista wskazanych w objaśnieniach edycji filiacji nie jest jeszcze kompletna⁵⁶. W twórczości poety z Bibilis pociągała Danieckiego nie tylko ironia i sprawnie opowiedziana anegdota, ale także precyzja epigramatycznej konstrukcji kulminującej w efektownej puencie. Polski autor wyrażnie cenił sobie zwięzłość, nierzadko wydatnie skracając spolszczenia w stosunku do oryginału (por. np. *Zabawy* II 3, III 6, 13, 26), choć zdarza się, że i jego żywioł anegdoty prowadził na manowce amplifikacji (por. np. *Zabawy* II 11, III 16, 18, a zwłaszcza III 27). Jakość adaptacji Danieckiego w niczym nie ustępuje tłumaczeniom Smolika, a zdarza się, że może równać się ze spolszczeniami Morsztyna.

Biorąc na warsztat epigramaty rzymskiego poety, autor *Zabaw* najwyraźniej zdawał sobie sprawę z dokonań poprzedników. Zgrabny dystych Marcjalisa o pijanych obietnicach urzekł nawet jezuickiego leksykografa Grzegosza Knapiusza, który w komentarzu do przysłowia: „Pijany obiecuje, otrzeźwiawszy żałuje” nie tylko przytoczył łaciński oryginał, ale też na przekór własnym zasadom pochwalił się przekładem:

tycznej Morsztyna, [w:] *Czytanie Jana Andrzeja Morsztyna*, red. D. Gostyńska, A. Karpiński, Wrocław 2000.

⁵⁶ W komentarzu rzeczowym niniejszej edycji wskazane zostały przekłady i parafrazy następujących epigramatów Marcjalisa: I 64, II 9, 56, III 26, 51, 65, 75, 85, 87, V 61, VI 36, VII 75, VIII 51, 54, IX 14, 21, 25, 82, X 69, 81, 95, XI 8, 40, 62, 64, 66, 71–74, 78, 89, 93, XII 12, 23, 27, XIV 175. Ponadto wśród fraszek Danieckiego dodanych w edycji *Zabaw* z 1608 r. znalazły się trzy kolejne tłumaczenia: II 37 (*Niedyskret*), IV 65 (*Przyprawny wzrok*) i V 47 (*Gość niezbyty*).

Obiecałeś po pijanu,
Dziś nie chcesz dać. Pij po ranu⁵⁷.

Przekład Danieckiego, choć mniej zwięzły metrycznie, bliższy jest jednak wzorca (II 18):

Podpiwszy sobie wieczór, to mi obiecujesz,
Rano nie dasz. Pij, wstawszy, za rychlej darujesz

– a na tle imitacji Knapiusza wyraźnie widać, że pobrzmiewają też w nim echa wcześniejszej parafrazy Jana Kochanowskiego (*Fraszki* I 47, w. 1–2):

Powiem ci prawdę, że rad obiecujesz,
A obiecawszy, potym się nie czujesz.

Także przekłady starszego o pokolenie Smolika mogły być dla Danieckiego inspiracją, bowiem w kilku przypadkach tłumaczenia obu autorów – zaznaczmy: wyraźnie odmienne – łączy wspólnota rymów⁵⁸. Autor *Zabaw* nie tylko czuł się spadkobiercą swoich poprzedników, ale potrafił również ich dokonania twórczo wyzyskać.

⁵⁷ G. Cnapius, *Thesaurus Polono-Latino-Graecus*, t. 3: *Adagia Polonica*, Cracoviae 1632, s. 847. Pierwowzór Marcjalisa (XII 12) ma u Knapiusza postać:

Omnia promittis, cum tota nocte bibisti;
Mane nihil praestas. Postume, mane bibe.

⁵⁸ Zob. *Zabawy* III 34, w. 39–40, i komentarz.

Zabawy pod drukarską prasą i na wokandzie

Dziś już wiadomo, że na indeks ksiąg zakazanych twórczość Danieckiego dostała się nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności. Poeta padł ofiarą popularności swego epigramatycznego tomu. Od Szyszkowskiego dostało mu się nie dlatego, że 11 lat wcześniej wydał *Zabawy*, ale z tego względu, iż w 1617 r. zostały one wznowione bez wiedzy autora, który najpewniej wówczas już nie żył. Kiedy tom ukazał się po raz pierwszy, biskupem krakowskim był liberalny Piotr Tylicki, a na straganach księgarskich podwawelskiego grodu nie brakowało epigramatycznych zbiorów, które ośmielone czarnoleskim autorytetem nie stroniły od frywolnych utworów spod znaku podkasanej Muzy. Ich drukarze na wszelki wypadek unikali ujawniania oficyny, ale zadowoleni ze swych dzieł autorzy pokroju Władysławiusza czy Danieckiego nie wstydzili się podawać personaliów na karcie tytułowej.

Sytuacja zmieniła się diametralnie, gdy w 1616 r. nowym biskupem krakowskim został Marcin Szyszkowski, który z dużą determinacją zabrał się do oczyszczania podwawelskiej stajni Augiasza z wszelkich bezceństw. Dążąc do zmonopolizowania działań cenzorskich, którymi do tej pory zajmowały się przede wszystkim władze uniwersyteckie, powołał on przy kurii czteroosobową komisję. Miała ona na celu kontrolę prawomyślności produkcji lokalnych oficyn, a pierwszym wymiernym owocem jej działań stał się wydany rok później indeks ksiąg zakazanych⁵⁹.

⁵⁹ R. Żurkova, *Książka na wokandzie sądów krakowskich w latach 1600–1630*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1987, s. 12–22.

Większość polskich tytułów znalazła się na nim anonimowo, jak wspomniane *Lekcje Kupidynowe* Twardowskiego czy *Krotofile ucieszne i żarty rozmaite* Władysławiusza. Kiedy cenzorom biskupim nie był znany twórca, odium spadało wyłącznie na publikację. Na swoje nieszczęście przed laty autor *Zabaw* nie krył się z faktem, iż są jego dziełem, i teraz z powodu tylko tego jednego literackiego wybryku na indeks wpisano nie tylko inkryminowany zbiór, ale cały dorobek poety.

Publikację indeksu poprzedziły rozprawy sądu biskupiego, na które członkowie komisji cenzorskiej w sierpniu i we wrześniu 1617 r. wzywali krakowskich drukarzy, by wybadać, jakie urągające moralności dzieła i w których oficynach były wydawane. Akcja miała charakter dyscyplinujący. Nie tyle chodziło o obłożenie typografów surowymi karami pieniężnymi czy kłótwą, ile o przypomnienie, że każdy tytuł musiał zostać zatwierdzony do druku przez duchownego cenzora. Przy tej okazji dostało się tytułom literatury rozrywkowej, będącym akurat na warsztacie krakowskich oficyn, choćby *Lekcyjom Kupidynowym*, które miał anonimowo składać Franciszek Cezary, ale wobec groźby ekskomuniki i zasądzenia wysokiej grzywny wycofał się z tego przedsięwzięcia i do druku nie doszło⁶⁰. W związku z predatowanym wznowieniem *Zabaw* z 1617 r. przypomniano sobie również o Danieckim. Szczęściem w nieszczęściu dzięki rozpętanej wówczas nagonce na nieprawomyślne tytuły dziś

⁶⁰ Zob. R. Grześkowiak, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] K. Twardowski, *Lekcje Kupidynowe*, wyd. R. Grześkowiak, Warszawa 1997, s. 11–14; idem, *Cenzor i poeta. Przypadki drukowanego debiutu Kaspra Twardowskiego*, [w:] *Autor – tekst – cenzura*, red. J. Pelc, M. Prejs, Warszawa 1998, s. 126–134.

zyskujemy cenne informacje dotyczące barwnych dziejów wydawniczych owego tomu.

Pierwodruk ukazał się w 1606 r. w Krakowie jako typograficzny anonim. Z zeznań złożonych przed oficjałem generalnym krakowskim Janem Zerzyckim 13 września jedenaste lat później dowiadujemy się, że typografem, który pragnął wówczas ukryć sztyld swego warsztatu, miał być Mikołaj Szarfenberger. Informacja wygląda na miarodajną, bowiem Daniecki współpracował z jego oficyną wcześniej, wydając *Wandę*. Pokupny zbiór fraszek należeć musiał do nielicznych druków, które niegdyś świetnie prosperujący drukarz i bibliopola krakowski wyprodukował w ostatnim roku życia dla podreperowania finansowej kondycji zakładu⁶¹.

W warsztacie Szarfenbergerów terminował najpewniej typograf młodszej generacji, Antoni Wosiński, który rozpoczynając w 1617 r. działalność własnej oficyny, od syna Mikołaja odkupił prawa do publikacji dwóch tytułów. By nabyć drukarnię, Wosiński musiał się poważnie zadłużyć, dlatego produkcję rozpoczął od pozycji szczególnie intratnych, gwarantujących najszybszą spłatę wierzycieli⁶². By zaoszczędzić na tantiemach autorskich, decydował się na nielegalne wydania, przez które rychło popadł w zatarg

⁶¹ Z roku 1606, nie licząc *Zabaw*, znane są tylko cztery druki Mikołaja Szarfenbergera, obejmujące łącznie zaledwie dziesięć arkuszy. Zob. A. Kawecka-Gryczowa, A. Mańkowska, *Szarfenberger Mikołaj*, [w:] *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1: *Małopolska*, cz. 1: *Wiek XV–XVI*, red. A. Kawecka-Gryczowa, Wrocław 1983, s. 270–271.

⁶² Zob. R. Żurkowska, *Wosiński Antoni*, [w:] *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1, cz. 2: *Wiek XVII–XVIII*, vol. 2, red. J. Pirożyński, Kraków 2000, s. 656–657.

z prawem. Już w czerwcu 1617 r. z powodu nieautoryzowanego wydania kalendarzy pozwał go przed sąd biskupi uniwersytecki astrolog Jan Brożek. Ponieważ skruszony Wosiński przyznał się do winy, tłumacząc, że pilnie potrzebuje gotówki na zwrot pożyczki, darowano mu karę pieniężną, skazując jedynie na ekskomunikę⁶³. Jednak typograf niepomny na czujność cenzorskiej komisji zaraz potem równie nielegalnie wznowił *Zabawy*.

Pod koniec sierpnia Wosiński stanął przed instygatorem biskupim, denuncjując konkurencję. Oskarżył wówczas Mikołaja Loba i Sebastiana Fabrowicza o druk inkryminowanej broszurki *Frant*, której wydanie miał opłacić kleryk Szymon Szczucki, zwany też Brochotowiczem lub Grocholowiczem⁶⁴. Na odwet nie trzeba było długo czekać. W czasie kolejnej rozprawy, 13 września, rywale donieśli z kolei na Wosińskiego:

Zabawy Jana Danieleckiego, Sowiżrzał i parę innych sprzeciwiających się wierze katolickiej i dobrym obyczajom prohibitów zostało poddanych pod sąd w dniu 22 sierpnia bieżącego roku w Krakowie.

Obecni zacni panowie – Franciszek Cezary, Bazyli Skalski, Jan Słowicz reprezentujący swego pracodawcę Andrzeja Petrykowieckiego, Marcin Horteryn, Adam Niewnowski reprezentujący pracodawcę Stanisława Giermańskiego, Mateusz Andrzejowski – zaprzeczyli,

⁶³ Zob. R. Żurkowa, *Wokół kalendarzy krakowskich 1614–1630*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1981, s. 48–49.

⁶⁴ *Decretum inter instigatorem Curiae et impressores Cracovienses*, rkps Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Acta episcopalia*, t. 41, k. 168v–172r. Przedruk w: J. Kracik, *Nieznani impresorowie, autor i bibliopole druków sowiżrzałskich w Krakowie*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1983, s. 64–65.

jakoby wymienione książki wydali, drukowali lub posiadali, a także że wiedzą, który drukarz je wydał, za wyjątkiem duchownego Szymona Szczuckiego, który jest ponoć autorem książki *Frant* oraz nakładcą książki *Zabawy Danieckiego*. Ta ostatnia książka po raz pierwszy została wydrukowana w oficynie Szarfenbergerów w Krakowie, a potem na nowo wydano ją u Antoniego Wosińskiego z fałszywą datą, bowiem pierwodruk ukazał się w roku 1606, który zamieszczono również w nowym wydaniu z roku bieżącego, jak wynika z relacji drukarzy. Wspomniany Szczucki zamieszkuje przy ul. Żydowskiej i ma oficynę w okolicy kościoła Wszystkich Świętych. W Krakowie i gdzie indziej pod osłoną stanu duchownego sprzedaje on druki o tematyce rozrywkowej⁶⁵.

Tym razem kleryk Szczucki-Brochotowicz został określony w zeznaniach już nie tylko jako nakładca *Franta*, ale także jako jego prawdopodobny autor. To drugie oskarżenie nie budzi zaufania, ale pierwsze wygląda wiarygodnie. Szczątki czterech zachowanych egzemplarzy druku *Fran[c]*, *sekretnarz*, *dwo[rzanin]* i *śługa najprzedniejszy [ksią]żęcia hultajskiego* wskazują, że tytuł miał co najmniej dwie różne edycje⁶⁶. Nakładcą jednej mógł być

⁶⁵ *Causa instigatoris cum impressoribus Cracoviensibus*, rkps Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Acta officialia*, t. 119, s. 475–476 (przekład dr Jacek Pokrzywnicki – jeśli nie zaznaczono inaczej, wszelkie przekłady z łaciny w niniejszym wstępie są jego autorstwa). Przedruk w: J. Kracik, *op. cit.*, s. 65.

⁶⁶ Zob. K. Badecki, *Literatura mieszczańska w Polsce XVII w. Monografia bibliograficzna*, wstęp A. Brückner, Lwów 1925, s. 131–134; nr 54, oraz il. 55–61; idem, *Z badań nad literaturą mieszczańsko-ludową XVII wieku*, „Pamiętnik Literacki” 1951, z. 1, s. 196–212; idem, *Z badań nad literaturą mieszczańsko-ludową XVI–XVII wieku (część druga)*, „Pamiętnik Literacki” 1952, z. 3/4,

Brochotowicz, który prowadził kram księgarski w Krakowie (jego najpewniej dotyczy wzmianka o zakładzie obok kościoła Wszystkich Świętych, nic bowiem nie wiadomo, by trudnił się on czarną sztuką) i jako bibliopola handlował też poza miastem, miał więc interes w tym, by inwestować we wznowienia pokupnych publikacji. W ten sam sposób Szczucki-Brochotowicz opłacić miał również poddruk zbioru Danieckiego, który przed sierpniem 1617 r. wydał Wosiński, falsyfikując datę wydania na rok, w którym tomik ukazał się po raz pierwszy.

Czy obrotny kleryk faktycznie był nakładcą nieuczciwego wznowienia, należy powątpiewać, bowiem sprawa miała swój ciąg dalszy, tym razem przed sądem świeckim. Z akt dowiadujemy się, iż osobą, której zaznania pogrążyły go na wrześniowej rozprawie, był porywczy Marcin Horteryn. Zarabiał on nie tylko jako typograf, ale w rynku, w pobliżu kamienicy Delpacych (na miejscu której dziś stoi kamienica Czyncielów), prowadził również kram i budę księgarską. Konkurencyjny interes kleryka Brochotowicza, któremu niższe święcenia kapłańskie pozwalały unikać rygorów narzucanych przez prawa cechowe i miejskie, musiał być solą w oku Horteryna. Rzucone przez niego oskarżenie miało jednak dalekosiężne skutki. Ukazanie się w listopadzie 1617 r. indeksu prohibitów, uwzględniającego zarówno *Franta*, jak i „pisma Danieckiego”, stawiało kleryka-bibliopolę w fatalnym położeniu. Dlatego w maju 1618 r. pozwał on na ratusz Horteryna. Według adnotacji w księdze sądowej:

s. 1014–1023; A. Kawecka-Gryczowa, *Nieznana komedia rybaltowska i jeszcze raz „Franc”*, „Pamiętnik Teatralny” 1975, z. 1.

Szymon Brochotowicz dał zapoznać przed urząd W[aszych] M[iłości] p[ana] Marcina Horteryna, typografa krak[owskiego], o dwie rzeczy.

Naprzód, iż się śmiał targnąć na uczciwość aktora [tj. oskarżyciela] i obelżył go przed urzędem duchownym, udając, jakoby aktor miał książkę wszeteczną, *Zabawy Danieckiego* nazwaną, w roku 1606 od niego drukowaną, znowu *in anno Domini* 1617 rekudować [tj. prasować] swym sumptem i rok, co większa, fałszować, to jest miasto: „16[1]7” położyć: „1606”. Dla którego niesłusznego tradukowania *citati* [tj. zniesławienia przez pozwanego] aktor popadł wielką zelżywość [...].

Druga jest zakazanie J[ego] W[ielmożnej] M[iłoś]ci księdza biskupa krakow[skiego], aby takich ksiąg żaden nie ważył się rekudować pod winą 100 czerwonych złotych, którą popadł by był aktor, gdyby się był nie wywiódł przed sądem duchownym, acz prawo ogłasza, iż jeśli by kto komu co takowego niesłusznego zadał a tego nie dowiódł, tedy *tenetur ad poenam talionis* [będzie podlegał karze odszkodowania]. Co też *citatus* [pozwany] Horteryn podpadł i prosi aktor, *illum per decretum condemnari* [żeby go mocą wyroku potępić]. Kończąc aktor swoją protestacją, prosi, aby urząd W[aszych] M[iłości], uważwszy słuszne *petita* [roszczenia] jego, nieodwłoczną sprawiedliwość z pozwanego Horteryna [...] uczynili⁶⁷.

W sprawie finansowania edycji *Franta* Brochotowicz nabrał wody w usta. Przed sędzią gardłował wyłącznie na temat *Zabaw*, widać tylko w ich przypadku miał czyste sumienie.

⁶⁷ Rkps Archiwum Narodowego w Krakowie, sygn. 510 (*Acta consularia Cracoviensia*), s. 473.

Czego nie można powiedzieć o Horterynie, który mimo trzykrotnego powrotu sprawy na wokandę i grożącej mu wysokiej kary finansowej, nie stawiał się na ratuszu⁶⁸.

Wskazane zapisy sądowe stanowią unikatową dokumentację pirackiego wydania, która pozwala poznać kulisy nieuczciwego przedsięwzięcia drukarskiego. W jej świetle nie ulega wątpliwości, iż to Wosiński był typografem, który w 1617 r. wznowił bestseller Danieckiego. Nakładca owego wydania nie jest znany, ale najpewniej był nim nieuczciwy typograf, który swym poddrukami pamięci poety wyświadczył iście niedźwiedzią przysługę, walenie przyczyniając się do umieszczenia jego dorobku na indeksie ksiąg zakazanych.

Zeznania te znany unikat *Zabaw* opatrzonej datą „1606” stawiają w nowym świetle. Okazuje się, że w równym stopniu może być on produktem oficyny Szarfenbergera, który faktycznie powstał we wskazanym na karcie tytułowej roku, co pirackim wydaniem Wosińskiego sprzed września 1617 r., na którym dla niepoznaki położono wcześniejszą datę. Jak dotąd kwestia, czy mamy do czynienia z wydaniem oryginalnym, czy z poddrukami, pozostaje otwarta. Gdyby nie swoiście pojęta pasja zbieracka Wacława Aleksandra Maciejowskiego,

⁶⁸ *Ibidem*, s. 480, 483. Pierwsza notatka nosi łaciński tytuł: „Sławny Marcin Horteryn, drukarz, mieszczanin krakowski, pozwany przez wielmożnego Szymona Brochotowicza z powodu zaprezentowanego niżej przedmiotu rozprawy, nie stawiał się” („Famatus Martinus Horteryn, typographus, civis cracoviensis, citatus non paruit hono[rato] Simoni Brochotowicz idque ad paratam propositionem in hinc infra sequ[e]ntem tenorem productam”, *ibidem*, s. 472–473). Zob. też R. Żurkowska, *Działalność księgarska Marcina Horteryna (1615–1630)*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1988, s. 188–189.

dziś moglibyśmy dysponować dwoma egzemplarzami *Zabaw* i być może wówczas łatwo dałoby się sprawdzić, czy oba reprezentują ten sam skład. Przed 1830 r. w księżnicy toruńskiego Gimnazjum Akademickiego Maciejowski przeglądał bowiem zbiór Danieckiego, by jego charakterystyce poświęcić jedno zdawkowe zdanie:

Zabawy przypisał rycerstwu służącemu w rocie starosty sądeckiego, a mianowicie Krzysztofowi Warszyczyńskiemu, porucznikowi tejże rot. Są to epigramata i fraszki⁶⁹.

Cena owej wzmianki była wysoka. Egzemplarz zaginął zaraz po tym, jak przekartkował go Maciejowski, co jak wyjaśniał porirytyrowany Brückner, trudno uznać za przypadek:

[...] nie tylko w Warszawie i Petersburgu giną książki, z których Maciejowski korzystał. W Toruniu np. najciekawszy klocek, z różnymi unikatami Danieckiego i i[nnych], dawno zaginął itd.⁷⁰

Maciejowski najwyraźniej kontynuował niechlubną tradycję zasłużonych dla polskiej kultury i nauki „księgołapów”, którzy jak Józef Maksymilian Ossoliński (1748–1826), Michał Hieronim Juszyński (1760–1830) czy Samuel Bogumił Linde (1771–1847) budowali swój naukowy księgozbiór, nie cofając się przed okradaniem prywatnych czy klasztornych zbiorów z białych kruków⁷¹.

⁶⁹ W.A. Maciejowski, *op. cit.*, s. 515.

⁷⁰ A. Brückner, *Studia nad literaturą wieku XVII...*, s. 8.

⁷¹ Zob. J. Pachonński, „Księgołapy” zasłużone, [w:] idem, *Drukarze, księgarze i bibliofile krakowscy 1750–1815*, Kraków 1962; Z. Arct, *Księgołapy*, [w:] idem,

Niestety, na dłuższą metę praktyka taka prowadziła do tego, że starodruki przepadały. Tak było również z toruńskim unikatem *Zabaw*, którego bezskutecznie poszukiwali jeszcze Aleksander Brückner i Karol Badecki⁷². Dopiero w 1928 r. pracownik Biblioteki w Kórniku Stanisław Bodniak podał informację o odnalezieniu w tamtejszych zbiorach innego egzemplarza (brak w nim bowiem znaków proveniencyjnych ksiąźnicy toruńskiej)⁷³.

Udokumentowane edycje zbioru z 1606 i z 1617 r. nie wyczerpują listy jego dawnych wydań. W czerwcu 2001 r. na aukcji antykwarycznej Biblioteka Narodowa weszła w posiadanie klocka introligatorskiego, zawierającego m.in. nieznany dotąd egzemplarz *Zabaw*. Niestety, jest on poważnie zdefektowany: pierwszy użytkownik okazał się bigotem, który jeszcze przed oprawą oddarł karty zawierające obsceniczne wiersze ostatniej części. Ponieważ końcowa część zajmuje blisko połowę tomiku Danieckiego, tyle też ubyło przy pieleniu tej zachwaszczonej obscenami grządki.

To, co zostało się po ingerencji domorosłego cenzora, jawi się jednak jako niezwykle interesujące znalezisko, nie jest to bowiem kolejny egzemplarz wydania z datą „1606”⁷⁴. Edycja w adresie wydawniczym ma informację: „W Krakowie roku Pańskiego 1608” (ryc. 1).

Dziwne historie książki, Wrocław 1969.

⁷² Zob. A. Brückner, *Studia nad literaturą wieku XVII...*, s. 81; K. Badecki, *Nieodszukane pierwodruki literatury mieszczańskiej w Polsce w XVII w.*, Lwów 1926, s. 42: nr 69 (nadbitka z „Pamiętnika Literackiego” 1925/1926).

⁷³ Zob. S. Bodniak, *Zaginione fraszki Jana Danieckiego*, „Pamiętnik Literacki” 1928, s. 562–567. Jako biały kruk unikat kórnicki stał się później podstawą edycji fototypicznej: J. Daniecki, *Zabawy*, Warszawa 1979.

⁷⁴ Tak mylnie podała Joanna Krauze-Karpińska, która pierwsza wzmiankowała ów klocek w literaturze przedmiotu (J. Krauze-Karpińska, *Przyjaźń, protekcja, polityka. O „Przyjacielu szczerym” Jana Danieckiego uwag kilka*, [w:] *Przyjaźń*

Z A B A W Y I A N A D A N I E C K I E G O.



Nie są na świecie różne ludzkie sprawy /
Tak rozmaite moje też zabawy;
Stać też nie naprzód, w środku zaś śmiech maia /
Ostatek, co jest, wężem nie znaia.
Co statek lubisz, wężem przeżyta;
A Dworzanie z swemi się przywitay.



W Krakowie/

Roku pańskiego/1608.

Ryc. 1. Karta tytułowa drugiego wydania *Zabaw* Jana Danieckiego
(Kraków 1608).

w kulturze staropolskiej, red. A. Czechowicz, M. Trębska, Lublin 2013, s. 151, przypis 2). Zasluga odkrycia drugiego wydania *Zabaw* przypada Katarzynie Lojtek.

Typograf się nie podpisał, jednak na karcie tytułowej umieścił drzeworyt przedstawiający rękę z lilią w owalnym wieńcu z inskrypcją: „LILIVM VT SPINIS, SIC VIRVS ARDIVS NON LEDITVR” („Jak kolce lilii, tak trudności cnoty nie kaleczą”). Przedstawienie z takim dictum umieszczone pod epigramatem informującym, że w tomie tematy stateczne mieszają się ze sprośnościami, zyskuje szczególną wymowę, dla nas jednak bardziej interesujący jest fakt, iż w latach 1607–1613 drzeworyt ów stanowił sygnet drukarski warsztatu Szymona Kempiniego⁷⁵. Specjalizował się on w wydawnictwach religijnych i panegirycznych, nic zatem dziwnego, iż nie kwapił się z podpisaniem druku, w którym ciernie zdecydowanie głuszą lilie. Daniecki z propozycją wznowienia nie mógł po raz drugi udać się do Szarfenbergera, gdyż w 1608 r. typograf już nie żył, stąd wybór padł na działający od kilku lat warsztat Kempiniego, którego prasy nie były jeszcze specjalnie obłożone.

Druga edycja nie stanowi prostego przedruku, lecz odmienną autorską redakcję zbioru. Tytuł wiersza dedykacyjnego tomu *Mężnemu rycerstwu, rocie Jego M[iłości] pana starosty sądeckiego* (1) Daniecki zmienił na *Do czytelnika*, w jego treści również dokonując stosownych przeredagowań. Kolejny wiersz, przypisanie pierwszej części *Jego M[iłości] Panu Chryzstofowi Waszyczyńskiemu, porucznikowi roty Jego*

⁷⁵ Zob. K. Hałaciński, K. Piekarski, *Sygnety polskich drukarzy, księgarzy i nałtadców. Zbiór podobizn i oryginalnych odbić*, Kraków 1926, tablica 48; J. Wojtowicz, *Kempini Szymon*, [w:] *Drukarze dawnej Polski...*, t. 1: *Małopolska*, cz. 2: *Wiek XVII–XVIII*, vol. 1, red. J. Pirożyński, Kraków 2000, s. 324; K. Krzak-Weiss, *Polskie sygnety drukarskie od XV do połowy XVII wieku*, Poznań 2006, s. 177; XXXIII 2.

M[iłości] pana starosty sądeckiego (I 1), zastąpił utwór zatytułowany *Marsowi*. Epigramatyczna dedykacja części drugiej *Do wierszów* (II 1) pozostała na swoim miejscu, ale w. 7–12, pierwotnie skierowane do Jana Pieczyhojskiego, w edycji z 1608 r. poeta wymienił na zdepersonalizowaną, za to zakwalifikowaną aluzję do niespokojnych czasów po rozbiciu rokoszu sandomierskiego:

Rzeczcie tak: „Gościniec jest każdemu wolny”.
Prawda, ale się znajdzie przecie kto swawolny,
Zwłaszcza teraz, jak służby nie ma-ż po tej wojnie,
A toż boję się, aby uszłyście spokojnie.
Jednak jakokolwiek bądź, na szczęście oboje
Puściwszy się, sprawujcie powinności swoje.

Fraszkę *J[ego] M[iłości] P[anu] Ada[mowi] Lipskiemu* (II 9) zastąpiły epigramaty *Niedyskret* i *Gość niezbyty*, stanowiące kolejne przekłady z Marcjalisa, a tryptyk poświęcony bitnemu i pitnemu Skrzetuskiemu (II 39–41) wymieniony został na cztery nowe utwory: *Nagrobek pijanicy*, *Dar dla pożytku*, *Przyprawny wzrok* oraz *Gniew niepotrzebny*. Również dedykacyjny wiersz trzeciej części zbioru, *Jego M[iłości] Panu Danielowi Miękickiemu* (III 1), został wykreślony, choć Daniecki nie zdecydował się na zastąpienie go nową wersją. Zamiast tego miejsce po nim wypełnił trzema epigramatami dodanymi na zakończenie części drugiej: *Domysł*, *Zof[ijej] Roza*. oraz *Zacność domu*, po których we wznowieniu pojawił się nowy sygnał delimitacyjny wskazujący na przejście do ostatniej wyuzdanej części:

Tu Muza dworska przestać mi kazała,
Po bezpieczniejszą siostrę swą posłała⁷⁶.

Zmiany są nader konsekwentne: Daniecki pousuwał wszelkie bezpośrednie odniesienia personalne do „mężnego rycerstwa” roty Stanisława Lubomirskiego, zarówno w wierszach dedykacyjnych, jak i we fraszkach drugiej części zbioru. Przyczyny tych zmian mogły być dwojakie. Pierwsze nasuwające się wyjaśnienie sprowadza się do założenia, iż przypisanie pieprznych epigramatów w druku nie zostało dobrze przejęte przez przywołanych z imienia i nazwiska adresatów wierszy. Nie wydaje się ono przekonujące. Z jednej strony przyciężki żołnierski humor nie był specjalnie wybredny, gdy szło o obsceniczne żarty, z drugiej wymienione zostały wszystkie personalne dedykacje, także do części statecznych. Trop bardziej wiarygodnego wyjaśnienia podsuwa ustęp, na który wymienione zostały wersy pierwotnie kierowane do Pieczyhojskiego. Wzmianka: „Zwłaszcza teraz, jak służby nie ma-ż po tej wojnie” wprost odsyła do niedawnego krwawego rozstrzygnięcia losów rokoszu sandomierskiego. W *Żalonym narzekaniu Korony Polskiej* z 1607 r. Daniecki starał się nie zajmować stanowiska po żadnej ze zwaśnionych stron, by nie narazić się ani przedstawicielom rokoszan, ani regalistom, z tego samego względu mógł również wymazać z kart *Zabaw* kłujących w oczy byłych rokoszan żołnierzy Lubomirskiego (w czasie bitwy pod Guzowem z 5 lipca 1607 rota husarska Stanisława Lubomirskiego stanęła po stronie Zygmunta

⁷⁶ Wykaz zmian drugiej redakcji oraz edycję dodanych utworów przynosi aparat krytyczny niniejszej edycji, s. 62–69.

III, pozostając w odwodzie). Wszystko jednak wskazuje na to, że personalia swawolnych wojaków zniknęły, gdyż nie kojarzyły się wówczas dobrze. W *Radosnej Koronie*, wydanej w tym samym roku co wznowienie *Zabaw*, poeta tak starał się wywołać uśmiech na twarzach swych czytelników:

I ty, trwożony, słusznie masz się, mieszczaninie,
Radować, niechaj troska z serc waszych wyginie,
Bo najazdy nie będą cię więcej psowały,
Już wolności wydzierać swowolnych ustały,
Przy prawach swych zostawasz. Bądź wesoły i ty,
Podług stanu swojego człeku pospolity,
Acz prawda, że co wspomnisz na swe przeszłe szkody,
Iż panowie zjednali się, małeć nagrody,
Jednak niechaj się serce twe teraz rozśmiej,
A bądź o lepszych czasach już dobrej nadzieje⁷⁷.

Znamienny jest fakt, że Daniecki nie wymazał jedynie dawnych wierszy, lecz każdorazowo zastąpił je nowymi, które w składzie zajmują tyle samo miejsca, co ich poprzednicy. Strategia taka może sugerować, iż Kempini dysponował przynajmniej kilkoma arkuszami prasowanego przez Szarfenbergera pierwodruku, którymi mógł uzupełniać nowy skład. Jeśli faktycznie taka była motywacja działań i poety, i typografa, wówczas zachowany unikat z datą „1606” byłby poddrukem Wosińskiego z 1617, w całości reprezentuje on bowiem odmienny skład niż wydanie drugiej redakcji tomu z 1608 r.

⁷⁷ [J. Daniecki], *Radosna Korona*, Kraków 1608, k. C₃r.

Zabawy Jana Danieckiego, wydane trzykrotnie w ciągu zaledwie jedenastu lat, jawią się jako prawdziwy bestseller pierwszych dekad XVII stulecia, który bez trudu zbłądził pod strzechy. Dla czytelniczego odbioru tomu znamienny jest choćby inwentarz księgozbioru z 1617 r. pozostały po krakowskim juryście Piotrze Joachimowiczu, w którym obok dzieł prawniczych, *Postylli* Jakuba Wujka, *Kazań* Piotra Skargi czy *Psalterza Dawidowego* Kochanowskiego znalazły się również dzieła na poprawę humoru, m.in. *Biesiady rozkoszne* Bałtyzera z Kaliskiego Powiatu oraz „*Zabawy* Danieckiego w pergaminie”⁷⁸. Gwiazda popularności zbioru świeciła tyleż jasno, co krótkotrwale. I raczej nie miał na to wpływu indeks Szyszkowskiego, lecz dynamika zmian zachodzących w obrębie poezji barokowej. Jedną fraszkę (II 5) „pożyczył” sobie Władysławiusz, komponując w 1613 r. nowy zbiór epigramatyczny, *Przygody i sprawy trefne*⁷⁹ jeden dystych drugiego wydania (1, w. 15–16) przerobił Stanisław Serafin Jagodyński⁸⁰. Dłużej zapamiętano erotyczny wic Danieckiego (III 37), spopularyzowany przez liczne przedruki dzieła *Złote jarzmo małżeńskie*. Jego anonimowy autor starał się przekonać męskiego odbiorcę do trwania w kawalerskim stanie, żona bowiem oznacza wyłącznie kłopoty:

⁷⁸ S. Tomkowicz, *Przyczynki do historii kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII w.*, Lwów 1912, s. 272.

⁷⁹ Zob. *Polska fraszka mieszczańska...*, s. 105: II 42.

⁸⁰ Por.: „Aczci wiersz mój, cny panie, do smaku jest chudy, / Wszak nie grają lutnie, ujdą moje dudy” (S.S. Jagodyński, *Corollarium*, [w:] idem, *Epitimia ... Jarosza Wołłowicza...*, Wilno 1613, s. [4]).

Nie strzeżesz jej, to ma okazyją i sposobność do wszystkiego, a bywszy dobrą, musi być złą. Strzeżesz jej sam, niepohybnie wykroczy, bo im czego bardziej zabraniasz niewiastom, tym one goręcej zmierzają do tego, a zwłaszcza, gdy w czym przemorzone. Każesz jej strzec inszym, to już ci czynią to, czego inszym bronią, zaczym trzeba by strażą mieć nad strażą, ażby temu końca nie było. Napisał o tym Daniecki:

Nie wierzył żenie, a nie miał też komu,
Słudze rozkazał, by pilnował domu.
A ta sposobem tym stróża użyła:
Dała mu wprzód i galanta wpuściła⁸¹.

Koniec końców okazało się, że z *Zabaw* Jana Danieckiego najdłużej pamiętano nie spolszczenia przenikliwych myśli Publiusza Syrusa czy zgrabnych konceptów Marcjalisa, lecz wyłącznie fraszkę o chutnej a sprytniej niewieście. Miejmy nadzieję, że niniejszej edycji uda się to zmienić.

⁸¹ *Złote jarzmo małżeńskie*, [b.m., b.r.], s. 15 (korzystałem z wydania reprezentowanego przez egz. Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 126425 I). Krótsza wersja tego samego dzieła kilkakrotnie ukazywała się bez daty pod odmiennym tytułem i w niej również znajduje się ten sam ustęp z fraszką Danieckiego: *Żona wyćwiczona melius autem sic dla młodzianów tych, którzy wiek swój, jakoby wiosnę w zimę obracając, letnich i jesiennych szukają pożytków i wczasów, wprzód od ... Abrah[ama] Prowany, a teraz po wtóre od Jana Karola Dachnowskiego n[auk] b[akalarza] światu ukazana*, [b.m., b.r.] k. B₂r (korzystałem z wydania reprezentowanego przez egz. Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 126426 I).

Zasady wydania

Dostępne są egzemplarze dwóch wydań *Zabaw* Jana Danieckiego:

A – edycja z 1606 r. (reprodukcja karty tytułowej na s. 70): 4°, s.nlb. 3, s.lb. 50, k. A–F⁴, G². Tom jest typograficznym anonimem. Jego drukarzem był zapewne Mikołaj Szarfenberger. Istnieje również możliwość, że tomik jest fałszywie datowanym przedrukiem oficyny Antoniego Wosińskiego, który tłoczył tekst *Zabaw* powtórnie w 1617, podając na stronie tytułowej datę pierwszej edycji (zob. *Wstęp*, s. 43–48). Wydawca korzystał z unikatu Biblioteki Kórnickiej, sygn. 13073.

B – edycja z 1608 r. (reprodukcja karty tytułowej na s. 51): 4°, s.nlb. 1, s.lb. 26–, k. A–C⁴, D¹–. Także to wydanie nie zostało podpisane przez typografa, jednak widniejący na karcie tytułowej sygnet drukarski wskazuje, iż wyszło ono z oficyny Szymona Kempiniego, który takim drzeworytem sygnował swoje publikacje w latach 1607–1613 (zob. *Wstęp*, s. 50–52).

We wznowieniu Daniecki zmodyfikował wiersze dedykacyjne lub zastąpił je nowymi, dbając przy tym, aby układ tekstu na

poszczególnych kartach na uległ zmianie. Edycja z 1608 r. zawiera jedenaście wierszy poety nieznanego pierwodrukowi.

Wydawca korzystał ze zdefektowanego unikatku Biblioteki Narodowej, sygn. XVI. Qu. 7176, w którym brak zakończenia począwszy od k. D₂ (zachowały się utwory do III 2, kustosz na k. D_{1v} dowodzi, że również w edycji B następnym wierszem był III 3).

Za podstawę wydania tekstu przyjęto przekaz A, który jest obecnie jedynym znanym egzemplarzem *Zabaw* zachowanym w całości. Utwory dodane w przekazie B opublikowano w aparacie krytycznym.

W transkrypcji tekstu abrewiacje rozwiązywano milcząco, natomiast rozwinięcia skrótów oznaczono nawiasem kwadratowym.

Zastosowano współczesny system interpunkcyjny oraz reguły pisania wielkich i małych liter, m.in. majuskułą rozpoczynając nazwy personifikacji (np. *Fortuna*, *Szczęście*, *Śmierć*).

Pisownię łączną i rozdzielną znowelizowano zgodnie z dzisiejszymi normami (np. *w ten czas* → *wtenczas*, *ná stáwiś* → *nastawisz*, *psi kus* → *psikus*). Stosowano pisownię łączną w wyrazach *potym*, *wtym* (w znaczeniu przysłówkowym), ruchome końcówki *-m*, *-ć*, *-ci*, *-ś*, partykuły *-li*, *-ż*, *-że* oraz ich połączenia (np. *-żeć*) oddzielano dywizem jedynie wówczas, jeśli łączna pisownia zmieniała znaczenie wyrazu (np. *grozi-ć*, *kiedy-ś*, *cnotliwy-m*).

Oboczności nie ujednolicano. Zachowano zatem obie występujące formy *powiadać* || *powiedać*, *wszystko* || *wszytko*, a także formy z rozszerzeniem artykulacyjnym *i*, *y* → *e*, np.

breła, mięto, sięta, zemdleła, żeła, wraz z obocznymi zapisami *miło, siła, żyła*. W transkrypcji honorowano świadczącą o ścieśnionej wymowie *a* formę *koždy*, obocznie stosowaną z *každy*. Nie modernizowano występującej obok zapisu *żona* nieprzeglószonej formy *żena*, pozostawiono też zapisy *breła* oraz *cmyntarz, myślić*.

Zmodernizowano pisownię *i, j, y* (np. *czyj* → *czyj*, *przyiaźń* → *przyjaźń*). W wyrazach obcego pochodzenia *i, y* rozszerzano do *ij, yy* (np. *hyacynth* → *hijacynt*, *Sophia* → *Sofija*) nie tylko wówczas, gdy wymagała tego prozodia, ale również w tytułach (np. *Zofia* → *Zofija*). Nie ujednolicano występującej w druku oboczności przedrostka przymiotników w stopniu najwyższym *na-* || *naj-* (np. *namilsza, namniej* || *najprędzej, najlepiej*).

Zachowano potoczną formę *wynidzie* ze wstawnym *n* przed *i, j* oraz formę *przyście* sprzed rozsunienia artykulacyjnego.

Pochylone *o* oddano w transkrypcji jako *ó* (np. *wos* → *wóz*, *roże* → *róże*), od zasady tej odstępując w pozycji rymowej (np. w rymach *cora* // *doktora*, *pojdę* // *dojdę*). Zapis *pułmisek* zmodernizowano.

Samogłoski nosowe oddawano według norm dzisiejszych, zachowując jedynie beznosówkowy zapis druku: *teskni*. Nie honorowano wtórnej nosowości w wyrazie *więniec* i pochodnych.

Dźwięczność i bezdźwięczność spółgłosek oddano według obowiązujących norm, np. *bydź* → *być*, *wleśże* → *wleźże*, *zwadźbę* → *swadźbę*. Wyjątkiem od tej reguły są formy zachowane ze względu na dokładność rymów (np. *więcej* // *pręcej*, *głatką* // *mężatką*).

Szeregi głosek syczących, ciszących i szumiących transkrybowano według obecnych zasad (np. *prozno* → *próżno*, *slepa* → *ślepa*, *straz* → *straż*, *zwádzbę* → *swadźbę*). Wyjątkiem od tej reguły jest jedynie forma *możdżerz* (w podstawie wydania zapisywana niekonsekwentnie jako *możdżerza*, *możdżerzu*) oraz uzasadniona etymologicznie forma *sproszy* (i pochodne).

Długie *s* (*f*) w zależności od kontekstu transkrybowano jako *s* (np. *spuściwśy* → *spuściwszy*), *ś* (np. *jeſli* → *jeśli*), *sz* (*ſczery* → *szczery*) lub *z* (np. *beſpieczne* → *bezpieczne*, *roſtropnoſci* → *roztropności*), natomiast znak *ß* jako *sz*, np. *Waßmoß* → *waszmość*.

Utrzymano zgodny z uzusem typografa zapis grup spółgłoskowych w wyrazach *dojŕrzałe*, *barzo*, *zajŕrzała*. Nie zachowano natomiast podwojonych spółgłosek np. *occaſiéy* → *okazyjej* i nie podwajano spółgłosek w wyrazie *iny*.

Nie modernizowano form fleksyjnych występujących w tekście, m.in. pozostawiając dawne formy rozkazników zakończone na *-i*, *-y* (np. *przyjmiże*, *umrzy*) czy archaiczny zapis imiesłówów typu *pojadszy*.

Grafę zdwojonych spółgłosek doprowadzono do form zgodnych z dzisiejszą normą (np. *tyranna* → *tyrana*), odstępując od tej zasady w pozycji rymowej (np. *iny* // *godziny*).

Zachowany odmianę wewnętrzną wyrazu *białagłowa*.

Spolszczono zapis wyrazów pochodzenia łacińskiego (np. *Chryſtophowi* → *Chryštofowi*, *content* → *kontent*, *occaſiéy* → *okazyjej*, *Tethys* → *Tetys*).

Podział na części i numeracja utworów pochodzi od wydawcy.

Nie modernizowano zapisu sentencji łacińskich. Jeśli nie zaznaczono inaczej, autorką tłumaczeń przytoczonych w objaśnieniach była Monika Bernaciak.

Wykaz poprawek podstawy wydania oraz odmian drugiego wydania:

[1.] **Mężnemu rycerstwu, rocie Jego M[iłości] pana starosty sądeckiego**

tytuł – A; *Do Czytelnika* – B

w. 5 *Bellony* – A; *niezgody* – B

w. 6–10 – A; w B:

Wiatrów szumnych od morza pędzą niepogody.
Nie zawsze myśl ucieszy wojennej zabawy
Pamięć, podczas i serce rozśmieszy łaskawy
Pokój. Nie zawsze dawne w sobie rozkosz mają
Historyje o wielkich sprawach, co śpiewają.

w. 11 *prawda, że* – A; *tak jest, że* – B

w. 12 *Jakie wam teraz niesie* – A; *Jakieć teraz przynosi* – B

w. 13 *pozwólcie* – A; *pozwól im* – B

w. 14 *uszy wasze* – A; *twoje uszy* – B

w. 15–16 – A; w B:

Prawda to, iż wiersz mój jest w smak barzo chudy,
Lecz gdy cytary nie ma-ż, podweselą dudy.

po w. 16 *W[aszych] M[iłości] życzliwy sługa Jan Daniecki* – A;
w B brak

[CZĘŚĆ I]

[1.] Jego M[iłości] Panu Chryzstofowi Waszyczyńskiemu, porucznikowi roty Jego M[iłości] pana starosty sądeckiego
– A; w B:

Marsowi

- Po tych niewczasiech, jakieś teraz miewał,
Marsie, gdyś srogą niezgodę rozsiewał,
A przebiegając wojska, zła Bellona
Twardym żelazem nakryła ramiona
5 (Śmierć strony obie błada przelatała,
Tuszając, że wielkie korzyści mieć miała,
Atoli szczęście trafić w to umiało,
Że obie wojska zeszyły z placu cało),
Zażyj pokoju, a niechaj cię głosy
10 Ucieszą, jakie Febus złotowłosy
Wydaje, i stron posłuchaj cytary,
A podweselą Bachowe cię dary.
I Wenus może przy tobie posiedzieć,
Z nią spół Kupido, syn jej, a co wiedzieć
15 Nie przydzielili ten, co mu więc rad bywasz,
Gdy sobie winem myśl podweseliwasz.
Tymczasem wiersze każ moje przeczytać,
Nim się z miłym swym przydzieć jakim witać.

[2.] Czytelnikowi

tytuł – A; *Temu, co się która rzecz rzadko więc podoba* – B

w. 1 *przytrudniejszym będzie więc co* – A; *co takiego nie będzie więc* – B

[5.] *Comes facundus in via pro vehiculo est*

tytuł: *vehiculo* – A; *vechiculo* – B (błąd)

[10.] *Fortuna vitrea est: quae quum splendet, frangitur*

w. 2 *sztuk z niej* – A; *z niej sztuk* – B

[12.] *Legem nocens veretur, fortunam innocens*

tytuł: *innocens* – A; *inocens* – B (błąd)

[14.] *Miserrima fortuna est, quae invidia caret*

tytuł: *Miserrima* – transkrypcja wydawcy za B; *Miserima* – A

[24.] *Aut amat, aut odit mulier, nihil est tertium*

w. 1 *wiedz* – A; *węidz* – B (błąd)

[27.] *Homo vitae commodatus, non donatus est*

w. 2 *pożyczano* – A; *poczytano* – B (błąd)

[34.] *Nihil agere, semper infelici est optimum*

w. 1 *Nieszczęśliwego* – A; *Nieszczśliwego* – B (błąd)

w. 2 *na<d>* – poprawka za B; *na* – A

[37.] *Inopi beneficium bis dat, qui dat celeriter*

w. 2 *Jakbyś* – A; *Jakby* – B

[41.] *Nihil prodest didicisse bene facere, si cesses*

tytuł: *cesses* – poprawka za B; *cessest* – A (błąd)

[44.] *Fidem nemo unquam perdit nisi, qui non habet*

w. 2 z *świętą* – A; *świętą* – B

[47.] *Multis minatur, qui uni facit iniuriam*

tytuł: *minatur* – A; *minuatur* – B (błąd)

przed 53 **Zmyślanie**

tytuł – A; *Zamyślanie* – B

[58.] *Bonum est fugienda aspicere alieno in malo*

w. 1 *źle* – A; *złe* – B (błąd)

[63.] *Ducis in consilio posita est virtus militum*

tytuł: *militum* – A; *millitum* – B (błąd)

[65.] *Animus vereri qui scit, scit tuto aggredi*

tytuł: *vereri* – A; *verari* – B (błąd)

[69.] *Difficilem oportet aurem habere ad crimina*

tytuł: *Difficilem* – A; *Dificilem* – B (błąd)

[CZĘŚĆ II]

[1.] **Do wierszów**

w. 7–12 – A; w B:

Rzeczecie tak: „Gościniec jest każdemu wolny”.
Prawda, ale się znajdzie przecię kto swowolny,

Zwłaszcza teraz, jak służby nie ma-ż po tej wojnie,
A toż boję się, aby uszłyście spokojnie.
Jednak jakkolwiek bądź, na szczęście oboje
Puściwszy się, sprawujcie powinności swoje.

[2.] **Do tychże**

w. 1–2 *rycerskie zabawić* / *Myśli* – A; *ludzką myśl zabawić?* / *Idźcie* – B

[4.] **Bankiet**

w. 4 *sztukę pieczonego* – A; *pieczonego sztukę* – B

w. 5 *paść przyszedł* – A; *przyszedł paść* – B

[9.] J[ego] M[iłości] P[anu] Ada[mowi] Lipskiemu

– A; w B:

Niedyskret

Ledwie postawią na stół potrawy, jak chciwie
Bierzesz przedsię i one trzesz nielutościwie.
Na talerzu namniejsze miejsce nie próżnuje,
Którego chłopiec głodny za tobą pilnuje:
5 Albo obaście głodni, albo więc bez sromu
Każesz mu część tej strawki odnosić do domu.
Panie, nie wiesz, iż tylko na obiad dzisiejszy
Proszono cię? Obmyślaj skądinąd jutrzejszy.

Gość niezbyty

Chwalił się jeden, iż w nigdy go w gościnie,
Kędy obiad zje, tamże wieczerza nie minie

- I rzadko doma jada. Domyślić się może
Snadnie każdy gospodarz, że cię zbyć nie może,
5 A jeśli więc zostajesz doma nieproszony,
Suchotami odprawiasz albo też zgłodzony
Snem się ukontentujesz, a jeśli z wieczora
Nie proszono, toż cierpieć przydzie, co i wczora.

[12.] **Skępstwo bogate**

w. 2 *głupie barzo* – A; *barzo głupie* – B

[17.] **Nieszczęście**

w. 1 *Żalże* – A; *Żalżeć* – B (zdublowana ruchoma końcówka)

[18.] **Pijana obietnica**

w. 1 *w wieczór* – transkrypcja wydawcy za B; *wieczór* – A

[21.] **Przyjaciół dla pożytku**

w. 3 *Chociech* – A; *Chociem* – B

[39.] **Panu Skrzetuskiemu;** [40.] **Temuż;** [41.] **Pytanie do tegoż**

– A; w B:

Nagrobek pijanicy

Chwalebny pijanico, tu twe zmarłe ciało
Złożono, tak się śmierci złej upodobało,
A łzami twarzy zlawszy towarzystwo sobie,
Beczkę bez czopu wyrzyć kazali na grobie.

Dar dla pożytku

Dobrze to rozumiem, dlaczego darujesz
Bogatego – iż odda czymci większym, czujesz.
Jeśli się chcesz, żeś szczodrym, takiej mowie poddać,
Tedy temu zawsze daj, co nie ma czym oddać.

Przyprawny wzrok

Jednym okiem ogląda, wierę ten pan szydzi:
Dlatego jednym, iż jednym tylko widzi.

Gniew niepotrzebny

Iżem o niej napisał, gniewała się Zosia.
A gniewasz się, niech będzie miasto ciebie Dosia.
Jeśli o Stasia idzie, o cóż się to srożyć?
Na to miejsce, kędy Staś był, piesia położyć.
5 Ale ja bym tak radził: niewinna Zofija
Niechaj milczy, nic złego na nią nie wiem i ja.

Po wierszu [42.] *Zof[ijej]* Roz. w B:

Domysł

„Mądrość” imię masz, z którym pewnie twarzy twojej
Przystoi, tylko z myśli nie może żyć mojej,
Iż słuchasz tego, który o wierszach mych plecie.
Aboś ty jedno sama Zofija na świecie?

Zof[iej] Roza.

Już jako się zapatrzy, ani oka zmroży
Piotr, patrząc na urodę i śliczną twarz Roży.

Zacność domu

Iż się znasz w domu zacnym urodzoną,
Więc bogatemu myślisz też być żoną.
Bogaty z żoną woli też wziąć złoto,
Ty rutkę, zacna, musisz siać, Doroto.

Tu Muza dworska przestać mi kazała,
Po bezpieczniejszą siostrę swą posłała.

[CZĘŚĆ III]

[1.] Jego M[iłości] Panu Danielowi Miękickiemu

– A; w B brak

[55.] O krajczym

w. 31 <d>rogi – poprawka wydawcy; *brogi* – A

w. 162 *po rzy*<ci> – poprawka wydawcy; *po rzy: ale* – A

w. 164 *ize*<m> – poprawka wydawcy; *ize* – A

[59.] O Pawle

w. 10 *Idź*<ż>*e* – poprawka wydawcy; *idze* – A

w. 14 *Pew*<n>*ie* – poprawka wydawcy; *Pewie* – A

Z A B A W Y
I A N A
D A N I E C K I E G O .

Jak są na świecie różne ludzkie sprawy /
Tak rozmaite moje te zabawy:
Stateczné naprzód / w środku zaś śmiech miał /
Ostatnie / co też rzeczywiście miał.
Co statek lubisz / rzeczywiście przemyślaj:
A Dworzaninie z swemi się przywołaj.



W Krakowie, Roku Panskiego ,

1 6 0 6 .

Zabawy

Jana Danieckiego

Jak są na świecie różne ludzkie sprawy,
Tak rozmaite moje te zabawy:
Stateczne naprzód, w śródku zaś śmiech mają,
Ostatnie, co jest uczciwe, nie znają.
Co statek lubisz, uczciwe przeczytaj,
A, dworzaninie, z swemi się przywitaj.

Karta tytułowa:

Zabawy – prace, zajęcia (literackie). Popularny w XVII w. tytuł zbioru utworów literackich, niekoniecznie fraszek, por. np. Hiacynta Przetockiego *Postny obiad albo Zabaweczka* czy Wacława Potockiego *Smutne zabawy żałosnego po utraconych dziatkach rodzica*.

Epigramat na karcie tytułowej:

w. 6 *dworzaninie* – na początku XVII w. zachowania dworaków doprowadziły do tego, że funkcja dworzanina stała się synonimem wątpliwej moralności, por. np. przysłowie: „Wstyd dworzanina nie karmi” czy fraszki II 23 i III 35; *z swemi* – tj. z należącymi do trzeciej części.

[1.] Mężnemu rycerstwu, rocie Jego M[iłości]
pana starosty sądeckiego

- Nie zawsze modre niebo zdobi jasne słońce,
Nie zawsze błądy miesiąc swych promieni końce
Pokazuje czarnawej nocy, niezliczone
Także gwiazdy nie zawsze świecą – zasłonięne
5 Czasem widzimy chmurami. Nie zawsze Bellony
Słucha Mars, i Wenery głos lubi pieszczony.
I wam nie zawsze trzeba pałyż żelowaną
Albo zbroję przebijać dobrze hartowaną
Grotem stalnym, albo też i czasu pogody
10 Nie zawsze służą żartkich bachmatów zawody.

[1.] Mężnemu rycerstwu, rocie Jego M[iłości] pana starosty sądeckiego

Tytuł: *starosty sądeckiego* – Stanisława Lubomirskiego herbu Szreniawa (1583–1649), syna Sebastiana i Anny z Branickich. Starostą sądeckim był w latach 1597–1613. Później wojewoda i starosta generalny krakowski (1638–1646).

w. 1–10 Ustęp stanowi parafrazę dwóch zwrotek czarnoleskiej pieśni (Kochanowski, *Pieśni* II 15, w. 1–8).

w. 5 *Bellony* – rzymskiej bogini bitew i rzezi wojennej.

w. 6 *Mars* – rzymski bóg wojny; *Wenery* – Wenus, rzymskiej bogini miłości, która była kochanką Marsa.

w. 7 *pałyż żelowaną* – tarczę ozdobioną wzorem (w heraldyce żyłowanie oznacza wzór w cegielkę).

w. 9 *i czasu pogody* – tj. nawet w czasie wolnym od bojów.

w. 10 *żartkich bachmatów zawody* – wyścigi rączych koni wojskowych.

- Są i insze zabawy – prawda, żeć te małe,
Jakie wam teraz niesie pióro me zuchwałe,
Jednak pozwólcie tego, żeby swój czas miały,
Proszę, w który by uszy wasze zabawiały.
15 A one, jeśli wzrok wasz łaskawy uznają,
Więcej ważniejszych rzeczy śpiewać powiedają.

W[aszych] M[iłości] życzliwy sługa
Jan Daniecki

w. 11 *insze zabawy* – aluzja do tytułu zbioru, stąd dalszy ciąg zdania dotyczy epigramatów w nim zawartych.

w. 13 *pozwólcie tego* – pozwólcie na to.

w. 16 *śpiewać powiedają* – tj. obiecują opiewać.

[CZEŚĆ I]

[1.] Jego M[iłości] Panu Chryzstofowi Waszyczyńskiemu, porucznikowi roty Jego M[iłości] pana starosty sądeckiego

- Prawda, że serce i oko twe lubi
Broń ostrą i grot stalny, który gubi
Śmiałość tyrana. Nie tyran, kto powie:
„Co z taką bronią, stoi mi o zdrowie”.
5 Ale nie wierzę, żeby też pokoje
Nie miały cieszyć kiedy serce twoje,
A w pokoju więc cieszy to i owo.
W tymże pokoju przyjmi, co gotowo,
Proszę, a broń mię od różnych rozumów,
10 Którym wojennych pełno w głowie szumów.
Trudno dogodzić wszystkim, wiem to i ja,
Ma jeden, choć jest nadobna Sofija,

[1.] Jego M[iłości] Panu Chryzstofowi Waszyczyńskiemu...

Tytuł: Krzysztof Wasiczyński herbu Korczak, z Wasiczyna na Rusi. Od młodego wieku parał się wojaczką. We wspomnieniach Mikołaja Marchockiego i Jakuba Sobieskiego wzmiankowany jako rotmistrz husarski walczący pod Kłuszynem (1610) i Chocimiem (1621). Za żonę pojął kasztelanekę halicką Jadwigę Cetnerównę, z którą miał trzy córki; *porucznikowi* – drugiemu po rotmistrzu dowódcy chorągwi.

w. 4 *Co z taką bronią, stoi mi o zdrowie* – tj. mniejsza o broń, idzie mi o życie.

w. 5 *pokoje* – tj. czasy pokoju.

w. 9–10 *broń mię od różnych rozumów, / Którym wojennych pełno w głowie szumów* – tj. chroń moją twórczość przed zapalczywymi krytykami.

w. 11 *Trudno dogodzić wszystkim* – utarty zwrot (zob. NKPP, *dogodzić* 9c).

w. 12 – tj. niektórzy są miłośnikami Mądrości (gr. *sophia* – ‘mądrość’). Danniecki utożsamia Mądrość z Filozofią, która według Cesarego Ripy winna być

- Jednak ty, który i Marsa miłujesz,
I który pięknej Sofijej smak czujesz,
15 Powiedz, że piękna, chociaż nie ma szaty
(Nie każdemu też staje na utraty).
Ona, acz mała, będzie się wspinała,
Jakoby pięknie sławę twą śpiewała.

przedstawiana jako: „Kobieta młoda i piękna, zatopiona w poważnych myślach, przyokryta szatą w wielu miejscach podartą, tak że przezieiera przez nią gołe ciało, wedle wiersza Petrarki, przyswojonego przez pospółstwo, a mówiącego: «Filozofia uboga chodzi i goła»” (Ripa, *Ikonologia*, s. 33; zob. Petrarka, *Drobne wiersze włoskie* 7, w. 10).

w. 13 *Marsa miłujesz* – tj. masz upodobanie w walce.

w. 14 *Sofijej smak czujesz* – tj. cenisz mądrość.

w. 16 *staje na utraty* – wystarcza na potrzeby.

w. 17 *będzie się wspinała* – będzie się starała.

[2.] Czytelnikowi

- Jeślić się przytrudniejszym będzie więc co zdało
W wierszach moich lub rzeczesz, iż ich jeszcze mało,
Odpuść, proszę. Kwapliwie do ludzi się brały,
Tusząc, iż łaskawe będą oko znały.
- 5 A jeśliż uporem swym mnie przecie winisz –
I mniej, i trudniej o to, czego ty nie czynisz.

[2.] Czytelnikowi

w. 1 *przytrudniejszym* – trudnym do zrozumienia.

w. 4 *łaskawe będą oko znały* – trafią na łaskawego odbiorcę.

w. 6 – twoich wierszy, których nie piszesz, jest jeszcze mniej. Przytyk do nienapisanych wierszy częsty u Marcjalisa (np. I 91, I 110), na którym wzorował się poeta.

Przyjaźń

[3.] *Benevoli coniunctio animi maxima est cognatio*

Dwóch dobrych bractwo jest barzo rzecz pewna
I większa niżli przyjaźń bywa krewna.

[4.] *Amicos res opimae parant, adversae probant*

Za szczęściem wiele przyjaciół się zostaje,
Ale nieszczęście, kto szczerym, wydaje.

[3.] – [95.] Pominąwszy należące do ramy wydawniczej wiersze wstępne, pierwszą część tomu gromadzi przekłady sentencji Publiliusza Syrusa, spopularyzowanych w XVI w. przez liczne wydania w opracowaniu Erazma z Rotterdamu (Geert Geerts) i Georgusa Fabriciusa (Georg Goldschmidt). Daniecki posługiwał się edycją korzystającą z układu Henricusa Stephanusa (Henri Estienne), który uporządkowanie alfabetyczne zastąpił rzeczowym. Na potrzeby komentarza korzystano z wydania: *Fragmenta poetarum veterum latinorum, quorum opera non extant...*, [Paris] 1564, s. 273–282.

Przyjaźń

Dział zawiera spolszczenie trzech sentencji spośród 11 zgromadzonych przez Stephanusa w części pt. *De amicitia et concordia*.

[3.] *Benevoli coniunctio animi maxima est cognatio* – (łac.) „Więź łącząca życzliwe dusze jest największym pokrewieństwem” (Publiliusz Syrus 72).

w. 2 *przyjaźń ... krewna* – pokrewieństwo.

[4.] *Amicos res opimae parant, adversae probant* – (łac.) „Przyjaciół najlepiej pozyskuje pomyślność, niepomyślność zaś wypróbowuje” (błędnie przypisywana Publiliuszowi Syrusowi sentencja Pseudo-Seneki, *De moribus* 51).

w. 1 *Za szczęściem* – kiedy sprzyja szczęście.

w. 2 *kto szczerym, wydaje* – pokazuje, kto jest prawdziwym.

[5.] *Comes facundus in via pro vehiculo est*
Przyjaciół, co się serce go nie boi,
Wesoło w drodze z nim i za wóz stoi.

Fortuna

[6.] *Fortunam citius reperias, quam retineas*
Łatwiej fortunę znaleźć, ale rady
Nie ma-ż, by uciec nie umiała zdrady.

[7.] *Excelsis multo facilius casus nocet*
Ty, coś dziś panem, nie wzgardzaj ubogim,
Bowiem upadkiem grozi-ć szczęście srogim.

[5.] *Comes facundus in via pro vehiculo est* – (łac.) „Rozmowny towarzysz w drodze starczy za pojazd” (Publiliusz Syrus 116).
w. 2 *za wóz stoi* – zastąpi wóz.

Fortuna

Dział zawiera spolszczenie dziesięciu sentencji spośród 25 zgromadzonych przez Stephanusa w części pt. *De fortuna et rebus adversis*. Ostatnia pochodzi z następnej części, *De rerum vicissitudine*, która zawiera jedynie trzy sentencje, jednak Daniecki, wprowadzając do swej parafrazy słowo-klucz: „szczęście”, dostosował jej przyporządkowanie tematyczne do własnych potrzeb.

[6.] *Fortunam citius reperias, quam retineas* – (łac.) „Szczęście łatwiej znaleźć niż zatrzymać” (Publiliusz Syrus 198).
w. 2 *zdrady* – zdradliwie, podstępnie.

[7.] *Excelsis multo facilius casus nocet* – (łac.) „Upadek dużo bardziej szkodzi tym, którzy stoją wysoko” (Publiliusz Syrus 189).

[8.]

Im wyższej siedzisz, większa też przygoda:
Więcej masz, większa potka-ć może szkoda.

[9.] *Levis est fortuna: cito reposcit, quae dedit*

Nie wierz Fortunie, niestateczna w wierze,
Bo co komu da, to zaś wnet odbierze.

[10.] *Fortuna vitrea est: quae quum splendet, frangitur*

Fortuna szklana dopiero świeciła
Jako szklenica, ali sztuk z niej siła.

[11.] *Fortuna nimium quem fovet, stultum facit*

Mądrość od tego daleko więc stroni,
Którego Szczęście w każdej rzeczy broni.

[9.] *Levis est fortuna: cito reposcit, quae dedit* – (łac.) „Zmienny jest los: szybko domaga się zwrotu tego, co darował” (Publiliusz Syrus 335).

w. 1–2 Por. Kochanowski, *Pieśni* II 3, w. 1–4:

Nie wierz Fortunie, co siedzisz wysoko,
Miej na poślednie koła pilne oko:
Bo to niestała pani z przyrodzenia,
Często więc rada sprawy swe odmienia.

w. 1 *niestateczna w wierze* – niegodna zaufania.

[10.] *Fortuna vitrea est: quae quum splendet, frangitur* – (łac.) „Szczęście jest ze szkła: gdy błysnie, pryska” (Publiliusz Syrus 219). Zob. *Wstęp*, s. 29–30.

w. 2 *sztuk ... siła* – wiele kawałków, okruchów.

[11.] *Fortuna nimium quem fovet, stultum facit* – (łac.) „Los oglupia tego, któremu zbyt sprzyja” (Publiliusz Syrus 203). Salomon Rysiński jako rodzi-
my odpowiednik gnomy Publiliusza Syrusa zapisał przysłowie: „Komu szczęście
dogadza, tego w głupstwo wprowadza” (NKPP, *szczęście* 25; zob. też 71 i 11).

[12.] *Legem nocens veretur, fortunam innocens*

Winny się prawa surowego boi,
Niewinny wtenczas o fortunę stoi.

[13.] *Bona nemini hora est, ut non alicui sit mala*

Nigdy nie bywa tak dobrej godziny,
Żeby w też cierpieć nie miał złego iny.

[14.] *Miserrima fortuna est, quae invidia caret*

Niewielkie szczęście, które bez zazdrości –
Więcej tam żalu niżeli radości.

[15.] *Cui nusquam domus est, sine sepulchro est mortuus*

Kto nie ma domu kędykolwiek swego,
Jak bez pogrzebu widzisz go martwego.

[12.] *Legem nocens veretur, fortunam innocens* – (łac.) „Winny lęka się prawa, niewinny losu” (Publiliusz Syrus 339).

w. 2 *Niewinny ... o fortunę stoi* – niewinnemu zależy na szczęściu.

[13.] *Bona nemini hora est, ut non alicui sit mala* – (łac.) „Nie ma dobrej godziny dla jednego, która nie byłaby dla innego zła” (Publiliusz Syrus 62).

[14.] *Miserrima fortuna est, quae invidia caret* – (łac.) „Nieszczęsny los, któremu brak zazdrości” (por. Publiliusz Syrus 356: „*Miserrima est fortuna, quae inimico caret*” – „Nieszczęsny los, któremu brak nieprzyjaciela”).

[15.] *Cui nusquam domus est, sine sepulchro est mortuus* – (łac.) „Ten, który nigdzie nie ma domu, jest jak martwy bez grobu” (Publiliusz Syrus 182).

[16.] *Felix improbitas optimorum calamitas*
Gdy niepobożny zostawa się szczęśliwy,
Wtenczas uciśnion bywa sprawiedliwy.

[17.] *Lucrum sine damno alterius fieri non potest*
Patrz, jakie czyni szczęście w nas niezgody:
Jeden z pożytkiem, drugi nie bez szkody.

Miłość

[18.] *Amare et sapere vix deo conceditur*
Miłość świecka z mądrością nigdy się nie zgodzi,
Tą urósć może, a ta upadek zaś rodzi.

[16.] *Felix improbitas optimorum calamitas* – (łac.) „Pomyślność niegodziwości nieszczęściem najuczciwszych” (Publiliusz Syrus 205).

[17.] *Lucrum sine damno alterius fieri non potest* – (łac.) „Zysk nie może istnieć bez szkody drugiego” (Publiliusz Syrus 337). Sentencja poszła w polszczyźnie w przysłowie: „Zysk jednego, szkoda drugiego” (NKPP, *zysk* 17).

Miłość

Dział zawiera spolszczenie siedmiu sentencji spośród 22 zgromadzonych przez Stephanusa w części pt. *De amore et foemina*.

[18.] *Amare et sapere vix deo conceditur* – (łac.) „Kochać i zachować rozsądek nawet bogu jest dane” (Publiliusz Syrus 22).

w. 1 *miłość świecka* – miłość zmysłowa.

w. 2 *Tą urósć może* – tj. mądrość może człowieka wywyżżyć.

[19.] *Amare iuveni fructus est, crimen seni*
Miłość młodemu bywa pożyteczna,
Starym utrata i sromota wieczna.

[20.] *In amore semper mendax iracundus est*
Kto tak jest mądry, że ryby na suszy
Szuka, ten prawdzie w miłości być tuszy.

[21.] *Blanditia, non imperio, fit dulcis Venus*
Pobłażaj, kto Wenerę chce mieć po swej woli,
Bowiem jak jej rozkażesz, barzo ją to boli.

[22.] *Amoris vulnus idem, qui sanat facit*
Ranę miłości ten, kto czyni, goi –
Miecz rany, rana miecza się nie boi.

[19.] *Amare iuveni fructus est, crimen seni* – (łac.) „Miłość radością młodemu, przestępstwem starego” (Publiliusz Syrus 29).

[20.] *In amore semper mendax iracundus est* – (łac.) „W miłości zagniewany jest zawsze kłamcą” (Publiliusz Syrus 286).

w. 1–2 *ryby na suszy / Szuka* – tj. robi coś wbrew rozsądkowi; por. zwrot przysłowiowy: „Na powietrzu ryby łowić, a w wodzie ptaki łapać” (NKPP, *ryba* 46).

w. 2 *prawdzie w miłości być tuszy* – oczekuje po miłości prawdy.

[21.] *Blanditia, non imperio, fit dulcis Venus* – (łac.) „Słodka miłość przez powab, nie na rozkaz powstaje” (Publiliusz Syrus 69).

[22.] *Amoris vulnus idem, qui sanat facit* – (łac.) „Ranę miłości ten leczy, kto zadaje” (Publiliusz Syrus 31). Por. zwrot przysłowiowy: „Miłością serce zranione miłością ma być uleczone” (NKPP, *miłość* 27).

[23.]

Patrz, nasza Wenus co na świecie broi:
Ranę miłości kto czyni, ten goi.

[24.] *Aut amat, aut odit mulier, nihil est tertium*

Albo gardzi, albo, wiedz pewnie, iż miłuje
Białagłowa – trzeciego nic się nie znajduje.

[25.] *Anus cum ludit morti delicias facit*

Gdy się stara weseli, Śmierć przed nią tańczy,
A miejsce jej do plesów – cmyntarz – ukazuje.

Śmierć i żywot

[26.] *Dum vita grata est, mortis conditio optima est*

Gdy się dobremu szczęśliwie więc dzieje,
I dobrze umrzeć jest pewnej nadzieje.

[24.] *Aut amat, aut odit mulier, nihil est tertium* – (łac.) „Kobieta kocha albo nienawidzi, nie ma nic trzeciego” (Publiliusz Syrus 6).

[25.] *Anus cum ludit morti delicias facit* – (łac.) „Bawiąca się staruszka jest igraszką śmierci” (Publiliusz Syrus 30).

Śmierć i żywot

Dział zawiera spolszczenie sześciu sentencji spośród 15 zgromadzonych przez Stephanusa w części pt. *De morte et vita*.

[26.] *Dum vita grata est, mortis conditio optima est* – (łac.) „Najlepiej umrzeć, póki życie jest przyjemne” (Publiliusz Syrus 157).

[27.] *Homo vitae commodatus, non donatus est*
Człowiecze, wiedz, iż cię nie darowano
Światu, do czasu tylko pożyczano.

[28.] *Lex universi est, quae iubet nasci et mori*
Tylko to prawo mamy w jednej mierze:
Kto się narodzi, śmierć go wnet zaś bierze.

[29.] *Bis interimitur, qui suis armis perit*
Dwojakie śmierci ten odnosi męki,
Który tu z świata ginie od swej ręki.

[30.] *Male vivunt, qui se semper victuros putant*
Źle ci prowadzić swój żywot umieją,
Co żyć na świecie długo rozumieją.

[27.] *Homo vitae commodatus, non donatus est* – (łac.) „Człowiek życiu jest pożyczony, nie darowany” (Publiliusz Syrus 257).

[28.] *Lex universi est, quae iubet nasci et mori* – (łac.) „Powszechnie prawo nakazuje rodzić się i umierać” (Publiliusz Syrus 336). Por. przysłowie: „Każdy, co się rodzi, umrzeć musi” (NKPP, *rodzić, rodzić się* 17, *żyć* 5).

[29.] *Bis interimitur, qui suis armis perit* – (łac.) „Dwa razy ginie ten, kto ginie od własnej broni” (Publiliusz Syrus 79).

[30.] *Male vivunt, qui se semper victuros putant* – (łac.) „Źle żyją ci, którzy mniemają, że będą żyć wiecznie” (Publiliusz Syrus 371).

[31.]

Szczęśliwie się ci pewnie z śmiercią zwadzą,
Którzy pobożnie żywot swój prowadzą.

[32.] *O vita misero longa, felici brevis*

O, jako się zda wiek długi nędznemu,
A zaś przeciwnie krótki szczęśliwemu.

Próżnowanie

[33.] *Arcum intensio frangit, animum remissio*

Najprędzej się łuk psuje wyciągniony,
Próżnowaniem też umysł rozpuszczony.

[31.] Sentencja Danieckiego dopełnia myśl poprzedniej w duchu chrześcijańskim.

[32.] *O vita misero longa, felici brevis* – (łac.) „O, jakże długie jest życie dla nieszczęśliwego, a dla szczęśliwego krótkie” (Publiliusz Syrus 485). Za sprawą Grzegorza Knapiusza sentencja stała się polskim przysłowiem: „Żywot szczęśliwemu krótki, nędznemu długi” (NKPP, *żywot* 20).

Próżnowanie

Dział zawiera spolszczenie dwóch sentencji spośród trzech zgromadzonych przez Stephanusa w części pt. *De otio et inertia*.

[33.] *Arcum intensio frangit, animum remissio* – (łac.) „Łuk psuje się naciąg-nięty, umysł odprężony” (sentencja błędnie przypisywana Publiłiuszowi Syrusowi).

[34.] *Nihil agere, semper infelici est optimum*
Nieszczęśliwego takie zawsze zdanie,
Że nic lepszego jest na<d> próżnowanie.

Dobroczynność

[35.] *Frustra rogatur, qui misereri non potest*
Daremne słowo z ust twych wylatuje
Do tego, co wiesz, że się nie zmiłuje.

[36.] *Homo, qui in homine calamitoso est misericors, meminit sui*
Nad utrapionym kto się pożałuje,
Zadnie ten koła pewnie upatruje.

[34.] *Nihil agere, semper infelici est optimum* – (łac.) „Najlepiej, żeby zawsze nieszczęśliwy nic nie robił” (Publiliusz Syrus 422).

Dobroczynność

Dział zawiera spolszczenie dziewięciu sentencji spośród 28 zgromadzonych przez Stephanusa w części pt. *De beneficentia et largitate*.

[35.] *Frustra rogatur, qui misereri non potest* – (łac.) „Próżno prosić kogoś, kto nie potrafi współczuć” (Publiliusz Syrus 200).

[36.] *Homo, qui in homine calamitoso est misericors, meminit sui* – (łac.) „Człowiek, który okazuje miłosierdzie nieszczęśliwemu, wspomina swoje nieszczęścia” (Publiliusz Syrus 243).

w. 2 *Zadnie ten koła pewnie upatruje* – tj. z pewnością pamięta o przeszłości; zwrot przysłowiowy: „Oglądaj się na zadnie koła” (NKPP, *koło* 10).

[37.] *Inopi beneficium bis dat, qui dat celeriter*
Kto prędko czyni dobrze ubogiemu,
Jakbyś dwakroć dał – tak się to zda jemu.

[38.] *Habet in adversis auxilia, qui in secundis commodat*
Szczęśliwym bywszy, gdy kogo wspomozesz,
W przygodzie pewien pomocy być możesz.

[39.] *Beneficium accipere, libertatem vendere est*
Wolności zbywa po trosze w tej mierze,
Kto dobrodziejstwo od drugiego bierze.

[40.] *Dives, quod donat, timeas: cito raptum venit*
Bogaty, gdy co dobrego daruje,
Jakby to zaś wziąć potym, upatruje.

[37.] *Inopi beneficium bis dat, qui dat celeriter* – (łac.) „Podwójnie wspiera ubogiego ten, kto czyni to od razu” (Publiliusz Syrus 274). Por. rodzime przysłowie: „Dwa razy daje, kto prędko daje” (NKPP, *dać* 51; zob. też *czynić* 24).

[38.] *Habet in adversis auxilia, qui in secundis commodat* – (łac.) „W potrzebie otrzyma pomoc ten, kto w czasach pomyślności jej udzielił” (Publiliusz Syrus 245).

[39.] *Beneficium accipere, libertatem vendere est* – (łac.) „Przyjmować dobrodziejstwo to sprzedawać wolność” (Publiliusz Syrus 61). Por. przysłowie: „Kto służy, wolność traci” (NKPP, *służyć* 11a).

[40.] *Dives, quod donat, timeas: cito raptum venit* – (łac.) „Miej baczenie, co daje bogaty – szybko przychodzi to odebrać” (myśl błędnie przypisywano Publiuszowi Syrusowi i włączano do zbiorów jego sentencji obok autentycznego aforyzmu tego autora: *Dies, quod donat timeas: cito raptum venit*, Publiliusz Syrus 160: „Miej baczenie, co daje dzień – szybko przychodzi to odebrać”).

[41.] *Nihil prodest didicisse bene facere, si cesses*
Chociaś się przedtym szcudrobliwym mienił,
Za nic to wszystko, gdyś zwyczaj odmienił.

[42.] *Ingratus unus miseris omnibus nocet*
Z kogo niewdzięczność za dobre pochodzi,
Siła u panów nam nędzniejszym szkodzi.

[43.] *Malignos fieri maxime ingrati docent*
Podczas bogaty skąpym się też zstawa,
Gdy niewdzięczności po słudze doznawa.

[41.] *Nihil prodest didicisse bene facere, si cesses* – (łac.) „Nie pomaga obietnica czynienia dobra, jeśli jej nie spełnisz” (sentencja błędnie przypisywana Publiliuszowi Syrusowi).

w. 2 *Za nic* – na nic.

[42.] *Ingratus unus miseris omnibus nocet* – (łac.) „Jeden niewdzięczny szkodzi wszystkim ubogim” (Publiliusz Syrus 282).

[43.] *Malignos fieri maxime ingrati docent* – (łac.) „Skąpstwa najwięcej uczą niewdzięczni” (Publiliusz Syrus 350).

Wiara i dobre sumnienie

[44.] *Fidem nemo unquam perdit nisi, qui non habet*

Wiary u ludzi ten nigdy nie traci,
Który się zawsze z świętą prawdą braci.

[45.] *Fidem qui perdit, nihil potest ultra perdere*

Nad przewrotny fałsz nie ma-ż nic sroższego:
Kto wiarę traci, nic traci droższego.

[46.] *Fides ut anima: unde abiit, nunquam redit*

Jak dusza w ciało nigdy się nie wraca,
Tak-że też wiara, kto ją raz utracą.

Wiara i dobre sumnienie

Dział zawiera spolszczenie trzech sentencji spośród 11 zgromadzonych przez Stephanusa w części pt. *De aequitate, fide et bona conscientia*.

Tytuł: *wiara* – zaufanie.

[44.] *Fidem nemo unquam perdit nisi, qui non habet* – (łac.) „Nikt nie traci honoru z wyjątkiem tego, kto go nigdy nie miał” (Publiliusz Syrus 212).

[45.] *Fidem qui perdit, nihil potest ultra perdere* – (łac.) „Kto traci zaufanie, nie może nic więcej stracić” (Publiliusz Syrus 209).

[46.] *Fides ut anima: unde abiit, nunquam redit* – (łac.) „Wiara jak dusza: nie wraca, gdy zniknie” (Publiliusz Syrus 211). Spolszczenie sentencji uwzględnił w swym kompendium paremiologicznym Grzegorz Knapiusz: „Wiara jak dusza: raz utracona, nie przywrócona” (NKPP, *wiara* 31).

Krzywda i pycha

[47.] *Multis minatur, qui uni facit iniuriam*

Kto czyniąc krzywdę, jednemu się sroży,
Zwłaszcza podłemu, wielom serce trwoży.

[48.] *Etiam qui faciunt, odio habent iniuriam*

Zły człowiek, chociaż krzywdę być złość widzi,
Wždy jej mniejszemu czynić się nie brzydzi.

[49.]

Złośliwy komu chce szkodę uczynić,
Do łokcia fałszem może trzy przyczynić.

[50.] *Male facere qui vult, nusquam non causam invenit*

Zły, kiedy zadać zechce komu winę,
I cnotliwemu najdzie on przyczynę.

Krzywda i pycha

Dział zawiera spolszczenie czterech sentencji spośród 15 zgromadzonych przez Stephanusa w części pt. *De iniuria et superbia*.

[47.] *Multis minatur, qui uni facit iniuriam* – (łac.) „Wielu zagraża, kto jednemu wyrządza krzywdę” (Publiliusz Syrus 351).

w. 2 *wielom* – wielu.

[48.] *Etiam qui faciunt, odio habent iniuriam* – (łac.) „Krzywdy nienawidzą nawet ci, którzy ją wyrządzają” (Publiliusz Syrus 183).

w. 1 *krzywdę być złość widzi* – widzi (wie), że krzywda jest złem.

[50.] *Male facere qui vult, nusquam non causam invenit* – (łac.) „Kto chce źle czynić, zawsze znajdzie pretekst” (Publiliusz Syrus 377).

w. 1 *zadać ... winę* – oskarżyć.

[51.] *Miserum est tacere cogi, quod cupias loqui*
I to przyrównać może niedobremu,
Gdy milczeć każe zły sprawiedliwemu.

[52.]
I tą się nędzą gwałtem prawie dusisz,
Kiedy chcesz mówić, a zamilczeć musisz.

Zmyślanie

[53.] *Gravior inimicus, qui latet sub pectore*
Ciężki to nieprzyjaciół, coć się pokazuje
Łaskawym w oczy, a źle sercem obiecuje.

[54.] *Haereditis fletus sub persona risus est*
Gdy dziedzic płacze, serce się tam śmieje,
Jeśli o złocie jest jakiej nadzieje.

[51.] *Miserum est tacere cogi, quod cupias loqui* – (łac.) „Strasznie jest musieć milczeć, gdy pragniesz mówić” (Publiliusz Syrus 355).
w. 1 *przyrównać ... niedobremu* – uznać za złe.

Zmyślanie

Dział zawiera spolszczenie dwóch sentencji spośród sześciu zgromadzonych przez Stephanusa w części pt. *De dissimulatione, fictione et mendatio*.

[53.] *Gravior inimicus, qui latet sub pectore* – (łac.) „Gorszy nieprzyjaciół, który kryje się w sercu” (Publiliusz Syrus 235).

[54.] *Haereditis fletus sub persona risus est* – (łac.) „Płacz spadkobiercy to zamaskowany śmiech” (Publiliusz Syrus 258).

Doświadczenie

[55.] *Hominem experiri multa paupertas iubet*

Ubóstwo nędzne nie bez zdrowia szkody

Doświadczać każe rzeczy dla przygody.

[56.] *Miseriam nescire est sine periculo vivere*

Ten nędze nie zna, kto w pokoju żyje,

Ale w przygodach nie każdy utyje.

[57.] *Bonarum rerum nimia consuetudo pessima est*

Kto się rozkoszom zbyt przyzwyczai,

W takim przekłeta niezbożność się tai.

Doświadczenie

Dział zawiera spolszczenie trzech sentencji spośród sześciu zgromadzonych przez Stephanusa w części pt. *De consuetudine et experientia*.

[55.] *Hominem experiri multa paupertas iubet* – (łac.) „Ubóstwo każe wiele doświadczać” (Publiliusz Syrus 247).

w. 2 *dla przygody* – z powodu nieszczęścia.

[56.] *Miseriam nescire est sine periculo vivere* – (łac.) „Nie być świadomym nieszczęścia to żyć bez ryzyka” (Publiliusz Syrus 370).

[57.] *Bonarum rerum nimia consuetudo pessima est* – (łac.) „Najgorsze jest zbyt przyzwyczajenie do rzeczy dobrych” (Publiliusz Syrus 58).

Roztropność

[58.] *Bonum est fugienda aspicere alieno in malo*
Patrząc na cudze źle idące rzeczy,
Czego się strzec masz, miej na pilnej pieczy.

[59.] *Ex vitio alterius sapiens emendat suum*
Kiedy źle sobie głupi postępuje,
Mądry swe sprawy pilnie przepatruje.

[60.] *Deliberandum est diu, quod statuendum est semel*
W długim rozmyśle niechajci czas ginie,
Co masz stanowić z kim w jednej godzinie.

Roztropność

Dział zawiera spolszczenie 13 sentencji spośród 17 zgromadzonych przez Stephanusa w części pt. *De prudentia et sagacitate in rebus agendis*.

[58.] *Bonum est fugienda aspicere alieno in malo* – (łac.) „Dobrze jest w niepowodzeniu innych dostrzec błędy, których należy unikać” (Publiliusz Syrus 60). Por. przysłowie: „Szczęśliwy, kto się cudzą przygodą karze” (NKPP, *przygoda* 18).

[59.] *Ex vitio alterius sapiens emendat suum* – (łac.) „Na podstawie błędów innych mądry naprawia swoje” (Publiliusz Syrus 177).

[60.] *Deliberandum est diu, quod statuendum est semel* – (łac.) „Rozważać należy długo, postanowić raz” (Publiliusz Syrus 155).

[61.] *Deliberare utilia mora est tutissima*
W rozmyślanie brać rzeczy pożyteczne –
Takie każdemu przewłoki bezpieczne.

[62.] *Diu apparandum est bellum, ut vincas celerius*
Z rozmysłem tylko im zgotujesz więcej
Do wojny potrzeb, zwyciężysz tym pręcej.

[63.] *Ducis in consilio posita est virtus militum*
Nie tak dalece ufać potężności
Rycerstwa, jako wodza roztropności.

[64.] *Mora omnis odio est, sed facit sapientiam*
Przewłoka każda czyni obrzydzenie,
Ale o rzeczach dobrze rozumienie.

[61.] *Deliberare utilia mora est tutissima* – (łac.) „Rozważenie korzyści jest bezpieczną zwłoką” (Publiliusz Syrus 151).

[62.] *Diu apparandum est bellum, ut vincas celerius* – (łac.) „Długo gotuj się do wojny, byś szybciej zwyciężył” (Publiliusz Syrus 148).

[63.] *Ducis in consilio posita est virtus militum* – (łac.) „Męstwo żołnierzy zależy od strategii dowódcy” (Publiliusz Syrus 159).

[64.] *Mora omnis odio est, sed facit sapientiam* – (łac.) „Każda zwłoka nienawistna, jednak jest przyczyną mądrości” (Publiliusz Syrus 352).

[65.] *Animus vereri, qui scit, scit tuto aggredi*
Umysł, który po trosze obawiać się umie,
Jak do rzeczy przystąpić bezpiecznie, rozumie.

[66.] *Honeste servit, qui succumbit tempori*
Uczciwie się ten za sługę podaje,
Co się czasowi, gdy trzeba, oddaje.

[67.] *Quum vitia prosunt, peccat, qui recte facit*
Kiedy potrzeba do tego prowadzi,
Zwłaszcza gwałtowna, i grzeszyć nie wadzi.

[68.] *Etiam oblivisci quod scis, interdum expedit*
Gdy tego trzeba wiedzący nie wiedzieć,
Chociaż pamiętasz: „Nie pomnię” – powiedzieć.

[65.] *Animus vereri, qui scit, scit tuto aggredi* – (łac.) „Umysł, który potrafi się bać, wie, jak bezpiecznie przystąpić do rzeczy” (Publiliusz Syrus 3).

[66.] *Honeste servit, qui succumbit tempori* – (łac.) „Uczciwie służy ten, który podporządkowuje się okolicznościom” (Publiliusz Syrus 256).

[67.] *Quum vitia prosunt, peccat, qui recte facit* – (łac.) „Kiedy przewinienia się opłacają, grzeszy, kto czyni uczciwie” (Publiliusz Syrus 113).

[68.] *Etiam oblivisci quod scis, interdum expedit* – (łac.) „Niekiedy warto zapomnieć o tym, co wiesz” (Publiliusz Syrus 179).

w. 1 *wiedzący nie wiedzieć* – udać niewiedzę.

[69.] *Difficilem oportet aurem habere ad crimina*
Gdy cię do złości jakiej kto przywodzi,
Rzecz: „Nie dosłyszę” – bo to nie zaszkodzi.

[70.] *De inimico ne loquare malum, sed cogites*
Nieprzyjaciela nigdy źle wspominaj,
Lecz o nim myśleć serce napominaj.

Upór i głupstwo

[71.] *Gravis animi paena est, quem post factum paenitet*
Ciężko się serce takiemu frasuje,
Co swego złego uczynku żałuje.

[72.] *Bene perdit nummos, iudici quum dat nocens*
Sędziemu winny kiedy dekret płaci,
Barzo ten dobrze pieniądze swe traci.

[69.] *Difficilem oportet aurem habere ad crimina* – (łac.) „Należy ostrożnie słuchać oskarżeń” (Publiliusz Syrus 156).

[70.] *De inimico ne loquare malum, sed cogites* – (łac.) „Źle myśl o swoim wrogu, ale nie mów o nim źle” (Publiliusz Syrus 150).

Upór i głupstwo

Dział zawiera spolszczenie sześciu sentencji spośród 14 zgromadzonych przez Stephanusa w części pt. *De temeritate et stultitia*.

[71.] *Gravis animi paena est, quem post factum paenitet* – (łac.) „Ciężką karą dla duszy są wyrzuty sumienia po przewinieniu” (Publiliusz Syrus 231).

[72.] *Bene perdit nummos, iudici quum dat nocens* – (łac.) „Słusznie winny traci pieniądze, dając je sędziemu” (Publiliusz Syrus 85).

w. 1 *dekret* – karę sądową.

[73.] *Frustra quum ad senectam ventum est,
repetas adolescentiam*

Próżność na pamięć przychodzą w starości
Zabawy, któreś miał czasu młodości.

[74.] *Male secum agit aeger, medicum qui haeredem facit*

Pomni się, chory, niedobrze o tobie –
Dziedzicem czynisz medyka po sobie.

[75.] *Improbe Neptunum accusat, qui iterum naufragium facit*

Darmo morskemu Neptunowi łaje,
Kto się drugi raz w nawałności wdaje.

[76.] *Malae naturae nunquam doctrina indigent*

Mało albo nic dba źle przyrodzenie
O pożyteczne każdemu ćwiczenie.

[73.] *Frustra quum ad senectam ventum est, repetas adolescentiam* – (łac.) „Daremnie powtarzać młodość, gdy starość nadejdzie” (Publiliusz Syrus 215).

[74.] *Male secum agit aeger, medicum qui haeredem facit* – (łac.) „Szkodzi sobie chory, który lekarza czyni spadkobiercą” (Publiliusz Syrus 373).
w. 1 *niedobrze o tobie* – źle z tobą.

[75.] *Improbe Neptunum accusat, qui iterum naufragium facit* – (łac.) „Nie-słusznie oskarża Neptuna, kto drugi raz naraża się na morską katastrofę” (Publiliusz Syrus 331).

[76.] *Malae naturae nunquam doctrina indigent* – (łac.) „Ludzie źli z natury nie potrzebują nauki” (Publiliusz Syrus 369).

Chciwość

[77.] *Alienum nobis, nostrum plus aliis placet*
Cudze się rzeczy nam więc podobają,
A ludzie nasze lepsze powiadają.

[78.] *Etiam celeritas in desiderio mora est*
Tak się nas mocno chciwość uchwyciła,
Choć będzie prędko, przecie czekać się.

[79.] *Instructa inopia est in divitiis cupiditas*
Kiedy się chciwość w bogactwa surowa
Wkradnie, tam pewnie nędza już gotowa.

Chciwość

Dział zawiera spolszczenie trzech sentencji spośród siedmiu zgromadzonych przez Stephanusa w części pt. *De ambitione et cupiditate*.

[77.] *Alienum nobis, nostrum plus aliis placet* – (łac.) „Nam bardziej podoba się cudze, innym zaś nasze” (Publiliusz Syrus 28).
w. 2 *lepsze powiadają* – uznają za lepsze.

[78.] *Etiam celeritas in desiderio mora est* – (łac.) „W pragnieniu nawet pośpiech jest zwłoką” (Publiliusz Syrus 176).
w. 1 *się ... mocno chciwość uchwyciła* – dopadł przymus.

[79.] *Instructa inopia est in divitiis cupiditas* – (łac.) „Chciwość jest nędzą obciążoną w bogactwo” (Publiliusz Syrus 276).

Łakomstwo

[80.] *Inopiae pauca desunt, avaritiae omnia*

Mdły niedostatek na male przestaje,
Ale łakomstwu wszystkiego nie staje.

[81.] *Luxuriae desunt multa, avaritiae omnia*

Zbytek na swój dwór sieła potrzebuje,
Łakomstwo, iż nic nie ma, lamentuje.

[82.]

Tak łakomemu, choć siła ma, zbywa,
Jak wiele temu, co nie ma, ubywa.

Łakomstwo

Dział zawiera spolszczenie czterech sentencji spośród 11 zgromadzonych przez Stephanusa w części pt. *De avaritia*.

[80.] *Inopiae pauca desunt, avaritiae omnia* – (łac.) „Niewiele brak będzie, chciwości wszystkiego” (sentencja przypisywana Publiliuszowi Syrusowi, por.: „*Inopiae desunt multa, avaritiae omnia*”, Publiliusz Syrus 275: „Wiele brak będzie, chciwości wszystkiego”).

w. 1 *Mdły niedostatek* – mizerna bieda.

[81.] *Luxuriae desunt multa, avaritiae omnia* – (łac.) „Rozrzutności potrzeba wiele, chciwości wszystkiego” (sentencja przypisywana Publiliuszowi Syrusowi). Zob. objaśn. do I 80.

[83.] *Avarus ipse miseriae causa est suae*
Swej mizeryjej samże jest przyczyną
Łakomy, skarżyć nie może na iną.

[84.] *Negandi causa avaro nunquam deficit*
Jako rozumiesz, pochlebuć ty słówki –
Łakomy zawsze ma swoje wymówki.

Mężny umysł

[85.] *In rebus dubiis plurimi est audacia*
W rzeczach wątpliwych, gdy rozum nie może,
Sieła do szczęścia śmiałość więc pomoże.

[83.] *Avarus ipse miseriae causa est suae* – (łac.) „Chciwy sam przyczyną swych nieszczęść” (Publiliusz Syrus 14).

[84.] *Negandi causa avaro nunquam deficit* – (łac.) „Skąpemu nigdy nie brakuje powodów do odmowy” (Publiliusz Syrus 431).
w. 1 *pochlebuć ty słówki* – przypochlebiaj się.

Mężny umysł

Dział zawiera spolszczenie czterech sentencji spośród 12 zgromadzonych przez Stephanusa w części pt. *De fortitudine animi*.

[85.] *In rebus dubiis plurimi est audacia* – (łac.) „W sprawach niepewnych wiele znaczy odwaga” (Publiliusz Syrus 298).

[86.] *Gravis animus dubiam non habet sententiam*
Serce wspaniałe z mocą jest tej zgody:
Wygrać lub przegrać – nie waży przygody.

[87.] *Nunquam periculum sine periculo vincitur*
Niebezpieczeństwo zwyciężyć się zgoła
Nie da, jeśli też nie nastawisz czoła.

[88.] *Contumeliam non fortis potest nec ingenuus pati*
Mężnemu sercu jest to barzo twardy
Sęk, żeby znacznej nie mściło się wzgardy.

[86.] *Gravis animus dubiam non habet sententiam* – (łac.) „Poważny umysł nie waha się w swoich poglądach” (Publiliusz Syrus 232).

w. 1 *Serce wspaniałe* – tj. duża odwaga; *z mocą jest tej zgody* – ma taką moc, właściwość.

w. 2 *nie waży przygody* – tj. bez względu na niebezpieczeństwa.

[87.] *Nunquam periculum sine periculo vincitur* – (łac.) „Nie da się pokonać niebezpieczeństwa bez podjęcia ryzyka” (Publiliusz Syrus 428).

w. 2 *nie nastawisz czoła* – nie zaryzykujesz (życia).

[88.] *Contumeliam non fortis potest nec ingenuus pati* – (łac.) „Zniewagi nie zniesie ani mężny, ani skromny człowiek” (Publiliusz Syrus 114).

w. 1–2 *barzo twardy* / *Sęk* – wielka trudność; utarty zwrot, por.: „W tym sęk” (NKPP, sęk 9a).

Gniew

[89.] *Iracundiam qui vincit, hostem superat maximum*

Zbyt niemu gniewu kto może być panem,
Zwycięzcą nad swym zostawa się tyranem.

[90.] *Bonum apud virum cito moritur iracundia*

Dobry człek z gniewem nie bierze przymierza:
Prędko się wznieci, prędko go uśmierza.

[91.] *Consilio melius vincas quam iracundia*

Prędzej zwyciężyć możesz dobrą radą
Nieprzyjaciela niż gniewliwą zwadą.

Gniew

Dział zawiera spolszczenie trzech sentencji spośród 11 zgromadzonych przez Stephanusa w części pt. *De iracundia*.

[89.] *Iracundiam qui vincit, hostem superat maximum* – (łac.) „Kto gniew zwycięża, pokonuje największego wroga” (Publiliusz Syrus 290).

[90.] *Bonum apud virum cito moritur iracundia* – (łac.) „U dobrego człowieka gniew szybko mija” (Publiliusz Syrus 87).

[91.] *Consilio melius vincas quam iracundia* – (łac.) „Szybciej zwyciężysz rozumą niż zapalczywością” (Publiliusz Syrus 110).

Cierpliwość

[92.] *Iniuriarum remedium est oblivio*
Niech o jednaniu na krzywdę kto radzi,
Sama niepamięć najlepiej ją gładzi.

[93.] *Cuivis dolori remedium est patientia*
Do jakiegokolwiek każdemu boleści,
Chociaj przycięższym, trzeba cierpliwości.

Cierpliwość

Dział zawiera spolszczenie jednej sentencji spośród 10 zgromadzonych przez Stephanusa w części pt. *De clementia et patientia* i jednej spośród sześciu w części *De dolore*.

[92.] *Iniuriarum remedium est oblivio* – (łac.) „Lekarstwem na krzywdę jest zapomnienie” (Publiliusz Syrus 289).

w. 1 *jednaniu na krzywdę* – wybaczeniu krzywdy.

[93.] *Cuivis dolori remedium est patientia* – (łac.) „Cierpliwość lekarstwem na wszystkie cierpienia” (Publiliusz Syrus 111).

w. 2 *Chociaj przycięższym* – choćby było trudno.

Sława

[94.] *Bona fama in tenebris proprium splendorem obtinet*

Sława się dobra gdy o kim rozsiewa,
Chociaj w ciemności swoją jasność miewa.

[95.]

Przestań, Muzo stateczna, niechaj dworska przydzie,
Która już dawno czeka, a kto wie, z czym idzie.

Sława

Dział zawiera spolszczenie jednej sentencji spośród dziewięciu zgromadzonych przez Stephanusa w części pt. *De fama et gloria*.

[94.] *Bona fama in tenebris proprium splendorem obtinet* – (łac.) „Błask dobrej sławy lepiej widać w ciemnościach” (Publiliusz Syrus 83).

[95.]

w. 1 *Muzo stateczna* – tj. poważna poezjo.

w. 2 *dworska* – tj. nieprzyzwoita, zob. objaśn. do epigramatu na karcie tytułowej, w. 6.

[CZĘŚĆ II]

[1.] Do wierszów

- Dokąd się, liche wiersze, macie, w którą stronę
Kwapiacie? Bo kto weźmie was pod swą obronę,
Kiedyście nieprzybrane? Boję się, niebogi,
By was jedno kto w drodze nie potkał tak srogi,
5 Co by i słowy zelżył, a potem od ręki
Szalonej i od ognia nie uszłyście męki.
Pieczyhojskiemu w ręce Janowi się dacie –
Opiekuna dobrego, już to widzę, macie:
On was w szatę przybierze, on sam wasze czoło
10 Wieńcem dwobarwnej różej przyozdobi wkoło,
On roztroptnemi słowy będzie umiał zrazić
Mowę, która by miała namniej was obrazić.

[1.] Do wierszów

w. 3 *nieprzybrane* – nagie, nieubrane, ale w przypadku wierszy też: bez patrona, bez znaczącej osobistości, której byłyby dedykowane.

w. 7 *Pieczyhojskiemu ... Janowi* – nieznanemu bliżej szlachcicowi, być może z oświęcimskiej gałęzi rodu Pieczyhojskich pieczętujących się herbem Gozdawą.

w. 10 *Wieńcem dwobarwnej różej* – wieńcem, w którym przeplata się biała i czerwona róża. W antyku wieniec był rodzajem wyróżnienia oraz elementem stroju noszonego podczas uroczystości i uczt.

w. 11–12 *zrazić / Mowę* – tj. odeprzeć argumenty malkontentów.

[2.] Do tychże

I chcecie sobą rycerskie zabawić
Myśli, pomnicieź wstydliwie się stawić.
Jakoż ja za was, pierwsze, sam ślubuję,
W ostatnich mało cnoty obiecuję.

[3.] Zof[iej] Roz.

Jako jabłko dojźrzałe wdzięczny zapach miewa,
Gdy po nim dziewczę młode swe zęby rozsiewa,
Albo jaka z winnego kwiatu wonia bywa,
Lub gdy pomarańczowe drzewo rozkwitywa,
5 Taką, powiada, Zosiu, wdzięczną wonią czuje
Staś, kiedy się nie bronisz, a on cię całuje.

[2.] Do tychże

w. 1–2 *rycerskie zabawić* / *Myśli* – tj. zjednać sobie czytelników żołnierzy,
stać się ich lekturą.

w. 3–4 – por. wiersz z karty tytułowej, w. 3–4.

[3.] Zof[iej] Roz.

Skrócony przekład epigramatu Marcjalisa (III 65, inc.: „Quod spirat tenera
malum mordente puella”), poświęconego pocałunkowi z Diadumenem.

w. 3 z *winnego kwiatu* – z kwiatu winorośli.

w. 4 *rozkwitywa* – rozkwita.

w. 5 *powiada* – twierdzi zainteresowany, tj. Staś.

[4.] Bankiet

- Pełno talerzy srebrnych, że się zdało
Ze srebra stół być, jedno potraw mało.
Każ te bogactwa, panie, zebrać z stołu,
A przynieść sztukę pieczonego wołu.
5 Nie oczy ja tu paść przyszedł proszony,
Ale bym nakładł żywot przegłodzony.

[5.] Pochlebstwo

„Mościwy Panie” tak barzo staniało,
Że już „Łaskawych” nie ma-ż albo mało.
Ja, acz do tych słów nie jestem gorący,
Kiedy by co wziąć, rzekłbym: „Wszechmogący”.

[4.] Bankiet

- w. 1–2 *się zdało* / *Ze srebra stół być* – wydawało się, że stół jest ze srebra.
w. 6 *nakładł żywot* – napęlił brzuch.

[5.] Pochlebstwo

Utwór przedrukował Adam Władysławiusz w zbiorze wydanym w 1613 r. Nieznacznie różni się tam tylko jeden wers: „Ja, aczem nie jest do tego tak rączy” (Władysławiusz, *Przygody* 42, w. 3).

w. 1 *Mościwy* – skrócona forma od „miłościwy”, konwencjonalny epitet stosowany w odniesieniu do osób wyższego stanu. Motyw obniżenia wartości tego tytułu był popularny już w latach 60. XVI wieku: „Więc jako mu nie rzeczesz: «Miłościwy Panie», / To już pewna przymówka, że głupi ziemianie” (Kochanowski, *Satyr*, w. 161–162). O żywotności tematu świadczy również fraszka wydana w 1649 r.: „Miejże tylko pieniądze, to choć cię nie znają, / Zaraz «Mościwym Panem» wszyscy przywitają” (Nowokracki, *Burleszki* 7, w. 3–4).

- w. 4 *Wszechmogący* – epitet odnoszony jedynie do Boga.

[6.] Odwłoka

Ilekoć proszę, do jutra odkładasz,
A iż się ziścisz, za pewne powiadasz.
Chceszli prawdziwym stanąć w obietnicy:
Daj dziś, przestanę ja na połowicy.

[7.] Ubogi

A masz co, bracie, za stół cię posadzą,
Nie maszli, idź precz, pewnieć kijem dadzą.

[8.] Tenże

Jeśli nie masz nic, toś zawsze ubogi.
Nie wiesz? U panów teraz taler drogi.
Ale u kogo grzywnę miąższą czują,
Za tysiąc konia złotych mu darują.

[6.] Odwłoka

w. 2 *iż się ziścisz, za pewne powiadasz* – zapewniasz, że (tym razem) dotrzymasz słowa.

w. 4 *przestanę ja na połowicy* – zadowolę się połową.

[8.] Tenże

w. 2 *U panów teraz taler drogi* – tj. pańska łaska jest kosztowna (obliczona na zyski).

w. 3 *grzywnę miąższą* – dużą ilość pieniędzy.

w. 4 – tj. bardzo drogiego konia. Piotr Skarga w 1597 r. potępiał rozrzutność szlachty, która do wozów kazała zaprzęgać konie warte kilkaset złotych (Skarga, *Kazania sejmowe* VIII 9). W 1606 r. cena roboczego konia w Krakowie wynosiła średnio 32 złote, konie arabskie sprzedawano wówczas nawet za 1000 zł.

- 5 Rzeczysz: „Cnotliwy-m”. O, za nic tu cnota
I twe zasługi, lepsza breła złota!

[9.] J[ego] M[iłości] P[anu] Ada[mowi] Lipskiemu

- Tu pancerz ostrą bronią niepożyty
Piersi i ręku broni, tu obfity
Sajdak we srebro, w nim łuk łosiorogi
I strzały, w których tai się jad srogi,
5 Przy nich straszliwy piorun. A zaś strony
Lewej robotą turską urobiony
Puklerz strzeże. A nie stąpisz i kroku,
O Lipski mężny, bez szable przy boku.

w. 5–6 Popularny motyw poezji pierwszych dekad XVII w., por. np.: „Choć-
byś był najcnotliwszym, coć po twojej cnotcie, / Jeśli nie masz pieniędzy abo co
we złocie” (Jan z Kijan, *Nowy Sowizrzal* 49, w. 23–24) czy: „Dobre złoto przy
cnotcie, / Lepsza cnota przy złocie” (Morsztyn, *Światowa Rozkosz* 23, w. 1–2; zob.
też NKPP, *cnota* 65a).

[9.] J[ego] M[iłości] P[anu] Ada[mowi] Lipskiemu

Tytuł: – Adam Lipski herbu Grabie (ok. 1575 – po 1633), syn Jana i Anny
Ostoja Rzeplińskiej, dworzanin Zygmunta III i dowódca lisowczyków w 1619 r.
Jako pułkownik związany był ze Stanisławem Lubomirskim: w 1613 należał
do jego chorągwi, w 1621 r. w rejestrach popisowych Lipski (bez imienia) figu-
ruje jako rotmistrz jazdy kozackiej w jego pułku. Późniejszy starosta tarnogórski
(1622) i chorąży bełski (1625).

w. 3 *łuk łosiorogi* – łuk o łączysku wykonanym z rogu łosia, najprawdopo-
dobniej rodzaj łuku kompozytowego (broni wytworzonej w procesie łączenia
drewna, rogu i ścięgien).

w. 6–7 *robotą turską urobiony* / *Puklerz* – niewielka okrągła tarcza ture-
ckiej roboty.

- Więc żartki koń w rząd kosztowny przybrany,
10 W trwałość wojenną namniej podejrzany,
Pod nogą pałasz miejscami złożony –
Wszystko a wszystko dobrze z każdej strony.
Ja wierzę, Wulkan pancerz ci ukował,
A sajdak z łukiem Apollo darował,
15 Jowisz zaś piorun dał ci strasznosrogi,
Juno posłać puklerz za dar drogi.
Daj Boże, abyś każdą bronią śmieie
Nacierające bił nieprzyjaciele.

w. 10 *W trwałość wojenną namniej podejrzany* – tj. sprawdzający się w trudnych warunkach bojowych.

w. 11 *Pod nogą* – tj. przytroczony do siodła.

w. 12 *Wszystko a wszystko* – absolutnie wszystko.

w. 13 *Wulkan pancerz ci ukował* – późniejsza wzmianka (III 1, w. 1–3) także i tu pozwala widzieć nawiązanie do fragmentu *Iliady*, w którym Tetyda, matka Achillesa, prosi Hefajstosa o wykucie dla syna tarczy i zbroi (Homer, *Iliada* XVIII, w. 369–616).

w. 14 *Apollo* – grecki bóg o szerokich kompetencjach (m.in. opiekun poetów). Jego atrybutami były lira i łuk.

w. 15 *Jowisz* – utożsamiany z Zeusem rzymski bóg nieba, światła dziennego, burzy i piorunów. Do piorunów przyrównał Daniecki wyżej strzały Lipskiego.

w. 16 *Juno* – Junona, małżonka Jowisza, rzymska bogini utożsamiana z grecką Herą. Była matką Marsa, boga wojny.

w. 17–18 *śmieie* / ... *bił* – śmiało zwalczał.

[10.] Zmyślony przyjaciel

Takiej przyjaźni nie wiesz, co jest za przyczyna?
Iż się najadł i napił węgierskiego wina.
Niechaj rzecz, spiżarni, i klucznik, że neni,
Obaczysz, ten przyjaciel swoją chęć odmieni.

[11.] Astrolog

Praktykował jednemu, iż niżli rok minie,
Od swoich majątności, których dość miał, zginie.
Ten, by nic nie zostawić potomkowi, hojnie
Żył, sług na swoim dworze miewał jak na wojnie

[10.] Zmyślony przyjaciel

Parafraza epigramatu Marcialisa (IX 14, inc.: „Hunc quem mensa tibi, quem cena paravit amicum”).

w. 2 *węgierskiego wina* – tzw. węgrzyna, czyli słodkiego wina z Węgier, wytwarzanego z podsuszonych winogron (na ogół był to tokaj), jednego z najdroższych trunków dostępnych wówczas w Rzeczypospolitej.

w. 3 *Niechaj rzecz, spiżarni, i klucznik, że neni* – inwersja: niech klucznik powie, że nie ma dostępu do spiżarni; *klucznik* – urzędnik mający pieczęć nad kluczami we dworze; *neni* – (z czes.) nie ma.

w. 3–4 Por.: „Ale się i dworstwo zmieni, / Kiedy w pytlu hrosza neni” (Kochanowski, *Fraszki* I 24, w. 3–4), który to cytat poszedł w przyłowie: „Kiedy groszy w pytlu neni, wtenczas się i rozum zmieni” (NKPP, *grosz* 44).

[11.] Astrolog

Parafraza epigramatu Marcialisa (IX 82, inc.: „Dixerat astrologus peritulum te cito, Munna”).

w. 4 *jak na wojnie* – tj. mnóstwo (tyle, ile w wojsku zamożny towarzysz miał pocztowych).

- 5 (A ci nic na bór*g*). Owa wszystko już utracił,
Tak iż z ciężkim barzo ubóstwem się zbracił,
Czeka śmierci, jako mu praktyka kazała.
O bracie, ubóstwo to śmiercią nazywała,
O którymś ty myślił w swych rozkoszach mało,
10 A to na cię, kiedyś ty utracił, czyhało.

[12.] Skępstwo bogate

- Na półmiskach przynosić śmierz*ące* potrawy
Srebrnych ka*ż*ą, o jako głupie barzo sprawy.
Więc jasność od pucharów złotych się rozchodzi
Po pałacu, a wino wszem się diabłom godzi.
5 Ja mówię, iż dobrym dobra by też cyna
Potrawom, a dobrego nalać w kru*ż*el wina.

w. 5 *na bór*g** – na kredyt.

w. 7 *jako mu praktyka kazała* – tj. jak zalecano mu we wró*ź*bie.

w. 8 *ubóstwo to śmiercią nazywała* – w przepowiedni ta nę*d*za została nazwana śmiercią (por. w. 2).

[12.] Skępstwo bogate

w. 1 *śmierz*ące** – tj. nieświe*ż*e.

w. 5 *by też cyna* – choćby i tanie cynowe naczynie.

[13.] Zof[ijej] Roz.

- Co ma sok balsamowy woniej wdzięcznej w sobie,
Co rozmaryn, hijacynt i co róże obie,
I co rozkoszy w ziołach czasu wiosny bywa,
I co woniej w jesieni z jabłek wylatywa,
5 I co zapachu leci, gdy skrzynię otwiera
Młoda dziewczka lub piżmo ręką swą rozciera,
I co woniej wychodzi z zakwitłej winnicy,
I kędy wino stare z głębokiej piwnice,
Co w białośniewym bywa sacharze słodczy
10 I to, co nikt rozkoszy i woniej wyliczy –
Tyle ma wdzięcznej woniej, tyle rozkoszuje,
Gdy, Zosiu, Staś różane usta twe całuje.

[13.] Zof[ijej] Roz.

Sumacyjny ikon Danieckiego jest parafrazą epigramatu Marcjalisa (XI 8, w. 1–12, inc.: „Lassa quod hesterni spirant opobalsama dracti”). Wcześniej sparafrazował go Jan Kochanowski *Ad Crocaliam* (*Foricoenia* 105, inc.: „Dulces sunt ficus, pira dulcia, dulcia poma”).

w. 1 *sok balsamowy* – wonna żywica lub olejek eteryczny, których używano w celach kosmetycznych.

w. 2 *róże obie* – tj. róża biała i czerwona; zob. np. II 1,10 i objaśn.

w. 6 *piżmo* – droga substancja zapachowa pozyskiwana z okółoodbytnicznych gruczołów piżmowców. W przemyśle perfumeryjnym stosowana jako utrwalacz zapachu lub składnik perfum o zmysłowym aromacie.

w. 9 w *białośniewym ... sacharze* – w śnieżnobiałym cukrze.

w. 10 *to, co nikt rozkoszy i woniej wyliczy* – te wonie i rozkosz, których nikt nie jest w stanie wymienić.

[14.] Puścizna

Ociec po śmierci wszystko obiecuje,
A ja wiem: w grobie nikt nie rozkazuje.
Umrzy ty jedno, a niechaj cię z domu
Wyniosą, ujźrzę, kto rozkaże komu.

[15.] Dar

Wieniec mi dajesz, co tobie ozdobą,
A jeśli tak chcesz, dajże mi go z sobą.

[14.] Puścizna

Parafraza epigramatu Marcjalisa (XI 67, inc.: „Nil mihi das vivus; dicis post fata daturum”).

w. 1 *po śmierci wszystko obiecuje* – tj. ciągle wydaje dyspozycje dotyczące tego, co ma być po jego śmierci.

[15.] Dar

Parafraza epigramatu Marcjalisa (XI 89, inc.: „Intactas quare mittis mihi, Polla, coronas?”).

w. 1 *Wieniec* – wieniec panieński (oznaka cnoty). Wieńce były ozdobą głowy każdej panny, niezależnie od przynależności stanowej, choć już w XVI w. zakazywano mieszczenkom nosić wieńce zbyt kosztowne, które przystawały jedynie szlachciankom.

[16.] Życzliwość

Powiadasz, żeć dom zgorzał. Zła, czemuś nie chciała,
Fortuno, iże pani z domem nie zgorzała?

[17.] Nieszczęście

Żalże się, Boże, żeć Fortuna dała
Taką szpetną twarz do białego ciała.

[18.] Pijana obietnica

Podpiwszy sobie w wieczór, to mi obiecujesz,
Rano nie dasz. Pij, wstawszy, za rychlej darujesz.

[16.] Życzliwość

Parafraza epigramatu Marcjalisa (XI 93, inc.: „Pierios vatis Theodori flamma penates”).

w. 2 *iże pani z domem nie zgorzała* – tj. by właścicielka spłonęła razem z domostwem.

[17.] Nieszczęście

w. 2 *białego* – tu: pięknego, nieskazitelnego.

[18.] Pijana obietnica

Przekład epigramatu Marcjalisa (XII 12, inc.: „Omnia promittis, cum tota nocte bibisti”). Zob. *Wstęp*, s. 39–40.

w. 2 *za rychlej* – prędkiej.

[19.] Gniew bogatego

Kiedy cię o co prosić ma kto, iże baczysz,
To się gniewasz. Ba, dawszy, gniewaj się, jak raczysz.

[20.] Przyprawna twarz

Mogłaś twarz ufarbować, lecz oczy nie dadzą
Przyprawiać się i zęby barzo cię szkaradzą.

[21.] Przyjaciół dla pożytku

Kochany mój przyjaciel i prawie łaskawy
Pożyczyć mi pieniędzy nie chciał bez zastawy.
Chocieh mu już przysięgał trzykroć na mą wiarę,
Ba, nie chciał, wołał złotą dla pamięci czarę.

[19.] Gniew bogatego

w. 1 *Kiedy cię o co prosić ma kto, iże baczysz* – kiedy zauważysz, że ktoś ma cię o coś poprosić.

w. 2 *jak raczysz* – tj. jeśli musisz.

[20.] Przyprawna twarz

Parafraza epigramatu Marcjalisa (XII 23, inc.: „Dentibus atque comis – nec te pudet – uteris emptis”).

Tytuł: *Przyprawna* – upiększona makijażem.

w. 1–2 *oczy nie dadzą / Przyprawiać się* – nie można upiększyć oczu.

[21.] Przyjaciół dla pożytku

w. 4 *złotą dla pamięci czarę* – złotą czarę w zastaw.

- 5 Dajże, Boże, przygodę na cię, panie, wara.
Spodziewam się, niewiele pomogłać by czara,
Coś to jej więcej wierzył niżli mojej cnocie.
Nieszczery przyjacielu, myśl twa wszystka w złocie.

[22.] Pijany płasze

Pijany gospodarza, co to za przyczyna,
Pytał: „Czemu tego mi nie każesz dać wina,
Co sam pijesz?” Powiedział: „A jedno to, panie,
Tak się wam zda, niech jedno we łbie grzmieć przestanie”.

w. 5 *Dajże ... przygodę na cię* – ukarz go nieszczęściem; *wara* – strzeż się.

[22.] Pijany płasze

Fraszka oparta na pomyśle epigramatu Marcjalisa (XII 27, inc.: „Poto ego sextantes, tu potas Cinna, deunces”), gdzie delektujący się winem gospodarz woli poić nieznającego umiaru gościa cienkuszem.

Tytuł: *płasze* – być może: ‘plecie, zawraca głowę’.

w. 3 *jedno to* – to samo, takie samo.

w. 4 *Tak się wam zda, niech jedno we łbie grzmieć przestanie* – sam zauważysz, tyłko musiszz otrzeźwieć.

[23.] **Szczerość**

„Gdy pogoda a jeśli Eolus tróżębem
Nie wzrusza wiatrów, żona sypia pod tym dębem” –
Jeden powiedział. Nie wierz, żaden cię nie zdradzi:
Dworzanie pod tamten dąb chadzają więc radzi.

[24.] **Chłuba**

Co to powieasz, iż pijesz czyście,
Po twojej twarzy znać to oczywiście.

[25.] **Ochędóstwo głodne**

Widzę pięknie obito, kędykolwiek siędzie,
Diabeł po tym, jeśli co jeść i pić nie będzie.

[26.] **Budowno, a jeść mało**

Izba wielka stołowa, obrazy na sali,
Wiryardarów i sadów a któż nie pochwali?
Wnidziem do kuchni, ali na łokieć ognisko.
Wielka izba, a kuchnia mała – pośmiewisko.

[23.] **Szczerość**

w. 1 *Eolus* – w greckiej mitologii władca wiatrów. Według jednej z wersji mitu miał być synem Posejdona, władcy mórz, którego atrybutem był trójząb, umożliwiający mu władanie wichrami.

w. 4 *Dworzanie* – zob. objaśn. do epigramatu na karcie tytułowej, w. 6.

[25.] **Ochędóstwo głodne**

w. 1 Mowa o drogich obiciach krzesel.

[27.] Drogość

Pijesz by prostą wodę, ty szpetna chłopino,
Nie wiesz, iż po dziesiąci teraz groszy wino?

[28.] Rozmaitość Fortuny

Świat się sprzykrzył jednemu, o uczynek srogi
Chciał się obiesić, ali obaczy skarb drogi.
Przedsięwzięcie zmieniawszy, wziął bogactwa ony.
Tego, czyj był, obiesił skarb nienaleziony.

[27.] Drogość

w. 1 *by prostą wodę* – jak zwykłą wodę.

w. 2 *po dziesiąci teraz groszy wino* – w 1606 r. ceny za garniec średnich cenowo win, morawskiego, edynburskiego czy reńskiego, wahały się między 12 a 28 groszy.

[28.] Rozmaitość Fortuny

Fraszka jest spolszczeniem utworu Auzoniusza (*Epigrammata* 14, inc.: „*Qui laquem collo nectebat, repperit aurum*”) opartego na epigramacie Statyliusza Flakkusa z *Antologii palatyńskiej* (IX 44).

w. 1 *o uczynek srogi* – z powodu srogiego przewinienia.

w. 4 *Tego, czyj był, obiesił skarb nienaleziony* – sens: powiesił się ten, który skarb stracił.

[29.] Zła pamięć

- Już to piątkroć, ofiarując chęci
Swe, pijesz do mnie. Takeś złej pamięci,
Żeś mi nie oddał koźdym razem? I te
Oferty twoje będą kędyś skryte.
- 5 Wypijcie jedno po prostu, chćecieli,
A tak bez ofiar będziemy weseli.

[30.] Nalewają, rwimy

- Bawej szpetnego tego dybidzbana.
Rozumiesz, iż tu Galilejska Kana?
Jeśli szeroko mieszka nie otworzy,
Pewnie tu z wody nikt wina nie stworzy,
- 5 A ty wytrząsasZ tak często szklenice –
Dosyć masz, boś już zarumienił lice.

[29.] Zła pamięć

- w. 2 *pijesz do mnie* – pijesz moje zdrowie.
w. 4 *będą kędyś skryte* – zostaną zapomniane.
w. 5 *Wypijcie jedno po prostu* – tj. bez wznoszenia toastu.
w. 6 *bez ofiar* – bez ofiarowywania chęci (por. w. 1), tj. bez toastów.

[30.] Nalewają, rwimy

- Tytuł: *rwimy* – rwijmy, chwytajmy (kielichy).
w. 1 *Bawej ... tego dybidzbana* – patrzcie tego opoja.
w. 2 *Galilejska Kana* – aluzja do cudu zamiany wody w wino, którego Chry-
stus dokonał na weselu w Kanie Galilejskiej (J 2,1–12).
w. 3 *szeroko mieszka nie otworzy* – nie sygnie groszem, nie wyda dużo
pieniędzy.
w. 5 *wytrząsasZ ... szklenice* – opróżniasz naczynia z winem.

[31.] Wyprawny

Dajże się diabłu, ty stara siekiero:
Już szóstą pijesz, ja jedną dopiero.
Jeśli w jedzeniu nie przestrzegasz fochów
Jako i w piciu, wisiałbyś u Włochów.

[32.] Pijane słowo

To ty rozumiesz, że liczyć gotowy,
Kiedy to sobie zgrzeje trochę głowy
Tokajskim. Ujrzyysz, przepawszysię mało,
Nie będzie się mu pieniędzy dać chciało.

[31.] Wyprawny

w. 1 *Dajże się diabłu* – niech cię diabeł porwie; *stara siekiero* – spryciarzu, stary wyjadacz. Por. np. Klonowic, *Worek Judaszów*, s. 55:

Najdziesz przy młodych dworach galanty, przechyry,
I wronami karmione, i stare siekiéry,
Co młodziki od wszego złego pobudzają,
Na panach nieostrożnych dobra wyludzają.

w. 3 *nie przestrzegasz fochów* – tj. nie przestrzegasz manier.

w. 4 *wisiałbyś u Włochów* – Włosi znani byli z kurtuazji przy stole.

[32.] Pijane słowo

Zob. objaśn. do II 18.

w. 1 *liczyć gotowy* – tj. jest gotów wyłożyć gotówkę, odliczyć pieniądze.

w. 2 *zgrzeje ... głowy* – utarty zwrot: upije się.

w. 3 *Tokajskim* – tokajem, białym deserowym winem z okolic miasta Tokaj;
zob. objaśn. do II 10, w. 2; *przepawszysię mało* – mowa o szczodrym pijanym.

[33.] Zmyślony płacz

Nie wierzę, żeby twoja była łą prawdziwa,
Co to jedna za drugą z oczu wylatywa:
Płaczesz męża przed ludźmi i barzo żałujesz,
A w komorze się śmiejesz – znać inszego czujesz.

[34.] Gości gwałt, a jeść mało

Dwudziestuś nas naprosił, a dwaj by to zjedli,
Coś dał na stół. Oby cię diabli z czcią osiedli.

[35.] Próznochwał

Masz i piękną urodę, jest i krzeczność w tobie,
Tylko żebyś jedno chciał przewieść to na sobie:
Nie chwalić się samego. Jeśli nie przestaniesz,
Urodliwym i krzecznym przed ludźmi ustaniesz.

[33.] Zmyślony płacz

w. 3 *Płaczesz* – oplakujesz.

w. 4 *znać inszego czujesz* – tj. masz już kochanka.

[34.] Gości gwałt, a jeść mało

w. 2 *diabli z czcią osiedli* – diabli byli gośćmi na uczcie.

[35.] Próznochwał

Parafraza epigramatu Marcjalisa (I 64, inc.: „Bella es, novimus, et puella, verum est”).

w. 2 *przewieść to na sobie* – skłonić się do tego.

w. 4 *Urodliwym i krzecznym przed ludźmi ustaniesz* – przestaniesz być dla innych pięknym i dobrze wychowanym.

[36.] Dłużnik

Ktoćkolwiek czego pożyczy, już traci
Lub nadzieja, iż Pan Chrystus zapłaci.

[37.] Odmiana

Gdyś był uboższy, wtedyś wždy nie skąpieł,
Teraz żeś panem, zwyczajus odstępiał.
Pierwej kiedyś co komu więc darował,
Gdy więcej będziesz miał, toś obiecował
5 Szczodrzej darować. Teraz ułowiło
Tak cię łakomstwo – nie dać, lecz wziąć mieło.

[38.] Z[ofijej] W.

Zosia, bym o niej co pisał, kazała –
Ja wierzę, iż tak mnie rozumiała,
Żem ją chwalić miał. I chwalić nie mogę,
Ganić też próżno, jednak tym niebogę

[36.] Dłużnik

w. 2 *Lub nadzieja, iż Pan Chrystus zapłaci* – albo może się spodziewać, że strać wynagrodzi Chrystus.

[38.] Z[ofijej] W.

Utwór adresowany prawdopodobnie do Zofii Wasiczyńskiej (później Baranowskiej), jednej z trzech córek Jadwigi Cetnerówny i Krzysztofa Wasiczyńskiego; zob. I 1, tytuł, i objaśn.

- 5 Przydzie zasmęcić, że rada dworuje,
Zwłaszcza prostaka kiedy upatruje.
Ale co mówię, dobrze ona czyni,
Nie do dworzanów głupiemu, do świni.

[39.] **Panu Skrzetuskiemu**

- Panie Skrzetuski mój wielce łaskawy,
Wiem ja, że lubisz rycerskie zabawy:
Grzbiet dawno przywykł hartowanej zbroi
I śmiałe serce trwogi się nie boi.
- 5 Jednak cię trzeźwym pióro me nie chciało
Nazwać, bo nigdy tego nie widziało.

w. 8 *głupiemu, do świni* – aluzja do przysłowia zapisanego przez Salomona Rysińskiego w formie: „Świnie paść, i to daleko od zboża” (NKPP, *paść, spasty* 11).

[39.] **Panu Skrzetuskiemu**

Nie udało się ustalić, o którego ze Skrzetuskich herbu Jastrzębiec, zapewne z małopolskiej gałęzi rodu, chodzi.

w. 2 *rycerskie zabawy* – żołnierkę.

[40.] Temuż

Nie upijasz się, wszyscy powiadają,
Ale dopijasz. Też nie wylewają,
Widzę, za kołnierz, co z tobą pijają –
Twą niewinnością siebie zasłaniają.

[41.] Pytanie do tegoż

- „Panowie, albo niespełna wzrok macie,
Że choć w biały dzień świecić sobie dacie?” –
Ledwie domawiam, aż się z nich ozowie
Któryś: „A czemuż w nocy marszałkowie
5 Do pierścienia też o zakład gonili?
Wždy tym godności swej nie uronili”.

[40.] Temuż

w. 2 *dopijasz* – dotrzymujesz tempa w piciu.

w. 2–3 *nie wylewają* / ... *za kołnierz* – tj. chętnie piją, frazeologizm (NKPP, *lać* 17).

[41.] Pytanie do tegoż

w. 2 *świecić sobie dacie* – aluzja do rozgrzewania się alkoholem.

w. 5 *Do pierścienia też o zakład gonili* – aluzja do ćwiczenia rycerskiego, podczas którego, jadąc konno, należało trafić kopyą w zawieszony pierścień. Jeśli uznać ją za aluzję obsceniczną, to skoro seks w nocy nie hańbi marszałków (choć gonitwy do pierścienia urządza się za dnia), to picie za dnia nie urąga żołnierskiej kompanii.

[42.] Zof[iej] Roz.

Cokolwiek jest na świecie pięknego, to w tobie,
Ale żebyś lekkości nie miała też w sobie,
Nie rzekę. Albo tedy bądź chociaż mniej gładką,
A nie lekką, chceszli być tym prędzej mężatką.

[42.] Zof[iej] Roz.

Parafraza epigramatu Marcjalisa (VIII 54, inc.: „Formosissima quae fuere vel sunt”).

[CZĘŚĆ III]

[1.] Jęgo M[iłości] Panu Danielowi Miękickiemu

- Chciałem był prosić Marsa, żebyć zbroję
Posłał, jak Tetys synowi pod Troję
Przyniosła była. Wenus, iż z nim spała,
Bym go nie budził, koniecznie kazała.
5 Takci staranie wniwecz poszło moje –
Przyjmiże wiersze miasto twardej zbroje.

Życzliwy sługa Jan Daniecki

[1.] Jęgo M[iłości] Panu Danielowi Miękickiemu

Poeta wykorzystał swój wcześniejszy pomysł z dedykacji Mikołajowi Oleśnickiemu (Daniecki, *Hymeneus*, k. A₁v):

Nie od złota z kamieńmi w rząd kształtnie przybrany
Z Asturyjej wesoly koń w bród farbowany
Ani tarcz ogromną, ni Wulkanowę zbroję,
Jaką Achillesowi posłała pod Troję
Tetys, ni drogie perły, ni sztucznie robiony
Klejnot świeżo przyniesion z bogatej Ankony
Niosęć, o zacny panie, lecz pociechy twoje,
Które wierszem, choć lichym, zlało pióro moje.
A ty nie zechciej gardzić, raczej myśl wspaniałą
Zabaw onym, a przyjmi wdzięcznie pracę małą.

Tytuł: Daniel Miękicki herbu Trzy Trąby był mężem Anny Wieruskiej, wnuczki Wincentego i Anny z Lubomirskich, siostry Sebastiana. Miękicki posiadał majątki w krakowskim: Nagorzany, Krzyszkowice, Dalechowice.

w. 2 *Tetys* – Tetyda, jedna z nereid, matka Achillesa; zob. objaśn. do II 9,13.

w. 3 *Wenus, iż z nim spała* – zob. objaśn. do 1, w. 6.

[2.] Czytelnikowi

- Będzielić się tych wierszów dalej czytać chciało,
Jeśli statek miłujesz, statku tu jest mało,
Przestrzegam cię. A jeśli wiary mi nie dajesz,
Czytaj, ale obiecaj wprzód, że nie nałajesz.
- 5 Białagłowa, jeśli się też napierała,
Tylko żeby nie widział nikt, niechby czytała,
Bo ony statek lubią, lecz kiedy nadchodzi
Wieczór, a statku nie ma-ż, niestatek dogodzi.

[3.] Na kogoś

Złota i srebra, i włości szerokich
Ma ten pan dosyć, wtaż dworów wysokich –
Do tych dóbr jego ludzie się nie znają,
Ale do żony mieć część powiadają.

[3.] Na kogoś

Fraszka jest skróconym przekładem epigramatu Marcjalisa (III 26, inc.: „Praedia solus habes et solus, Candide, nummos”), który później przełożył również Jan Andrzej Morsztyn pt. *Do Walka (Wiersze różne 24)*.

w. 3 *Do tych dóbr ... się nie znają* – nie uznają tych dóbr za swoją własność, nie przyznają się do nich.

w. 4 *mieć część powiadają* – mówi się, że mają w niej udział, są jej współwłaścicielami.

[4.] Drugiemu

- Któż tego nie wie, że i wsiom panujesz
Ledwe zliczonym, miastom rozkazujesz?
Poddanych dosyć, którzy na cię robią,
Więc sług dostatnich, co cię wielce zdobią,
5 Gwałt drogich rzeczy, a do paniej skrzynie,
Ledwe przestając, ze złota boginie
Jedna po drugiej płynie, a ty czola
Pocierasz, licząc. A cóż? Kielpeś zgola.

[5.] Cudzołożca

Któżkolwiek tedyć pewnie źle poradził,
Żeś mu nos urznął, co cię w żenie zdradził.
Wiedz pewnie, że nic nie straciła żona,
Kiedy kochanek nie pozbył ogona.

[4.] Drugiemu

- w. 4 *sług dostatnich* – szlachetnie urodzoną klientelę.
w. 6 *Ledwe przestając* – rzadko ustając, tj. stale.
w. 6–7 *ze złota boginie / Jedna po drugiej płynie* – tj. stale przybywa złota.
w. 8 *Kielpeś* – eufemistyczny neologizm: jesteś kpem, tj. durniem (tu: pantoflarzem).

[5.] Cudzołożca

Przekład epigramatu Marcjalisa (III 85, inc: „Quis tibi persuasit narsis abscondere moccho?”), który później spolszczył również Jan Andrzej Morsztyn pt. *Na waśniwego* (*Fraszki* 16).

- w. 2 *co cię w żenie zdradził* – tj. uwiódł ci żonę, z którym zdradziła cię żona.
w. 4 *nie pozbył ogona* – nie stracił przyrodzenia.

[6.] Prokurator

„Kto to podle twej, panie, siedzi żony?”

„Prokurator to barzo nauczony.

Ten nasze prawa wszystkie odprawuje,

Żona we wszystkim tam go informuje”.

- 5 „Podobno nie tak: on to informuje
Paniej, a za cię sprawy odprawuje”.

[7.] Chora żona

Jednemu na gorączkę chorowała żona,

A już też doktorskiego niedawno ogona

Skosztowała. Prosiła, aby go wskok miała.

A ten skoro przyjechał, pani ozdrowiała.

- 5 Odsyłając doktora pan nazad, dziękuje.
Ten nim wyjechał z domu, pani zaś choruje.
I tak się ustawicznie febra jej trzymała,
Kiedy pana doktora przy sobie nie miała.

[6.] Prokurator

Skrócona parafraza epigramatu Marcjalisa (V 61, inc.: „Crispulus iste quis est, uxori semper adhaeret”).

Tytuł: – obrońca (sądowy), ale też zarządca.

w. 2 *barzo nauczony* – dobrze wykształcony.

w. 3 *prawa ... odprawuje* – spełnia obowiązki (sądowe).

w. 5–6 *informuje / Paniej* – tj. uświadamia swoją żonę.

w. 6 *za cię sprawy odprawuje* – wypełnia twoje obowiązki (aluzja obsceniczna).

[7.] Chora żona

w. 2–3 *doktorskiego ... ogona / Skosztowała* – odbyła stosunek seksualny z lekarzem.

[8.] Nos

Jeśliż prawda, jak dawno ludzie powiedają,
Że ci, co długi nos, też obzdłuż korzeń mają,
A tobie, gdy do góry ten pacholek wstanie,
Poczujesz go, ja wierzę, długim nosem, panie.

[9.] Stara

Staraś, a przedsię widzę, że byś chciała
Swych zabaw – trzeba, byś co w trzos wwiązała.
Oddać to musisz, coś przedtym nabrała,
Gdyś, młodą bywszy, darmo nie dawała.

[8.] Nos

Parafraza epigramatu Marcjalisa (VI 36, inc: „Mentula tam magna est, quantus tibi, Papyte, nasus”). Teza o wprost proporcjonalnej wielkości pozostającego na widoku nosa i skrytego pod ubraniem przyrodzenia była chętnie powtarzana w poezji XVII w., por. np. fraszkę Adama Władysławiusza *O jednym pralacie* z 1609 r. (Władysławiusz, *Krotofile* 124) lub też fragment *Wizerunku* (I, w. 104–116) Adama Korczyńskiego z końca stulecia.

w. 2 *obzdłuż korzeń* – tj. równej długości penis.

w. 3 *do góry ten pacholek wstanie* – tj. nastąpi wzwód.

[9.] Stara

Pierwszy dystych fraszki stanowi parafrazę epigramatu Marcjalisa (VII 75, inc: „Vis futui gratis, cum sis deformis anusque”).

w. 2 *Swych zabaw* – tj. miłosnych igraszek; *trzeba, byś co w trzos wwiązała* – tj. musisz zapłacić.

[10.] Oracz

Oracza doma nie ma-ż, odłogiem próżnuje

Leżąc pole – skąd żona jego się frasuje.

A rozmyśliwszy sobie, iż swego nie miała

Oracza, więc inemu poorać kazała.

- 5 Ten się domyślił więcej, bo i zasiał paniej
(Wprawdzie też tymi czasy było zboże taniej).
A gdy gospodarz przyszedł, barzo mu niemiło,
Że się za cudzą pracą na polu zrodziło.

[11.] Ślepa miłość

Nadobne dziewczę ślepy miłując, już mało

O wzrok dbał, gdy zadkowi pociech się dostało.

[10.] Oracz

We fraszce wykorzystany został popularny pomysł zastosowania metaforyki rolniczej w celach obscenicznych, por. np.: „Jeden pojął żonę grabarz pod Krakowem, / Póki by nie zaorał, z zasianiem gotowem” (Rej, *Figliki* 212, w. 1–2).

w. 1–2 *odłogiem próżnuje* / *Leżąc pole* – zaniedbywaną rolę jest tu małżonka.

w. 4 *poorać* – aluzyjnie: odbyć stosunek płciowy.

w. 5 *zasiał paniej* – aluzja obsceniczna: zapłodnił panią.

w. 8 *za cudzą pracą na polu zrodziło* – tj. urodził mu się bękart.

[11.] Ślepa miłość

Parafraza epigramatu Marcialisa (VIII 51, inc.: „Formosam sane, sed caecus diligit Asper”).

w. 2 *zadkowi pociech się dostało* – kiedy odbył stosunek płciowy („zadek” w tym wypadku oznacza organy płciowe, nie pośladki).

[12.] Utrata

Kto za lepszym pożytkiem: czy ty, co miłujesz,
Przedawszy wieś, czy, kupcze, ty, co w niej pracujesz?
Dobra miłość, dobra wieś – powiedzcie, atoli
I to miłość powalić kmiotównę na roli.

[13.] Niewierny

Ktokolwiek pojrzy na twą żonę, to ty
Oczu surowych tym częstsze obroty
Czynisz. Czemuż to? Patrzymy na nieba
I słońce jasne, na twą by nie trzeba
5 Żonę? Ocz, widzę, iż się frasuje,
A miasto głowy, środek upatruje.

[12.] Utrata

Parafraza epigramatu Marcjalisa (IX 21, inc.: „Artemidorus habet puerum, sed vendidit agrum”), dopełniona trywialnym dopiskiem w w. 4.

[13.] Niewierny

Parafraza epigramatu Marcjalisa (IX 25, inc.: „Dantem vina tuum quotiens aspeximus Hyllum”).

w. 5 *Ocz ... się frasuje* – czym się martwi.

w. 6 *miasto głowy, środek upatruje* – zamiast podziwiać twarz, patrzy na krocze.

[14.] Straż małżeńska

Strzeżesz męża, a na cię kto strzeże, niebogo,
Gdy pracą galantowi płacisz dosyć drogo?

[15.] Nałóg

Co pierwiej dawać mi nie chciała,
To teraz prosi, gdy się podstarzała.
Próżne twe słowa, wolę ja też młodą,
Która się karze taką twą przygodą.

[16.] Dział

Dwaj przyszli do nadobnej społem z sobą paniej,
Był spór między nimi, kto miał być pierwiej na niej,
A ta, chcąc ich pojednać, na to rękę dała,
Że im razem dogodzić sama sobą miała.

[14.] Straż małżeńska

Parafraza epigramatu Marcjalisa (X 69, inc.: „Custodes das, Polla, viro, non accipis ipsa”), który wcześniej przełożył Jan Smolik, opatrując swą wersję tytułem z personalnym adresem *Do Kliczkowskiej* (Smolik, *Fraszki*, s. 9):

Straż zawsze masz nad mężem, sama go pilnujesz,
Toć tedy nie on żonę, ty męża pojmujesz.

[15.] Nałóg

w. 4 *się karze taką twą przygodą* – wyciąga nauczkę z twojego przypadku.

[16.] Dział

Przekład epigramatu Marcjalisa (X 81, inc.: „Cum duo vennisent ad Phyl-liada mane fututum”).

Tytuł: – podział.

w. 3 *na to rękę dała* – obiecała; frazeologizm (zob. NKPP, *ręka* 20).

- 5 I tak każe jednemu podółka podnosić,
 A drugiemu gotową kosą łękę kosić.
 Tam nie wiem, który kontent: czy ten był z podółka,
 Czy ten, który słodyczą nacieszył pachółka?

[17.] Szpetna

Diabełżeć kazał pojąć taką szpetną żonę.
 O czym myślisz, nie możesz uderzyć na stronę?

[18.] Robota

- Ten, co-ś mu dziecię była podrzuciła,
 Wraca-ć go, bowiem robiło nań siła,
 Jak się dowiedział. Uznawam to i ja:
 Twoje naczynie, onych materyja,
 5 Mieliby słusznie dodać ci pomocy
 Do pożywienia tej to złej niemocy.

w. 5 *podółka podnosić* – podnosić suknię.
 w. 6 *gotową kosą łękę kosić* – aluzyjnie o stosunku płciowym.
 w. 8 *słodyczą nacieszył pachółka* – tj. odbył stosunek.

[17.] Szpetna

w. 2 *uderzyć na stronę* – zdradzić żonę.

[18.] Robota

Parafraza epigramatu Marcjalisa (X 95, inc.: „Infantem tibi vir, tibi, Galla, remisit adulter”).

w. 2 *robiło nań siła* – tj. jest wielu potencjalnych ojców.
 w. 4 *naczynie* – tj. łono; *materyja* – tj. zawartość łona, nasienie.
 w. 6 *pożywienia tej to złej niemocy* – tj. do wyżywienia bękart.

[19.] Wymówka

- Żona pytała męża: „Już to miesiąc cały,
Jakoś w mych rzeczach i swych tak barzo ospały.
Czemuż to?” A on powie: „Bołała cię główka
I zęby, moje serce”. – „Co mi za wymówka?
5 Nie pochlebuj. A diabeł tobie do mej głowy
I do zębów boleści, kiedy zadek zdrowy”.

[20.] Wszystko za jedno

Żona męża na dziewce tam kędyś zdybała:
„A, niecnotliwy mężu, takim ja też miała!”
„To też wszystko za jedno – rzecze. – Nie dbamci ja:
Jedno imię i dziewce, i tobie – Zofija”.

[19.] Wymówka

Spolszczenie epigramatu Marcjalisa (XI 40, inc.: „Formosam Glyceran amat Lupercus”),

w. 2 *w mych rzeczach i swych* – tj. w pożyciu małżeńskim.

w. 5 *Nie pochlebuj* – tj. nie próbuj się przypodobać.

w. 6 *zadek* – zob. objaśn. do III 11, w. 2.

[20.] Wszystko za jedno

Tytuł: – wszystko jedno.

w. 2 *takim ja też miała* – za takiego cię uważałam.

[21.] Przysięga

Jedna mało cnotliwa nam się przysięgała,
Że choć stara, już dawno darmo nie dawała.
Wierzę, miła, kiedy się chcesz z którym pobrać,
Musisz pewnie sowito pracą mu zapłacić.

[22.] Zaloty

Wszystko piszesz do panien, wzdyc nie odpisują.
Co u nich to ty jesteś, tak rozumiem, czują.

[21.] Przysięga

Parafraza epigramatu Marcjalisa (XI 62, inc.: „Lesbia se iurat gratis numquam esse fututam”) oparta została na dwuznaczności zwrotu „darmo nie dawała”: ‘nie dawała za darmo’ i ‘nie płaciła na darmo’. Później ten sam utwór spolszczył również Jan Andrzej Morsztyn pt. *O Annie* (*Fraszki* 15).

w. 3 *chcesz z którym pobrać* – aluzyjnie o stosunku cielesnym.

[22.] Zaloty

Przekład epigramatu Marcjalisa (XI 64, inc.: „Nescio tam multis quid scribas, Fauste, puellis”).

w. 1 *Wszystko* – stale, ciągle.

w. 2 *czują* – słowo sugeruje, że tytuł epigramatu może być dwuznaczny: ‘umizgi’ i ‘śmrody’.

[23.] Odprowa

Że się jej przodek podniósł, gospodarzu, czujesz,
Wyrządziwszy psikus, ją z domu wyprawujesz.
Miełoć było jej w domu podnosić fartucha,
A teraz ją odprowiasz? Wejcie złego ducha.

[24.] Zdrowie

Nie mógł jeden miłować, bo też już był stary.
Pani się rozchorzała tak, iż z żadnej miary
Od białychgłów zleczona nigdy być nie miała,
Ażby jej grzesia wstarto – sama powiedziała.
5 Pan, iże to był stary, miała pani cora,
Rzecz: „Pośliże sobie tedy po doktora”.
Kiedy opowiedziano przyście doktorowe,
Krzyknie pani: „Witajże, me lekarstwo zdrowe”.

[23.] Odprowa

w. 1 *się jej przodek podniósł* – tj. zaszła w ciążę.

w. 4 *Wejcie złego ducha* – tj. patrzcie, co za czort.

[24.] Zdrowie

Przekład epigramatu Marcjalisa (XI 71, inc.: „Hystericam vetulo se dixerat esse marito”).

w. 1 *miłować* – współżyć.

w. 3 *Od białychgłów zleczona* – tj. wyleczona przez znachorki.

w. 4 *grzesia wstarto* – potarto srom, eufemizm na określenie stosunku płciowego.

w. 5 *miała pani cora* – a młoda żona była mu miła, kochał młodą małżonkę.

w. 7 *opowiedziano przyście doktorowe* – poinformowano o przyjściu doktora.

[25.] Przygana

Kurzęciem zowiesz, chociażże kur cały;
Znać dobrze, że nań masz koszyk niemały.

[26.] Krzywa przysięga

Już tego nieraz, co-ś mi przysięgała,
Żeś do stodoły w południe przyść miała.
Pomniże sobie, nie patrząc stodoły,
Kędykolwiek w cię wlezie Janusz goły.

[25.] Przygana

Parafraza epigramatu Marcjalisa (XI 72, inc.: „Drauci Natta sui vocat pipinam”).

w. 1 *Kurzęciem zowiesz* – mowa o nazywaniu przez partnerkę przyrodzenia kochanka (męża).

[26.] Krzywa przysięga

Skrócona parafraza epigramatu Marcjalisa (XI 73, inc.: „Venturum iuras semper mihi, Lygde, roganti”).

Tytuł: – niedotrzymana przysięga.

w. 1 *Już tego nieraz, co-ś mi przysięgała* – wielokrotnie mi obiecywałaś.

w. 4 *Janusz goły* – tu: penis. W gwarze myśliwskiej „kusym Januszem” określano zajęcia. Męskie przyrodzenie zostało skojarzone z zajęciem odartym ze skóry.

[27.] Miłość z towarzyszem

- Kupczyk z panem doktorem, a obadwa młodzi,
Zalecali się pannie, a miłość nie zgodzi
Dwóch o jednej – obadwa przykrzyli się sobie,
Jednak trwali w milczeniu o takiej chorobie.
- 5 Owa czasu jednego on kupczyk mój miły
Do kmoszek kędyś wstąpił i naruszył żyły.
Towarzysza swojego prosi o ratunek,
A ten, rad okazyjej, doktorski wprzód trunek
Kazał mu wziąć, a potym miasto uleczenia –
- 10 Zła w towarzystwie miłość – zbawił go noszenia.

[27.] Miłość z towarzyszem

Rozwinięcie tematu zaczerpniętego z epigramatu Marcjalisa (XI 74, inc.: „Curandum penem commisit Baccara Raetus”).

w. 2–3 *miłość nie zgodzi / Dwóch o jednej* – aluzja do zwrotu przysłowiowego: „Miłość i panowanie nie chcą towarzysza”, będącego spolszczeniem antycznej sentencji: „Amor et potestas impatiens est concordia” (NKPP, *miłość* 34a).

w. 4 *o takiej chorobie* – w takim cierpieniu.

w. 6 *Do kmoszek* – tj. do domu publicznego; *naruszył żyły* – uszkodził przyrodzenie (zapewne kilą).

w. 8 *rad okazyjej* – zadowolony ze sposobności; *doktorski ... trunek* – środek odurzający.

w. 10 *zbawił go noszenia* – pozbawił go przyrodzenia.

[28.] **Nieuk**

Więc chcesz pojąć żonę, a powieśdasz, nie umiesz?
Tedy idź do świadomej, z tą się porozumiesz.

[29.] **Zwyczaj**

Gdyś był młody, służył. Teraz, iżeś stary,
Próżno wierzysz, żeć by co mogły pomóc czary.

[30.] **Potrzeba**

Jeden obaczył, a Wolf do potrzebnych idzie,
Zaskoczył mu od spasi: „A tak, panie Żydzie?”

[28.] **Nieuk**

Fraszka oparta na koncepcie epigramatu Marcjalisa (XI 78, inc.: „Utere femineis complexibus, utere, Victor”). Daniecki pomija wyeksponowany w pierwowzorze wątek pederastii bohatera.

w. 1 *nie umiesz* – tj. nic nie wiesz o seksie.

w. 2 *do świadomej* – do wtajemniczonej, tj. do prostytutki.

[29.] **Zwyczaj**

Parafraza w. 1–2 epigramatu Marcjalisa (III 75, inc.: „Stare, Luperce, tibi iam pridem mentula desit”).

w. 1 *służył* – mowa o przyrodzeniu.

[30.] **Potrzeba**

w. 1 *Wolf* – typowe imię żydowskie; *do potrzebnych* – do domu publicznego.

w. 2 *Zaskoczył mu od spasi* – uderzył znienacka; frazeologizm (NKPP, *spas* 2).

„Daj pokój. Dam szafranu, pieprzu, dam i kminu”.
„Kat cię prosi, daj jajca, panie skurwysynu”.

[31.] Nocny trafunek

Coś się jej na ulicy zdało, powiedała
Dziewka: „Po cóżbyś w nocy, namilsza, biegała?”

[32.] Rada

Jeśli się chcesz ożenić, panie, rada moja:
Niechaj się wyprowadzi nałożnica twoja,
Bo pani, żeś nieprawic, będzie żałowała,
Gdy się dowie, iż też dawno nie dawała.

[33.] Towar

Prawda, że z twej kramnicy, gdy dobry targ bywa,
Kupiej tej rozmaitej znacznie więc ubywa.
Ale lepszy ma towar żona: choć przedaje,
I pieniądze zań doma, i towar zostaje.

w. 3 *szafranu, pieprzu, ... kminu* – tj. przypraw. Wolf musiał handlować przyprawami, oferował też jedne z droższych: w 1605 r. w Krakowie cena lutu szafranu wynosiła 14 groszy, tyle samo kosztował lut pieprzu.

w. 4 *Kat cię prosi* – tj. na co mi; *jajca* – mowa o przyrodzeniu.

[32.] Rada

w. 3 *żeś nieprawic* – że nie jesteś prawiczkciem.

[34.] Jowiszowi

Czemuż, Jowisz, Danae od ciebie żądała
Złota? Bowiem ci Leda darmo była dała.

[35.] Przy kordziku nożyk

Nie dla gładkości tę starą pojmujesz,
Ale iż u niej czerwonych coś czujesz.

[34.] Jowiszowi

Przekład epigramatu Marcjalisa (XIV 175, inc.: „Cur a te pretium Danae, regnator Olympi”). Nieco wcześniej Jan Smolik tak strawestował ten sam wzorec pt. *Na obraz Ledy* (Smolik, *Fraszki*, s. 26):

Danae od Jowisza czemu złoto brała?

Że był stary. A Leda czemu darmo dała?

A wieszże czemu? Szyja to łabędzia długa

Sprawiała. Miej ty taką, dać też darmo drugą.

Tytuł: – utożsamiony z greckim Zeusem Jowisz, najważniejszy bóg rzymskiego panteonu, słynął ze swych licznych romansów z ziemiankami.

w. 1–2 *Danae od ciebie żądała / Złota* – według mitologii greckiej Danae została uwięziona w spiżowej wieży przez swego ojca, Akryzjosa, ze względu na przepowiednię, według której jej syn miał go zabić. Zeus przybrał postać złotego deszczu, by przeniknąć przez szparę w dachu i pojąć Danae. W wyniku tego zbliżenia narodził się Perseusz.

w. 2 *Leda darmo była dała* – w greckiej mitologii królowa Sparty, matka Heleny i Dioskurów. Była kochanką Zeusa, który uwiódł ją, przybierając postać łabędzia.

[35.] Przy kordziku nożyk

Tytuł: wariant zawrotu przysłowiowego (nienotowany w NKPP), uzasadniającego posiadanie dwóch rzeczy o podobnej funkcji, por. np.: „Filozof tak jeden radzi: / Nożyk przy kordzie nie wadzi” (Władysławiusz, *Krotofile* 70, w. 23–24).

w. 1 *dla gładkości* – z powodu urody.

w. 2 *u niej czerwonych coś czujesz* – tj. wiesz, że jest bogata.

Wszystkich nie zwierzaj pieniędzy mu, pani,
Bo na ustroniu młoda dyszy łani.

[36.] **Żarty z dworzany**

Pókiś się w niepotrzebne żarty nie wdawała,
Pótyś też między ludźmi dobrą sławę miała.
A jakoś z dworzany wzięła zwyczaj sobie
Żartować, żeś nie sama – sława ta o tobie.

[37.] **Niepewna straż**

Nie wierzył żenie, a nie miał też komu,
Słudze rozkazał, by pilnował domu.
A ta sposobem tym stróża użyła:
Dała mu wprzód i galanta puściła.

w. 4 *młoda dyszy łani* – tj. czeka młoda kochanka.

[36.] **Żarty z dworzany**

Tytuł: *z dworzany* – z dworzanami; zob. objaśn. do epigramatu na karcie tytułowej, w. 6.

w. 4 *żeś nie sama – sława ta o tobie* – tj. plotka głosi, że jesteś w ciąży.

[37.] **Niepewna straż**

w. 1 *a nie miał też komu* – skoro nie mógł komu innemu.

[38.] Śpiewaczka

„Co to jest, iżeś teraz ochrapiała?
Wczoraś nadobnie, słyszałem, śpiewała”.
„Wilkam zajrzała, gdy się wkradł do stada.
Syty bez szkody wyszedł, ażem rada”.

[39.] Nieodpis

Pisałem do niej, nic nie odpisała.
W wieczór się widzieć z sobą mi kazała.

[38.] Śpiewaczka

w. 1 *ochrapiała* – według starożytnych głos kobiety miał zmieniać barwę, gdy straciła dziewictwo.

w. 3 *Wilkam zajrzała* – zobaczyłam wilka, tj. oniemiałam ze strachu; utarty zwrot (NKPP, *wilk* 146).

w. 4 *Syty bez szkody wyszedł* – aluzja do powiedzenia przysłowiowego: „I wilk syty, i owca cała” (NKPP, *wilk* 25a), w tym wypadku wyzyskanego w funkcji obscenicznej.

[39.] Nieodpis

Spolszczenie epigramatu Marcjalisa (II 9, inc.: „Scripsi, rescripsit nil Naevia, non dabit ergo”). Podobny przekład znaleźć można wśród fraszek Jana Smolika pt. *Do Hanuśki* (Smolik, *Fraszki*, s. 5):

Pisałem do Hanuśki. Odpisu nie dała,
Podobno, o com pisał, dać będzie wołała.

[40.] **Szczodra**

Żle się na rzeczach barzo, już to widzę, znają
Ci, co że skąpa żona twoja, powiedają.
Niecnotliweż to teraz ludzkie obyczaje:
Nie tylko, żeby skąpa była, ale daje.

[41.] **Zofija**

Chwalełem twarz i ręce, lecz sama Zofija
Rzekła tak: „Gładszam nago”. Pozwolełem i ja.

[42.] **Tłuk**

Jedna do drugiej po tłuczek posłała
Do mózdzierza, a tego nie wiedziała,
Iż Tłukiem zwano onego sąsiada.
Patrzajcież, co tam była za biesiada.

[40.] **Szczodra**

Spolszczenie epigramatu Marcjalisa (II 56, inc.: „Gentibus in Libycis uxor tua, Galle, male audit”), który przed Danieckim przełożył również Jan Smolik pt. *Do Foltyna* (Smolik, *Fraszki*, s. 12).

Że masz żonę łakomą, nie wiem, kto to baje.
Zgoła ona nie bierze, ale rada daje.

[41.] **Zofija**

Spolszczenie w. 1–2 epigramatu Marcjalisa (III 51, inc.: „Cum faciem laudo, cum miror crura manusque”).

[42.] **Tłuk**

w. 4 *co tam była za biesiada* – do czego to doszło, co tam się porobiło.

- 5 Tłuk przyszedł i rzekł: „Owom ja, moździerzu”.
Pani zad wypnie: „Wleźże tam, rycerzu”.
A ten, dobywszy prędko z pluder tłuka,
Ugodził, chociaż tyłem, w środek kruka.

[43.] Kiedy gwałt, by gorzało

Jednemu panu nagle się zachciało,
Nie zaciężało nic mu tłuste ciało.
Kiedy ksiądz pleban usnął, przebył płoty
Wysokie dla tej nieczystej roboty.

[44.] Tenże

- Temuż to panu w plebanii żona
Sypiać kazała, by nie paśł ogona
Na cudzej łące. Nie wytrwałci: w nocy
Przeskoczył parkan bez cudzej pomocy,
5 Kiedy ksiądz usnął, i paśł się do rana.
Powiedz to, księżu, przed żoną na pana.

w. 8 *chociaj tyłem* – choć od tyłu; w *środek kruka* – w środek czarnego owłosienia łonowego, tj. w srom.

[43.] Kiedy gwałt, by gorzało

Tytuł: – gdy najdzie silna potrzeba erotyczna. Aluzja do zalecenia św. Pawła: „Lepiej jest w małżeństwo wstąpić, niżeli być palonym” (1 Kor 7, 9).

w. 3–4 *przebył płoty* / *Wysokie* – tj. wymknął się z plebanii, na której spać kazała mu żona; zob. III 44.

[44.] Tenże

w. 2–3 *by nie paśł ogona* / *Na cudzej łące* – tj. by jej nie zdradzał.

w. 6 *Powiedz to ... na pana* – poskarż na pana.

[45.] Temuż

Porwone diabłu, choć srebrne nożenki,
Gdyś przez płot skacząc, nie rozdarł moszenki.

[46.] Posługa

- Panu włoskiemu w polu zagrzało się ciało
Tłuste, a to odpocząć koniecznie kazało.
Gorąco srogie było, a wiatr nic nie chłodził,
Że brzuchowi ciężkiemu znój się wielki rozdził.
- 5 Sługę tylko jednego Polaka przy sobie
Miał, kazał mu pomóc co w onej to chorobie.
On powiedział: „Ja nie wiem, wiatru tu potrzeba,
Ale takiej pomocy prosić by wam z nieba”.
- Pan rzecze: „Miły bracie, uczynj wiatr, jak możesz,
- 10 Aza w tej gorącości co wždy mi pomożesz”.
- Sługa rzecze: „Nie umiem”. A pan: „Jako umiesz,
Tak mnie chłodzi albo więc wiatr czynj, jako rozumiesz”.
- A ten, spuściwszy pludry, podniósł trochę nogi,
Ali z zadu uderzył z wiatrem piorun srogi.
- 15 „Tak ja umiem wiatr czynić, panie mój”. Lecz ona
Zemdleła bardziej pana perfuma z ogona.

[45.] Temuż

w. 1–2 – sens: pal licha srebrną pochewkę na nóż zgubioną w czasie przeska-
kiwania płotu plebanii, ważne, że jądra całe.

[47.] Wstydliwa

Czemuś to przodek tylko fartuchem zakreła
W łaźni, a ja widzę tu jeszcze ciała sieła.
Jeśli rzeczesz: „Dla wstydu” – twarz się wstydzić umie,
Którą zakryj, ale grześ, co to wstyd, nie rozumie.

[48.] Staromłoda

- Coś to piersi ściagnęła, wygładziła lice,
Jedwabnica na głowie, wierz mi: po podwice
Nie będzie się znaczyła Śmierć, lecz wie, kto stary.
I tobie, staromłoda, gotowe już mary.
- 5 Odpowiedz tak podobno: „A mnie co do Śmierci?
Pókim żywa, niechaj się dziura przecie wierci”.

[49.] Gniewliwa

Nie dbam ja, chcesz się ty na mię rozgniewała,
Kiedyś po tymże gniewie darmo jednak dała.

[47.] Wstydliwa

Spolszczenie epigramatu Marcjalisa (III 87, inc.: „Narrat te, Chione, rumor numquam esse fututam”).

w. 1 *przodek* – przód ciała, tj. łono.

[48.] Staromłoda

Tytuł: – stara, udająca młodą.

w. 2–3 *po podwice* / *Nie będzie się znaczyła Śmierć* – Śmierć nie będzie się sugerować chustką na głowie.

w. 6 *niechaj się dziura ... wierci* – obsceniczna aluzja: niech ciesz się seksem.

I tak czyń: bo drugi raz daszli dla miłości,
Niewiele mi zostanie w miechu złotych gości.

[50.] Płodna

Oracza nie ma-ż, zboże też nie wschodzi,
Czemuż to przedsię żona jego rodzi?
Niepłodne pole, iż nikt nie zasięwa,
Na paniej roli często kopacz bywa.

[51.] Trafił diabeł na ciotkę

- Przyszedł siwy do młodej, nie wiem po co, w nocy,
A ta rzecze: „Idź, starcze, tam do złej niemocy”.
Dał włosy ufarbować, rozumiejąc o niej,
Że nie pozna. Zaś znowu przyszedł o toż do niej.
5 Ale ta jak świadoma zaraz go poznała:
„Tobie nie dam, gdyż twemun ojcu dać nie chciała”.

[49.] Gniewliwa

w. 4 w *miechu złotych gości* – pieniędzy w sakiewce.

[50.] Płodna

Zob. III 10 i objaśn.

[51.] Trafił diabeł na ciotkę

Parafraza epigramu Auzoniusza (*Epigrammata* 38, inc.: „Canus rogabat Laidis noctem Myron”). Później spolszczył go również Jan Andrzej Morsztyn pt. *Staremu* (*Lutnia* 109). Zob. *Wstęp*, s. 36.

Tytuł: *na ciotkę* – tj. na kogoś równie przebiegłego.

w. 5 *świadoma* – osoba wtajemniczona.

[52.] **Bekiesz**

Przedtym niżeli poległ Bekiesz pod mogiłą,
Mówił: „Po dobrej sławie nic nad swadźbę miłą”.

[53.] **Zazdrość**

Stasiu, nie wiesz, co Halszka powiedała?
Dlategoć dała, że Zosi zajrzała.
Kiedy byś, Zosiu, dać mu też zechciała,
Pewnie by Halszka nad cię nic nie miała.

[52.] **Bekiesz**

Tytuł: Kasper Bekiesz (Gaspar Békés de Kornját, 1520–1579), węgierski magnat, pretendent do tronu siedmiogrodzkiego. Kiedy Stefan Batory został królem Rzeczypospolitej, Bekiesz zaoferował mu swą służbę. Za zasługi w obronie Elbląga (1577) otrzymał kamienicę „Pod Baranami” w Krakowie oraz starostwo lanckorońskie, jako dowódca wojsk węgierskich wslawił się również w czasie wojny polsko-moskiewskiej w 1579 r. Legenda przypisuje mu wypowiedzenie na łożu śmierci innej libertyńskiej sentencji: „Bekiesz, Węgrzyn, za króla Stefana, gdy już miał umierać w Wilnie, napomniano go, żeby też pomyślił o królestwie niebieskim. Powiedział na to: «Com żył, tom żył, teraz się z światem rozstaję. Oświadczam się, że o niebo nie stoję, piekła się nie boję, ziemi się oddaję. Bo tak napisano: Niebios Pańskie są, a ziemię dał synom człowieczym» [Ps 115(116),15]” (*Apendyks 9*).

w. 2 *nic nad swadźbę* – nie ma nic lepszego od seksu.

[53.] **Zazdrość**

w. 4 *nad cię nic nie miała* – tj. nie okazałaby się od ciebie lepsza.

[54.] P[anu] Zoilusowi

- Proszę cię, zaniechaj mej *Musae* niećwiczonej,
Gdyż nie tylko uczonych służyć zwyczaj onej,
Ale i ci, którzy są słabszego dowcipu,
Pragną wody z smacznego źródła Aganipu.
5 Jeśli przecie uwłaczasz Mnemnozynej córce
I zostajesz przy zwykłym swoimże uporze,
Za taką złość przyjdzie mi nałajać po prostu:
Bogdajci na gałęzi przyczyniono wzrostu.

[54.] P[anu] Zoilusowi

Tytuł: – Zoilos z Amfipolis (IV w. p.n.e.) zaciekle krytykował dzieła Homera, za co otrzymał przydomek *Homeromastiks* ('bicz na Homera'). W późniejszej literaturze Zoil został synonimem zawistnego krytyka.

w. 1 *Musae niećwiczonej* – nieuczonej Muzy, tj. niewprawnych utworów.

w. 3 *słabszego dowcipu* – mniejszego talentu.

w. 4 – tj. pragną pisać wiersze. Aganippe to dające natchnienie mityczne źródło wybijające u stóp góry Helikon, nieopodal gaju Muz.

w. 5 *Mnemnozynej córce* – tj. Muzie, jednej z dziewięciu córek Mnemozyne ('Pamięci').

w. 8 – tj. bodaj cię powieszono.

[55.] O krajczym

- Po zmarłym ojcu jedna dziedziczka została,
Ta sobie podług myśli wielki dwór chowała.
Trafiło się, przyjechał człek pięknej urody,
Jeśliż tak zacnego syn był wojewody,
5 I przystał na onże dwór. Zaraz urząd godny
Oddano mu, bo też był do tego podobny
Krajczym być. Zachował się na onym urzędzie
Po chędogu. Patrzajmyż, co z nim dalej będzie.
Kiedy już znajomości wziął na onym dworze,
10 Począł się pannie Kachnie zalecać w komorze,
Ale go ofukniono, nawet powiedziała
Pannie, iż pokoju od niego nie miała.
A panna jej: „O Kasiu – wspiąwszy się do ucha,
Rzecz – obiecaj mu dać tego złego ducha,

[55.] O krajczym

Tytuł: *krajczym* – urzędniku dworskim, którego zadaniem było krojenie potraw, szczególnie drobiu i dziczyzny, na pański stół.

w. 2 *wielki dwór chowała* – utrzymywała liczną służbę.

w. 4 *Jeśliż ... syn był wojewody* – sens: zdaje się, że był synem wojewody.

w. 6–7 *był do tego podobny / Krajczym być* – nadawał się do tego, by być krajczym.

w. 8 *Po chędogu* – jak należy, jak trzeba.

w. 9 *znajomości wziął* – zawarł znajomości.

w. 11–12 *powiedziała / Pannie, iż pokoju od niego nie miała* – powiedziała służącej, że nie dawał jej spokoju.

w. 14 *obiecaj mu dać tego złego ducha* – tj. zgódź się na współzycie („ten zły duch” jest tu peryfrazą waginy).

- 15 Jedno niechaj zębami czosnek z niego wyjmie.
 A jeśliż od ciebie chętnie to przyjmie,
 Tedy ja paniej starej już na to pilnować
 Każę, iż się do dalszej sprawy tak szykować
 Nie będzie mógł¹⁷. Przyjęła panna onę radę
- 20 I myślała, jak z panem znowu zacząć zwadę.
 Niedługo czekać było, jako mój pan młody,
 Upatrywał do panny jaśniejszej pogody;
 Panna też naprawiona sama na to godzi,
 A choć jej nie potrzeba, często się przechodzi.
- 25 A kiedy się oboje przed gmachem zetknęło,
 Tedy się przywitawszy, za ręce ujęło.
 Tam nie wiem, co szeptali. Owa jej do ręku
 Niemało coś w papierze czerwonych dał dźwięku.
 Ona się ukloniwszy, miejsce ukazała,
- 30 Kędy mu obietnicę swoją ziścić miała.
 To jednak wymówiła: „Namilszy mój <d>rogi,
 Musicie czosnek wyjąć, co go między nogi

w. 17 *paniej starej* – ochmistrzyni, do której obowiązków należało również pilnować cnoty młodej domowniczki.

w. 18–19 *się do dalszej sprawy tak szykować* / *Nie będzie mógł* – nie będzie mógł posunąć się dalej (w swoich amorach).

w. 20 *z panem ... zacząć zwadę* – tj. znów wejść w poufałość z krajczym.

w. 22 *Upatrywał ... jaśniejszej pogody* – czekał na stosowną porę.

w. 23 *naprawiona sama na to godzi* – przygotowana sama się na to zgadza, przyzwala na to.

w. 28 *Niemało ... czerwonych dał dźwięku* – wręczył sporo dukatów (czerwonych złotych).

- Włożę, ale zębami, żebym na was miała
 Śmiech, wasz, jako umiecie, śmiechem też oddała”.
- 35 A on: „Uczynię to rad”. I tak z obietnicą
 Odeszli się oboje.
- Potym panna z pi-saną koszulką
 Przyszła na naznaczone miejsce chytra ono,
 A już też panią starą było naprawiono.
 Pan młody też wtym przyszedł. Panna się rozłoży,
 40 A czosnek między nogi w grzegochniczka włoży.
 Schyli się mój pan krajczy, czosnek ujmie w zęby,
 I chociaż był gołowąs, miał wąsy u gęby.
- Potym krzoski chce dobyć. Już dobywa sznura,
 A patrzy, jak ugodzić onego kocura.
- 45 Ali wnet pani stara: „Kasiu, co tam czynisz?
 Kędyżeś? O, już sobie kłopotu przyczynisz!”

w. 33–34 *żebym na was miała / Śmiech, wasz, jako umiecie, śmiechem też oddała* – żebym się mogła z ciebie pośmiać, tak jak i ja, ulegając tobie, skazując się na ryzyko, że mogą ze mnie kpić.

w. 36 *Odeszli się* – rozeszli się, odeszli na różne miejsca; *z pi-saną koszulką* – brak rymu i silna hipermetria są sygnałem rymu aluzyjnego (por. Kochanowski, *Fraszki* I 37): „z picą” – z piczą, tj. ze sromem.

w. 40 *w grzegochniczka* – w srom (zwany „grzesiem”, tu zaś nazwa została dodatkowo spieszczona).

w. 42 *miał wąsy u gęby* – mowa o owłosieniu łonowym panny, które w efekcie intymnego zbliżenia znalazło się na twarzy młodzieńca.

w. 43 *krzoski chce dobyć* – tj. chce wyjąć członka; *dobywa sznura* – rozwiązuje rozpek lub dobywa członka.

w. 44 *ugodzić onego kocura* – tj. rozpocząć stosunek.

- Panna Kachna się porwie, a temu psi zjedli
 Obiad i takim kiepstwem nieboraka zwiedli.
- Potym, jako zwyczaj był, do stołu trąbiono,
- 50 Potrawy rozmaite dziewicy niesiono.
 Pan krajczy odprawuje swe ceremonije,
 Panna Kachna, zdrajczyną, na dół oczy kryje,
 A mruga na pannę swą. „Cny wojewodzicze –
 Rzeczę też panna – czosnek wyjmiecie mi z malowanej miseczki”.
- 55 Pan krajczy się zawstydzi, ledwe żyw na poły;
 Odprawiwszy swój urząd, odszedł niewesoły.
 Nie był już kilka czasów u stołu strapiiony,
 Myślił, jakoby oddać swachom fochy ony.
 I poradził tak sobie, jakoż dobrej zajął
- 60 Rady: konfortatywy kupił a przenajął
 Stróża, żeby się w szaty jego przyozdobił,
 Mówiąc, iż: „Ja we dworze będę za cię robił”.

w. 47–48 *temu psi zjedli / Obiad* – ten zmarkotniał, zwiesił nos na kwintę; utarty zwrot: „Tak temu rad, jakoby mu psi obiad zjedli” (NKPP, *pies* 109).

w. 48 *kiepstwem ... zwiedli* – żartami wyprowadzili w pole, przy czym „kiepstwo” (wywodzące się od „kpa”, tj. niewieściego sromu) może również wskazywać na erotyczny charakter owych żartów.

w. 51 *odprawuje swe ceremonije* – tj. kroci mięsa.

w. 52 *zdrajczyną* – zdrajczyni.

w. 54 z *malowanej miseczki* – rym aluzyjny: „z picze”; por. objaśn. do w. 36.

w. 57 *kilka czasów* – przez jakiś czas.

w. 58 *jakoby oddać swachom fochy ony* – jakby odpłacić się pannom za te żarty.

w. 59–60 *dobrej zajął / Rady: konfortatywy kupił* – słusznie postanowił: kupił afrodyzjak.

- Stróż też rad, że mu dobrze zapłacono było:
 Wyspać się i nie robić – barzo mu to miło.
- 65 Pan krajczy drevka nosi (wprawdzie mu nowina
 Była praca) swej pannie drobne do komina.
 I przed pokój nanosił, gdzie komin nie mały
 Był, ognia weń nałożył. Tamże zwyczaj miały
 Gramatki panny grzewać. Już wieczór czarnawy
- 70 Przyszedł, stróż się rozłożył, nie patrząc ławy,
 Przy kominie na ziemi i w rzeczy śpi, ale
 Bindasa z portek zdartych puści nieomale.
- Wtym moja Kasia pannie przyszła gramatkę grzać,
 Ali gąsior ukaże szyję stróżowi z gać.
- 75 Złęknie się, bo się gęsi z przyrodzenia bała,
 Paniej starej szła prosić, by gramatkę grzała.
 Pani stara wynidzie, aż gadzina ona
 Podnosi się, lecz pani nic nieprzestraszona
 Nogą w bok trąci stróża, a stróż się porywa,
- 80 Ociera oczy ze snu, jakby prawda żywa.
 „A czemużeś to taki, sprosniku wszeteczny,
 Rozłożył się jak doma? Barzoś to bezpieczny.

w. 69 *Gramatki ... grzewać* – podgrzewać gramatkę, czyli polewkę z piwa i chleba, popularne na stołach szlacheckich danie postne.

w. 71 *w rzeczy śpi* – udaje, że śpi.

w. 72 *Bindasa z portek zdartych puści nieomale* – członek prawie wystawił przez dziury w spodniach.

w. 74 *gąsior ukaże szyję stróżowi z gać* – przenośnie o wystającym z bielizny członku.

w. 75 *z przyrodzenia* – z natury.

w. 80 *jakby prawda żywa* – jakby naprawdę się właśnie obudził.

w. 82 *Barzoś to bezpieczny* – jesteś bardzo bezczelny.

- Pilnujże tu gramatki, by się nie rozlała,
Niechajby się z daleka tak po lekku grzała”.
- 85 „Dobrze, paniusiu miła”. Lecz jak prędko poszła,
Tak też konfortatywa gramateczki doszła.

- Panna się w tym rozbiera, po piwko kazano.
Pani stara: „A nie wiem, czy go nie rozlano.
Stróžu, a jakoż się tam ma gramatka moja?”
- 90 „Dobrze. Niech zdrowa pije ją jej miłość twoja”.
„Jakoż to wiesz, żeby ją pić jej miłość miała?”
„Nie tak bowiem, jak warzą naszą prostą, wrzała”.
Pani się uśmiechnąwszy, poszła precz z gramatką
I dała jeść jejmości – nie wie, iż z przysadką.

- 95 Jejmość pojadszy trochę, potym się układał,
Pani stara z Kachniczka też gramatkę jadła.
Zagrzeje się w mej pannie medycyna ona
I pocznie srodze świerzbieć dziura u ogona.
Mdleje, o przebóg, panna. „Cóż waśnici boli,
100 Panna Kachna?” – jej pyta (zdrować była, toli
Na serce chorowała). A panna styskuje,
Nic nie mówi, na żywot tylko ukazuje.
„Więcbi talerza zagrzać?” – „Idź tam do niemocy –
To mówi panna. – Barzo talerz da pomocy.
105 Moja droga, chodź jedno, starusienku moja,
Niechaj będzie staranie i praca w tym twoja.

w. 86 *gramateczki doszła* – została dodana do polewki.

w. 87 *po piwko kazano* – posłano po polewkę piwną.

w. 90 *jej miłość twoja* – twoja pani.

w. 94 *z przysadką* – z dodatkiem.

w. 98 *świerzbieć dziura u ogona* – mowa o pobudzeniu seksualnym.

w. 103 *talerza zagrzać* – przyłożenie rozgrzanego talerza miało pomóc na ból brzucha.

- Możesz się dorozumieć, na co ja choruję:
 Tego nie będzieli, już na śmierć się gotuję.
 Lepszeć zdrowie, diabełci temu złemu będzie,
- 110 Nie zepchnie-ć go, nic go też pewnie nie ubędzie”.
 To pani stara mówi: „Więc po dworzanina?”
 „Oszczeka mię, starusiu, leda chłopowina”.
 „Dobrze, więc tego stróża wnetże ubierzemy.
 Stróżu, chodź jeno, cości dobrego powiemy.
- 115 Awoć jej miłość dała koszulę, ubiory,
 Umyj się, a zewlecz precz te tve sprosne wory”.
 „Dobrze, paniusiu moja”. – „Pódźże do jejmości”.
 „Pójdę, bo mi przybędzie w miechu, da Bóg, gości”.
 „I położyć się możesz”. – „O, nie czynicie śmiechu.
- 120 Lepiej, nie wspominając, dajcie mi jeść, grzechu!”
 Nie było nic inszego, gramatki mu dały,
 Potym podle jejmości ukłaść się kazały,
 A on prosto na pannę. Ta rozłoży nogi,
 Czeka, rychłoli wbieży belt w nią tęporogi,

w. 112 *Oszczeka mię* – tj. odbędzie stosunek płciowy.

w. 116 *zewlecz precz ... sprosne wory* – zdejmij z siebie odrażające łachmany.

w. 118 *przybędzie w miechu ... gości* – tj. zarobię na tym.

w. 119 *położyć się możesz* – tj. możesz się położyć z panną.

w. 120 *nie wspominając, dajcie mi jeść, grzechu* – inwersja: nie wspominając grzechu (cudzołóstwa), dajcie się najeść.

w. 124 *wbieży belt w nią tęporogi* – tj. dojdzie do penetracji. Przyrównanie męskiego przyrodzenia do pozbawionego grotu beltu (strzały) było popularne w dawnych utworach obscenicznym, por. np.: „Jest zwierzę o jednym oku, / Którę zawsze stoi w kroku: / Ślepym beltem w nie strzelają, / A na oko ugadzają” (Kochanowski, *Fraszki* III 78, w. 1–4) czy: „Nie bój się, nie zabiję: chocia beltem strzelę, / Nie będzie żadnej rany w twym pieszczonym ciele” (Szemiota, *Wiersze* I D 23, w. 5–6).

- 125 A ten tylko u dziury czeka by kot myszy.
 Dziedziczce, co się mieszka, ledwe iż już dyszy:
 „Starusieńku, chodź jeno. A nicci nie działa.
 Leży na mnie jako pień, pociechać to mała”.
 Pani stara pomaca: „A, panienko moja,
 130 Stoic̑ tęg̑o, już pewnie będzie dobra twoja.
 Głupi chłopie, a nuże”. On też więcej dziurze
 Nie mogąc wytrwać, duże pchnął w nią jak po sznurze,
 A jejmość woła: „Kasiu, weź igłę bez nici,
 A kol tego chłopasia tak trochę po rzyci”.
 135 Panna też Kachna rada, że się dziwowała,
 Bo takich ceremonij nigdy nie widziała.
 A jak skoro nacieszył już dziedziczkę chorą,
 Chłodzący się po izbie, potrwał chwilę sporą,
 Potym też pannie Kachnie jął nogi rozbierać,
 140 A czosnek nie zębami, lecz kosiem wybierać.
 I tę skoro odprawił, spoczął sobie mało,
 Odpocząwszy, paniej się też starej dostało.
 Mój stróchniczek świtanie niedaleko czując,
 Wezbrawszy wprzód dziedziczki, poszedł, nie dziękując.

w. 125 *u dziury czeka by kot myszy* – zwrot przysłowiowy: „Jak kot na mysz czatuje” (NKPP, *kot* 20) został tu wyzyskany do celów obscenicznych.

w. 127 *nicci nie działa* – nic nie robi.

w. 128 *Leży ... jako pień* – leży nieruchomo; utarty zwrot (NKPP, *leżeć* 16b).

w. 131 *a nuże* – dalejże.

w. 132 *duże pchnął ... jak po sznurze* – mocno pchnął bez wysiłku.

w. 139 *nogi rozbierać* – rozchyłać nogi.

w. 140 *kosiem wybierać* – obrazowo o stosunku płciowym.

w. 143 *stróchniczek* – spoufalcony deminutyw od wyrazu *stróż*.

w. 144 *Wezbrawszy ... dziedziczki* – tj. odbywszy stosunek płciowy z dziedziczką.

- 145 Kiedy zaś do obiadu jejmości trąbiono,
Przyjechał wojewodzie, chociaż poń nie słano.
Swoj urząd odprawuje, kapłona rozbiera,
Dziedziczka z panną Kachną już śmiechy wywiera.
„Co to jest, panno Kachno, cny wojewodzicze?”
150 Gadka to: Kasiu, czosnek wyjmiecie z piwnice...”
A pan krajczy też rzecze: „Weź igłę bez nici,
Kasiu, tego chłopasia zakalaj, po Rzy-mu z lutnią chodząc”.
Rozgniewała się panna, od stołu wnet wstanie:
„Taką wszeteczną mowę oddam ci twą, panie”.
155 Przyjdzie poń pani stara, a mój za nią krokiem
Tu-ż wchodzi do pokoju, a panna się bokiem
Obróciwszy i rzecze: „Rada bym wiedziała,
Skąd wam wszeteczne słowa, którem dziś słyszała”.
„I ja bym też rad wiedział gadkę między wami”.
160 „Boście czosnek tam skądśi wyjęli zębami”.
„A waszmość też kazała igłą mię bez nici
Pannie Kachnie zakalać po lekku po rzy<ci>”.
„Ażaś ty to jest, strózu?” – „Ja, cna panno moja”.
„Śliczny wojewodzicze, pewnie, iże<m> twoja”.
165 Tam jak dalsza rozprawa, tego nie wiem, była.
O, Kasiu, czegoś ty to grzesiem nabroiła!

w. 147 *kapłona rozbiera* – dzieli mięso wykastrowanego i utuczonego koguta (ceniony i popularny przysmak na dawnych stołach).

w. 148 *śmiechy wywiera* – żartuje.

w. 152 *po Rzy-mu z lutnią chodząc* – rym aluzyjny: „po rzyci”, tj. po tyłku; por. objaśn. do w. 36.

w. 164 *pewnie, iże<m> twoja* – już na pewno jestem twoja.

[56.] O panu, co mu ustrzelono

- Jeden pan na wojnie był, pieniędzy nie zstało.
Przemysława, co czynić, bo z domu nie mało
Nabrał był, a miał zgoła niedobłą też panią:
Nie ona za nim, ale on był prawie za nią.
- 5 Frasuje się, aż sługa: „O cóż się troskacie,
Panie mój? – rzecze. – O co? Pieniędzy nie macie.
O cóż się to frasować? Więc do paniej Nety,
Wszak tak panią zowiecie, niech pośle monety.
Za nie wiesz jako dobra, mnie jedno poślicie,
- 10 Nie przyniosęli ja wam pieniędzy, ujźrzycie”.
„Jedźże w imiono Boże”. A ten sługa isty,
Niedługo bawiąc, pana, jechał, wzięwszy listy.
Gdy przyjechał do domu, panią wprzód przywita,
Oddał jej listy, a ta wnetże je przeczyta.
- 15 „A na cóż pan choruje?” – pyta. „Postrzelono”.
„W cóż?” – „Jakoż mam powiedzieć? Awo zgoła w łono”.
Pani się złąknie: „Przebóg, idź nazad co pręcej,
Oddaj mu tysiąc złotych, nie mam teraz więcej.
Niechaj wždy go kto mądry na to opatruje,
- 20 Był był zdrów. Pieniędzy już niech nie żałuje”.

[56.] O panu, co mu ustrzelono

- w. 4 *Nie ona za nim, ale on był prawie za nią* – nie ona była jego żoną, ale tak naprawdę to on był jej mężem, tj. żona nim rządziła.
- w. 7 *Nety* – zdrobnienie imienia Agnieszka.
- w. 10 *Nie przyniosęli ja wam pieniędzy, ujźrzycie* – zobaczycie, czy nie przyniosę pieniędzy.
- w. 11 *w imiono Boże* – w imię Boże, tj. z Bożą opieką.
- w. 16 *Awo zgoła w łono* – krótko mówiąc, w przyrodzenie.

- A mój sługa nazad zaś już i dniem, i nocą
Przybył do pana. „Masz co?” – „Mam z Bożą pomocą”.
„Jakożes z nią postąpił?” – „Jako? Iż cię w łono,
Powiedziałem, z rusznicy zgoła postrzelono”.
- 25 Kiedy potym do domu z wojny przyjechali,
Niżli się rozgościli, panią przywitali.
Ta, nie do końca rada, pogląda po oku,
Jeśliż jakiej wady pan jej nie ma w kroku.
Gdy po wieczery było, poszło spać oboje,
- 30 Tamże odprawowali zwykłe żarty swoje.
A gdy pan *resurrexit*: „Gdzież was postrzelono?” –
Pani spyta. „O diabła, zgoła ustrzelono
Było szwajcę do znaku”. – „A wždy dobrze stoi
I nie znać tu postrzału. Ba, co diabeł broi?”
- 35 „Jednochodnikam też zbył, bym dogodził tobie:
Kazałem jemu urznąć, a przyleczyć sobie”.
„Miły panie, umiecie innym dobrze radzić,
A sobie nie umiecie. Jeśliż to zagładzić
Stępaczka tak małego, lepiejci rośłemu
- 40 Było urznąć koniowi niżeli małemu”.
Daj ją diabłu i z dziurą. Dryganta się chciało
Wielkiego, od stępaka było paniej mało.

w. 27 *pogląda po oku* – patrzy nieżyczliwie.

w. 31 *resurrexit* – (łac.) powstał, zmartwychwstał (mowa o erekcji).

w. 32–33 *ustrzelono / Było szwajcę do znaku* – tj. zupełnie odstrzelono członka.

w. 35 *Jednochodnikam ... zbył* – straciłem rumaka.

w. 36 *przyleczyć* – przyszyć.

w. 38–39 *Jeśliż to zagładzić / Stępaczka* – zamiast zabijać małego konika.

[57.] O domaku

- Szlachcic miał syna, ten zrósł jak u kołka cielę
Doma, a iż go żenić miał w szóstą niedzielę,
Żołnierzowi jednemu pracę obiecował
Nagrodzić, tylko uczyć, by jej nie żałował,
5 Syna na to wesele, jako się sprawować,
Miał. A on go chętnie obiecał pilnować,
Bo też był chudy ferens. A gdy one gody
Przymknęły się, i z ojcem, i z družbą pan młody
Wyprawił się. Dobra myśl była na nich czysta,
10 A gdy już do wieczora była swadźba ista,
Poszli też do łożnice. Dano marcypany,
Małmazyjej dostatek lano w roztruchany.
Wtym się goście rozeszli, lecz panie zostały
Z panią młodą, co rady małmazyjkę ssały.

[57.] O domaku

w. 1–2 *zrósł jak u kołka cielę* / *Doma* – dorastał w domu, z dala od świata.

w. 2 *w szóstą niedzielę* – za sześć tygodni.

w. 3–4 *pracą obiecował* / *Nagrodzić* – obiecywał zapłacić za pracę.

w. 7 *chudy ferens* – biedak; utarte określenie (por. np. tytuł fraszki Jagodyńskiego *Grosz rękojmnia chudych ferensów*, *Grosz* 25).

w. 7–8 *gody* / *Przymknęły się* – zbliżyło się wesele.

w. 8 *z družbą* – družbą był tu ów wynajęty żołnierz.

w. 9 *Wyprawił się* – wesela wyprawiano w domu panny młodej; *Dobra myśl była na nich czysta* – uczta weselna była okazała.

w. 10 *swadźba ista* – prawdziwe wesele.

w. 11–16 Żonaci mężczyźni i zamężne kobiety brali udział w cukrowej wieczery następującej po oczepinach, a bezpośrednio przed pokładzinami. Odbывała się ona zazwyczaj w sypialni państwa młodych. Podawano wówczas słodycze, m.in. marcepany i słodkie wina.

w. 14 *rady małmazyjkę ssały* – chętnie popijały małmazję.

- 15 Pan młody nie żałował i sam do nich pije,
Pełni każdą, iż ledwe co nie puści z szyje.
Potym wzięły rozbierać tam do paniej matki
Panią młodą na górę nietrzeźwe mężatki.
Rozebrawszy, znowu zaś ją panu młodemu
- 20 Przyprowadziły na dół barzo nietrzeźwemu
I zamknąwszy, odeszły. Panna się układła,
Trochę przecie cukru i marcypanu zjadła.
Pan młody się rozbierać idzie do komnaty,
Pan družba posługuje, zwłóczy z niego szaty.
- 25 Ledwe co go rozebrał, jako się przewróci,
A to, co zjadł i wypił, nazad szyją wróci.
I tak się na pościeli układał pana družby,
Ale pewnie przypłacił dobrze mu tej służby.
Niewiele ten czekając, przyszedł do namiotka
- 30 I wezbrał paniej młodej raz kilka niecnotka.
Jeszcze nie dosyć, ale na znak onej psoty,
Którą wyrzucił, zdjął jej z palca pierścień złoty.
Potym szedł budzić pana: „Panie, wstańcież, ono
Panią młodą dopiero wam przyprowadzono”.

w. 15 *do nich pije* – wznosi toasty.

w. 16 *Pełni każdą, ledwe co nie puści z szyje* – spełnia każdy toast, tak iż niemal nie zwyminuje.

w. 17 *rozbierać ... do paniej matki* – rozbierać do stroju pramatki Ewy, tj. do nagości.

w. 29 *ten* – tj. družba żołnierz; *do namiotka* – do łóża z baldachimem.

w. 30 *wezbrał ... raz kilka* – kilka razy odbył stosunek.

- 35 Porwie się jako z kuchni kot więc oparzony,
Przyszedłszy, wstrząsnął grzesia nieźle nowej żony.
Pijany diabła wiedział, jeśliż prawica,
I drugi raz poprawił, co dbał owa pi-sane jajko.
Ona o żadnej zdradzie też nic nie myślała,
- 40 Tylko na pierwszym wstępie było na nią siła.
Kiedy było nazajutrz, pan družba dziękuje
Paniej młodej, a pierścień z palca ukazuje.
„Gdzieście go wzięli?” – pyta. „Odpuść, proszę winę.
Pan młody się był upił, jam ci zdarł nowinę
- 45 I tenemci pierścień wziął” – „Nie czyń wždy mi sromu,
Już miej, a nie powiedaj, proszę cię, nikomu”.

[58.] O jegomości

Jegomość też to jeden, choć nadobną żonę
Miał, lecz mu się zachciało uderzyć na stronę.
Była u fraucymeru a niezadna swachna,
Tę miłował. Powiedzieć zgola: panna Kachna.

w. 35 *Porwie się jako z kuchni kot więc oparzony* – wariant porównania przy-słowiowego (NKPP, *porwać się* 4)

w. 36 *wstrząsnął grzesia* – odbył stosunek płciowy.

w. 37 *jeśliż prawica* – czy jest dziewicą.

w. 38 *pi-sane jajko* – rym aluzyjny: „pica”; por. objaśn. do III 55, w. 36.

w. 40 *na pierwszym wstępie było na nią siła* – na pierwszy raz wydawało się jej dużo.

w. 44 *jam ci zdarł nowinę* – ja pozbawiłem cię dziewictwa.

w. 45 *Nie czyń wždy mi sromu* – nie rób mi wstydu.

[58.] O jegomości

w. 2 *uderzyć na stronę* – zob. objaśn. do III 17, w. 2.

w. 3 *u fraucymeru* – wśród dwórek; *niezadna swachna* – ładna dwórka.

- 5 Więc czasu stroić nie miał sam zalotów onych,
Przez wyrostka odprawiał, nawet sto czerwonych
Posłał jej. Ona sobie w deliberacją
Wzięła, kiedy by prosić na tę kolację
Jegomości. Zdrajczyzna paniej powiedziała,
10 A pani za kominem obiecać kazała
Na górze, mówiąc: „Sama miasto ciebie pojde.
Postój, panie, jak mówią, po iskrach cię dojdę”.
Wtym panna jakoby nic do sieni wynidzie,
Chłopcu rzecze: „Jegomość niechaj wieczór przydzie
15 Na górę za kominem, ja będę czekała.
Przebóg, idźcie precz, żeby jejmość nie widziała”.
Wyrostek powie panu: „Pani się ubrała
Jak panna, za kominem już pana czekała”.
Pośle wyrostka wieczór na wywiadowanie,
20 Jeśliż go na górze czeka już kochanie.
Krząknie wyrostek, ona krząknie także k niemu,
Jako to wiele mówić nie trzeba mądre mu.
Z radością zbieży z góry: „Jest, mościwy panie,
Już ją, jak obiecała, waszmość tam zastanie”.
25 Przydzie pan, a pani się zaraz rozłożyła,
Nu w się – ale i z grzechem mówić o tym siła.
Potym gdy odprawili swe zabawy ony,
Poszedł, ale nie wiedział, iżeby od żony.

w. 7–8 *w deliberacją / Wzięła* – zaczęła rozważać.

w. 12 *Postój* – poczekaj; *po iskrach cię dojdę* – tj. dokuczę ci; frazeologizm notowany przez Rysińskiego: „Namacał go po skrach” (NKPP, *iskra* 8).

w. 22 *wiele mówić nie trzeba mądre mu* – zwrot przysłowiowy: „Mądre mu niewiele trzeba mówić” (NKPP, *mądry* 40b).

w. 26 *Nu w się* – o stosunku seksualnym; *z grzechem mówić o tym siła* – trudno o tym mówić bez grzechu.

- Plunawszy wyrostkowi: „Nie prawicać była –
 30 Rzecz. – Pomści się krzywdy, idź, jak cnotać miła”.
 Ten się porwie jak z bicza, nu do mojej paniej,
 Raz, drugi i trzeci się odprawował na niej,
 Potym poszedł. A w tym też wieczerzą dawano,
 Po panią z fraucymerem dworzany posłano.
 35 Siedli za stół, aż pani rzecz. jegomości:
 „Miły, lepsze kradzione, prawda, daj się złości,
 Pierwszy jako tako, lecz drugi raz i trzeci,
 By tak zawsze, do smętka byłoby już dzieci”.
 Nie rzecz nic, nie chce też z panią zacząć zwady –
 40 Przyjął na się to wszystko, kto się spodział zdrady.
 Lecz wyrostka odprawił, by do znajomości,
 Że tak dobry robotnik, nie przyszedł jejności.

[59.] O Pawle

„Alboć zła niemoc, Pawle, że ze mną nie igrasz?
 Podobno z tą Dorotą rozumiesz, iż wygrasz?”
 „Jakoż to?” – „Nie widziałam, wejcie złego ducha,
 Kiedy-ś jej między brogi podnosił fartucha”.

w. 29 *Nie prawicać była* – nie była dziewicą.

w. 31 *jak z bicza* – szybko; porównanie przysłowiowe (NKPP, *bicz* 4a).

w. 36 *lepsze kradzione* – aluzja do zwrotu przysłowiowego: „Kradzione rzeczy smaczniejsze” (NKPP, *kradzione* 6a); *daj się złości* – oddaj się złości, złość się.

w. 38 *do smętka* – tj. bardzo wiele.

[59.] O Pawle

w. 3 *wejcie złego ducha* – patrzcie czarta, w znaczeniu: patrzcie go.

w. 4 *podnosił fartucha* – w sensie obscenicznym.

- 5 „Cóż czynisz? Nie mamci ja nic, co drudzy mają”.
 Magda rzecze: „A skądże oni też dostają?”
 „Kupują” – odpowie jej. „A ty daj się nędzy,
 Czemu sobie nie kupisz?” – „Że nie mam pieniędzy”.
 „Dam ja tobie. A wieleż?” – „Daj ty co nawięcej”.
 10 Dała mu dziesięć złotych. „Idź<ż>e, kup co pręcej”.
 A mój Paweł do karczmy, nie przyszedł, aż mało
 Onej monety w miechu ledwie mu zostało.
 Spyta go Magda: „Masz-że?” – „A po cóż bym chodziel?
 Pew<n>ie iżbymci tobą, Magdusiu, nie zwodziel”.
 15 „Ukaż-że tedy kupno, miły Pawle, twoje”.
 A on z portek wywali już gotowe stroje.
 „Toś to kupił? A cóż wisi u tej szyje?
 Dziwy jakieś kupiłeś, już wiem, że to py-sznego coś stoi”.
 „Przydatek” – powie Paweł. Tedy między brogi
 20 Poszli i tamże sobie pomierzali nogi.
 „Jednym razem – zawoła Magda – i przydatek
 Wetkni, bo mię kosztuje niemało ten statek.
 Wszystkom ja to kupiła”. „A dajże się złemu –
 Paweł rzecze. – Mnie potym każesz samemu”.

w. 7 *daj się nędzy* – obyś się oddał nędzy, obyś popadł w nędzę.

w. 16 *gotowe stroje* – pręcie we wzwodzie.

w. 18 *py-sznego coś stoi* – rym aluzyjny: „pyje”, tj. penis; zob. objaśn. do III 55,

w. 36.

w. 20 *pomierzali nogi* – aluzyjnie o stosunku płciowym.

w. 22 *statek* – naczynie, narzędzie.

w. 24 *Mnie ... każesz samemu* – tj. możesz na mnie liczyć.

[60.] O jednym, co nie umiał

- Kmieć jeden kupił rolę niedaleko siebie
Synowi, iżeby już był na swoim chlebie.
Ożenił się z pomocą, posagu dwa woły
I trzy krowy, ba, i coś przywiózł do stodoły.
- 5 Kilka niedziel mieszkają z sobą, lecz pan młody
Jeszcze był paniej młodej spodniej nie wstrząsł brody.
Nieboga teskni barzo: „Diabłam to dostała,
Nie męża” – zawsze w nocy sobie rozmyślała.
Przyszli potem do ojca jakby w nawiedziny.
- 10 Ociec pyta: „Rychłóż tam prosicie na krzciny?”
A ta rzecze: „A cóż wždy mówicie: na krzciny.
Jeszcze u nas nie były, ojcz, pokładziny”.
„A jakoż to nie były?” – „Cóż, nie rozumiecie?
Brata-ć to mam, nie męża, jako sami wiecie”.
- 15 „Synu miły, czemuż to nie mielujesz żony?
A nie szpetnać, o, tożes prostaczek mierziony”.
„Ojcz, któż to powieda? Ba, wierę miłuję.
Do wszytkiego klucze ma, jak mogę, szanuję”.
„O diabła, nie takci to. Przydę ja we środę
- 20 Tam do was, jeśli piękną da Pan Bóg pogodę”.
Poszli potem do domu, a gdy przyszła środa,
Ociec dzieci nawiedzi. „Doszłaż już ugoda?” –

[60.] O jednym, co nie umiał

- w. 6 *spodniej nie wstrząsł brody* – tj. nie skonsumował małżeństwa.
w. 12 *pokładziny* – tj. noc poślubna. Pokładziny były obrzędem weselnym,
podczas którego dochodziło do skonsumowania związku małżeńskiego.
w. 16 *prostaczek mierziony* – okropny prostak.

- Spyta dziewczki. Odpowie: „A doszłać już kata,
Nanko, nie męzać to mam, ale prawie brata”.
- 25 Zawoła syna: „Czemuż żony nie miłujesz?
Czy jej tego szatana w jej wetknąć żałujesz?”
„Cóż jej działać?” – A ociec córkę na nalepie
Położywszy, chędogo, jak klepie, tak klepie.
„Tak to, synku, miłują”. Tej zasmakowało:
30 „Głupić, a nie będzieć to tego rozumiało.
Nanko, ukaż drugi raz”. Młody łapę liże,
Patrzac, ociec wybiera żenie z dziury śliże.
Przyszedł tatko do domu, a mój synko mieły,
Jął się uczyć, dobywszy z portek tęgiej żely,
35 Potym zaś w kilka niedziel przybył do rodziny.
Ociec spyta: „A jakże, synku? Praw nowiny”.
„O, jużci teraz umiem. Diabełże to wiedział,
Ba, dziękując, żeś o tym, nanko, mi powiedział”.
Stary rzecze: „Przyjdę ja tam zasię we środe
40 Do was, jeśli obaczę być dobrą pogodę”.
„Nanko, nie chodź, boć doma pewnie nie będziemy,
Darmo byś się zatrudził, na kiermasz pójdziemy”.
Cicho rzecze: „Zjesz diabła, nanko, nie pieczonkę,
Jużci ja bez nauki trafię tak na żonkę”.

w. 24 *Nanko* – gwarowo: ojciec.

w. 31 *łapę liże* – żałuje; utarty zwrot.

[61.] Co się już godziła

- O pannę dziewosłębi prosić przyjechali,
Ale tak nie sprawiwszy, z niszczym odjechali,
Bo powiedział pan ojciec: „Jeszcze się nie godzi,
Niech tak rok albo ze trzy w wianeczku pochodzi”.
- 5 Więc kiedy wychodzili, panna ich pytała:
„Co powiedział pan ociec?” – bo na to czekała.
„Powiedział, iżeś młoda, jeszcze się nie godzisz,
Trzy lata tak w wianeczku u niego pochodzisz”.
„Hala, diable, trzy lata? Podobnoście znali
- 10 Dudkę, co u nas grawał. Alboście słychali?
Cały rok ze mną sypiał, wždy mi nic nie było.
A czemuż za mąż nie iść? Diabła by wadziło”.
A ci pojrzą po sobie: „Wieręc nie nowina
W garści miewać, dziewczątko, z portek Piotrawina”.

[62.] O Kabacie

Ksiądz kucharkę miał, a tę Kabatem nazywał,
A gdy czasu pewnego za piecem go zszywał,

[61.] Co się już godziła

w. 4 *w wianeczku* – jako panna.

w. 9 *Hala* – gwarowo: wyraz zdziwienia.

w. 14 z *portek Piotrawina* – penisa. Piotrawin, czyli Piotr Strzemińczyk, według legendy był rycerzem wskrzeszonym trzy lata po śmierci przez św. Stanisława ze Szczepanowa (tu sytuacja stanowi aluzję do wzvodu).

[62.] O Kabacie

w. 2 *go zszywał* – aluzyjnie o stosunku płciowym z kucharką (która miała męskie przewisko).

- Spyta go diabeł: „Księżu, a cóż to działacie?
Wszak ludziom, że mielować grzech jest, powiedacie”.
- 5 „Byś ty milczał, szatanie, aza to mieluję?
Wzdyć też to Kabatowy przodek ja nicuję”.
„Czymże szyjesz, prałacie?” – „Azaś ślep? U rzyci
Przypatrz się dobrze igły i dwu kłębków nici”.

[63.] Obmówcy

- Nie ma-ż tak dobrej rzeczy, której szczebietliwy
Język nie szarpnie. Nie jest żaden tak szczęśliwy,
Co by od złego nie miał odnosić przygany,
Choć w każdej cnocie namniej nie jest podejrzany.
- 5 I ja pewnie nie ujdę tego, abys z swojej
Zwykłej złości nałajać nie miał pracy mojej.
Proszę cię, zaniechaj mnie, a jeśli co umiesz,
Lub wierszem, lub nie wierszem, pisz, jako rozumiesz.
A jać to obiecuję, że przeciwko twemu
- 10 Nie będę, tylko ty też nie bądź przeciw memu.

w. 6 *Kabatowy przodek ja nicuję* – dosłownie: przerabiam kabat, przewracając go na drugą stronę; eufemistycznie o stosunku seksualnym.

w. 7 *Azaś ślep?* – Ślepy jesteś?

w. 7–8 *U rzyci / Przypatrz się dobrze igły i dwu kłębków nici* – powtórzenie obscenicznego konceptu Hieronima Morsztyna z wiersza *Droga* (w. 13–14): „Wymówki stroi, że nie stało nici: / «Widziałam – mówi – dwa kłębki u rzyci»” (rkps Biblioteki PAU i PAN w Krakowie, sygn. 2257, k. 266v).

Literatura cytowana w objaśnieniach

- Apendyks – Apendyks albo Zawieszenie wyznania niektórych aryjanów bluźnierckiego zboru rakowskiego*, [b.m. 1615], [w:] Karol Badecki, *Anegdoty arianńskie*, [w:] *Studia staropolskie. Księga ku czci Aleksandra Brücknera*, Kraków 1928.
- Auzoniusz, *Epigrammata* – Decimus Magnus Ausonius, *Epigrammata Ausonii de diversis rebus*, [w:] *Ausonius*, ed. H.G. Evelyn White, London 1961.
- Daniecki, *Hymeneus* – Jan Daniecki, *Hymeneus*, Kraków 1602.
- Jagodyński, *Grosz* – Stanisław Serafin Jagodyński, *Grosz*, oprac. B. Dzierżanowska, „Barok” 2010, z. 1.
- Jan z Kijan, *Nowy Sowizrzzał* – Jan z Kijan, *Nowy Sowizrzzał abo raczej Nowizrzzał*, [w:] *Polska fraszka mieszczańska. Minucje sowizrzalskie*, oprac. K. Badecki, Kraków 1948.
- Klonowic, *Worek Judaszów* – Sebastian Fabian Klonowic, *Worek Judaszów to jest Złe nabycie majątności*, Kraków 1600.
- Kochanowski, *Fraszki* – Jan Kochanowski, *Fraszki*, [w:] idem, *Dziela polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1980.
- Kochanowski, *Pieśni* – Jan Kochanowski, *Pieśni*, [w:] idem, *Dziela polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1980.
- Kochanowski, *Satyr* – Jan Kochanowski, *Satyr*, [w:] idem, *Dziela polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1980.
- Korczyński, *Wizerunk* – Adam Korczyński, *Wizerunk złocistej przyjaźni zdra-dy*, wydał R. Grześkowiak, Warszawa 2000.
- Morsztyn, *Światowa Rozkosz* – Hieronim Morsztyn, *Światowa Rozkosz z och-mistrzem swoim i ze dwunastą swych służebnych panien*, [w:] idem, *Wybór poezji*, oprac. R. Grześkowiak, Wrocław 2016.
- Morsztyn, *Fraszki* – Jan Andrzej Morsztyn, *Fraszki*, [w:] idem, *Utwory zebrane*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1971.

- Morsztyn, *Lutnia* – Jan Andrzej Morsztyn, *Lutnia*, [w:] idem, *Utwory zebrane*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1971.
- Morsztyn, *Wiersze różne* – Jan Andrzej Morsztyn, *Wiersze różne*, [w:] idem, *Utwory zebrane*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1971.
- NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 1–3, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1969–1972.
- Nowokracki, *Burleszki* – Kadasyłan Nowokracki, *Burleszki albo Żarty dla poczciwych kompanów*, [w:] idem, *Fraszki i facecje*, oprac. R. Grześkowiak, Warszawa 2009.
- Petrarka, *Drobne wiersze włoskie* – Francesco Petrarca, *Drobne wiersze włoskie. Rerum vulgarium fragmenta*, wstęp P. Salwa, wybór J. Mikołajewski, Gdańsk 2005.
- Publiliusz Syrus – Publius Syrus, *Sententiae*, [w:] *Minor latin poets*, ed. J.W. Duff, A.M. Duff, London 1961.
- Rej, *Figliki* – Mikołaj Rej, *Figliki*, wstęp J. Krzyżanowski, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1974.
- Ripa, *Ikonologia* – Cesare Ripa, *Ikonologia*, przeł. I Kania, Kraków 1998.
- Skarga, *Kazania sejmowe* – Piotr Skarga, *Kazania sejmowe*, oprac. J. Tazbir, przy współudź. M. Korolki, Wrocław 1995.
- Smolik, *Fraszki* – Jan Smolik, *Fraszek ... księgi pierwsze*, rkps Biblioteki Raczynskich w Poznaniu, sygn. 606, s. 1–31.
- Szemiot, *Wiersze* – Stanisław Samuel Szemiot, *Sumariusz wierszów*, oprac. M. Korolko, Warszawa 1981.
- Władysławiusz, *Krotofile* – Adam Władysławiusz, *Krotofile ucieszne i żarty rozmaite*, [w:] *Polska fraszka mieszczańska. Minucie sowiżrzalskie*, oprac. K. Badecki, Kraków 1948.
- Władysławiusz, *Przygody* – Adam Władysławiusz, *Przygody i sprawy trefne ludzi stanu wszelakiego*, [w:] *Polska fraszka mieszczańska. Minucie sowiżrzalskie*, oprac. K. Badecki, Kraków 1948.

Słownik

Definicje leksykalne oznaczone znakiem zapytania nie mają potwierdzenia w dostępnych wydawcy słownikach.

ali – ale, jednak; I 10,2; II 26,3; 28,2; III 46,14; 55,45; 55,74

atoli – jednak, przecież; III 12,3

awo – oto; III 55,115; III 56,16

aza – czy; III 62,5; 62,7

bachmat – rasa niskich koni o silnych nogach, ze względu na swoją wytrzymałość wykorzystywanych przez jazdę tatarską i polską; I 1,10

baczyć – widzieć, dostrzegać; II 19,1

bawej – patrzcie go, hola; II 30,1

belť – strzała (do kuszy lub łuku); III 55,124

bezpieczny – śmiały, zuchwały; III 55,82

białagłowa – kobieta; I 1,5; 25,2; III 2,5

bindas – przepaska lub zwisająca ozdoba nakrycia głowy; III 55,72

bórg – kredyt; II 11,5

bracić się – bratać się; I 44,1

bractwo – braterstwo; I 3,1

bróg – daszek na czterech drągach wbitych w ziemię służący dla osłony płodów rolnych; III 59,4

budowno – okazale zbudowano; II 26, tytuł

chędogo – pięknie, należycie; III 55,8; 60,28

chętliwie – chętnie; III 55,16; 57,6

chociaj – choć; I 1,15; 48,1; 68,2; 93,2; 94,2; II 42,3

cny – zacny, szlachetny; III 55,53; 55,149; 55,163

cora (córa) – młoda kobieta; III 24,5

czarnaawy – barwy intensywnie czarnej; I 3; III 55,69
czerwony – czerwony złoty, złota moneta, dukat; III 35,2; 55,28; 58,6
czysty – prawdziwy, bez zarzutu; III 57,9
czyście – stosownie, bez zarzutu; II 24,1

ćwiczenie – nauka; I 76,2

domak – domator; III 57, tytuł
dopijać – dotrzymywać pola w piciu; II 40,2
dorozumieć – domyślić; III 55,107
dostatni – należyty; III 4,4
doświadczanie – cierpienie; tytuł przed I 55
dowcip – talent, zdolność; III 54,3
drygant – ogier rozplodowy; III 56,41
dudka – duda, dudziarz; III 61,10
duże – mocno; III 55,132
dybidzban – pijak; II 30,1
dziewica – dziewczyna; III 55,50
dziewostąb – swat; III 61,1

febra – gorączka; III 7,7
ferens – biedak, golec; III 57,7
fochy – maniery (?; z wł. *foggia* – forma); II 31,3
– figle; III 55,58
fortuna – szczęście, pomyślność; tytuł przed I 6; 6,1; 9,1
frasować się – dręczyć, smucić się; I 71,1; III 10,2; 13,5; 56,5; 56,7
fraucymer – kobiety z dworu, damy dworu (z niem. *Frauenzimmer* – ‘pokój dla kobiet’); III 58,3; 58,34

gadka – zagadka; III 55,150
gadżina – zwierzę; III 55,77
galant – zalotnik, kochanek; III 14,2; 37,4
gładki – piękny; II 42,3
gładkość – uroda; III 35,1
godzić – (na co) przyzwalać, zgadzać się; III 55,23

godzić się – nadawać się; III 61, tytuł
gotować się – przygotowywać; III 55, 108
gramatka – gęsta polewka z piwa i chleba; III 55, 69; 55, 73; 55, 76; 55, 83; 55, 86;
 55, 89; 55, 93; 55, 96; 55, 121
grześ – srom; III 24, 4; 47, 4; 55, 40; 55, 166; 57, 36
grzewać – grzać, gotować; III 55, 69
grzywna – rodzaj dawnej monety, grzywna polska wynosiła 48 groszy; II 8, 3
gwałt – dużo, wiele; II 34, tytuł; III 4, 5

isty – prawdziwy, szczery; III 56, 11; 57, 10

jedno – tylko; II 1, 4; 4, 2; 14, 3; 22, 4; 29, 5; 35, 2
 – takie samo; II 22, 3
jednouchodnik – koń stawiający równocześnie nogi lewe, później prawe; III 56, 35
jedwabnica – jedwabna chusta; III 48, 2
jeśli – zamiast (?); III 55, 38

kabat – kaftan, wierzchnia suknia; III 62, tytuł; 62, 1; 62, 6
kapłon – wykastrowany kogut; III 55, 147
karać się – uczyć na cudzym błędzie; III 15, 4
kędy – gdzie; II 13, 8
kędykolwiek – gdziekolwiek; I 15, 1; 25, 1
kiepstwo – żarty, kpiny; III 55, 48
komora – pokój, sypialnia (z wł. *camera*); II 33, 4; III 55, 10
konfortatywa – afrodyzjak (z łac. *confortare* – ‘wzmocniać’); III 55, 60; 55, 86
kontent – zadowolony; III 16, 7
kopacz – osoba wykopująca ziemniaki, buraki na polu; III 50, 4
koś – kuś, męski narząd płciowy; III 55, 140
kramnica – kram; III 33, 1
krużel – prosty dzban lub kubek, na ogół gliniany (z niem. *Kraus*); II 12, 6
krzeczność – dobre obyczaje; stosowność; II 35, 1
krzeci – posiadający widoczne zalety; II 35, 4
krzoska – ręczna broń palna z zamkiem kołowym lub skałkowym, strzelba;
 III 55, 43
kupia – towar na sprzedaż; III 33, 2

kwapić – śpieszyć; II 1,2
kwapliwie – prędko; I 2,3

leda – byle; III 55,112
ledwie – ledwie; III 4,2; 4,6; 55,55; 55,126; 57,16; 57,25; 59,13
lekki – niestateczny; II 42,4
lekkość – niestateczność; II 42,2

łokieć – miara długości, w połowie XVI w. tzw. łokieć krakowski wynosił 58,6 cm;
I 49,2; II 26,3

malmazya – drogie słodkie wino wytwarzane ze szczepów winogron o tej nazwie (z wł. *malvasia*); III 57,12
mały: *na male* – na małym; I 80,1
mary – nosze przeznaczone do przenoszenia ciał zmarłych do grobu; III 48,4
mdły – mizerny, liche, nędzny; I 80,1
medycyna – lekarstwo; III 55,97
miasto – zamiast; III 1,6; 13,6; 27,9; 58,11
mięszysy – gruby; II 8,3
miech, mieszek – sakiewka; II 30,3; III 49,4; 55,118; 59,12
mienić się – nazywać się; I 41,1
mieszkać się – niecierpliwie się; III 55,126
mierziony – okropny, obrzydliwy; III 60,16
mizeryja – nędza, bieda; I 83,1
moszenka – worek mosznowy; III 45,2
moździerz – moździerz; III 42,2; 42,5
myśleć – myśleć; I 70,2; II 11,9; III 55,20; 55,58; 57,39

nadobnie – pięknie; III 38,2
nadobny – piękny; I 1,12; III 11,1; 16,1; 58,1
nadziać – mieć nadzieję, spodziewać się; II 36,2
nalepa – przypiecek; III 60,27
namniej – bynajmniej; II 1,12; 9,10; III 63,4
napierać się – domagać się, nalegać; III 2,5
naprawiony – przygotowany; III 55,23; 55,38

nauczony – wykształcony; III 6,2
nawalność – wysoka fala; sztorm; I 75,2
nawiedziny – odwiedziny; III 60,9
nieboga – godny pożałowania; II 1,3
niedziela – tydzień; III 57,2; 60,5; 60,35
nieodpis – brak listownej odpowiedzi; III 39, tytuł
niepożyty – nienaruszony; II 9,1
nieprawic – nie prawiczek, doświadczony w sprawach seksu; II 32,3
nieprzybrany – nagi, nieubrany; II 1,3
niestatek – nieprzyzwoitość; III 2,8
nieżadna – ładna; III 58,3
nowina – nowość; III 55,65; 61,13
 – dziewictwo; III 57,44
nożenki – pochewka na nóż; III 45,1
nu – dalejże; III 58,26; 58,31

obiesić – powiesić; II 28,2; 28,4
obzdłuż – równej długości; III 8,2
ochędóstwo – dostatek, coś służącego ozdobie; II 25, tytuł
ochrapiać – ochrypnąć; III 38,1
ocz – o co; III 13,5
odejść się – rozejść się, pójść w różne strony; III 55,36
odprawiać (co) – wykonywać; III 6,3; 6,6; 58,6; 58,32
 – oddalać, wyrzucać; III 23,2
on – ten, ów; 1,15; II 28,3; III 2,7; 18,4; 27,5; 42,3; 46,6; 56,15; 54,2; 55,5; 55,7;
 55,9; 55,19; 55,44; 55,58; 55,77; 55,97; 57,7; 57,31; 58,5; 58,27
ono – III 57,33
owa – zgoła, krótko mówiąc; II 11,5; III 27,5; 55,27; 57,38

pahyż – paiz, krótka metalowa tarcza konnicy (z węg. *paizs*); 1,7
pałasz – rodzaj broni siecznej o długiej i prostej głowni i rękojeści jak u szabli; II 9,11
piątykroć – piąty raz; II 29,1
pieszczony – delikatny, miły; 1,6
pisany – kolorowo ozdobiony; III 55,36; 57,38
plakać – oplakiwać; II 33,3

plęś – taniec; I 25,2
pludry – krótkie spodnie z bufiastymi nogawkami (z niem. *Pluderhosen*); III 42,7;
 46,13
pochlebować – przypochlebiać się; I 84,1
podczas – czasem, niekiedy; I 43,1
podle – obok; II 6,1; III 55,122
podły – prosty, nieznaczący; I 47,2
podolek – dół sukni; III 16,5, 7
podwika – biała chustka, zwyczajowe nakrycie głowy kobiet zamężnych;
 III 48,2
pogoda – stosowna pora; 1,9; III 55,22
pokładziny – noc poślubna; III 60,12
pomnieć się – opamiętać się; I 74,1
potkać – spotkać; II 1,4
praktykować – przepowiadać; II 11,1
praktyka – wróżba; II 11,7;
prawdzie – rzeczywiście, w istocie; I 20,2
prawica – dziewczica; III 57,37; 58,29
prawie – prawdziwie; I 52,1; II 21,1; III 56,4
prokurator – obrońca; zarządca (z łac. *procurator* – ‘pełnomocnik’); III 6, tytuł
proszony – zaproszony; II 4,5
próżnochwiał – samochwał; II 35, tytuł
przechodzić się – przechadzać się; III 55,24
przedać – sprzedać; III 12,2
przedsię – przecież, jednak; III 9,1; 50,2
przenająć – przekupić; III 55,60
przepatrywać – rozważać; I 59,2
przewłoka – zwłoka; I 61,2; I 64,1
przybrać – ubrać; II 1,9
przycięższy – dotkliwy, uciążliwy; I 87,2
przygoda – niebezpieczeństwo; I 8,1; 86,2
 – nieszczęście I 38,2; 55,2; II 21,5; III 15,4
przyprawiać – poprawiać, upiększać; II 20,2
przyprawny – poprawiony, upiękaszony; II 20, tytuł
przyrodzenie – natura, charakter; I 76,1

przysadka – dodatek; III 55,94

przytrudniejszy – trudniejszy; I 2,1

puklerz – tarcza II 9,7; 9,16

rad – zadowolony; II 23,4; 38,5; III 27,8; 38,4; 55,35; 55,63; 55,135; 55,157;
55,159; 56,27; 57,14

rozkoszować – czuć rozkosz, zażywać rozkoszy; II 13,11

rozprawa – rozmowa; III 55,165

roztruchan – puchar złoty lub srebrny w kształcie np. konia, jelenia, pawia
(z tur. *tustahan* – ‘misa’); III 57,12

rusznica – długa ręczna broń palna; III 56,24

rząd – komplet oporządzenia konia do jazdy wierzchem; II 9,9

rzecz: w rzeczy – rzekomo, niby, na pozór; III 55,71

rzyć – tylek; III 55,134; 62,7

sachar – cukier (łac. *saccharum*); I 13,9

sajdak – futerał na przybory łucznicze, na który składają się łubie na łuk oraz
kołczan na strzały (z ukr. *sajdák*); II 9,3

siła (siela) – dużo, wiele; I 10,2; 42,2; 78,2; 82,2; III 18,2; 47,2; 58,26

spas – spalenie jako szkoda (w łące, w zbożu): *zaskoczyć od spasi* – przeszkodzić
w złych zamiarach, pomylić komu szyki; III 30,2

społem – razem; III 16,1

sprosny – obmierzły, plugawy; III 55,116

sprośnik – bezwstydnik; III 55,81

srom – wstyd; III 57,45

srożyć się – zachowywać się gwałtownie, zagrażać; I 47,1

stać – wystarczać, móc zastąpić; I 5,2

– (o co) zależeć (na czym); I 1,4; 11,2

stawać – wystarczać; I 1,16

stalny – stalowy; I 9; I 1,2

statek – stateczność, powaga; wiersz z karty tytułowej,5; III 2,2

– naczynie, narzędzie; III 59,22

stępak – powolny koń używany w zaprzęgu; koń idący stępa; III 56,39; 56,42

stroje – narzędzia płciowe; III 59,16

styskiwać – uskarżać się, narzekać; III 55,101

swacha, swachna – kobieta z dworu; III 55,58; 58,3

swadźba – stosunek płciowy; III 52,2

– wesele; III 57,10

sztuka – kawalek; I 10,2; II 4,4

szwajca – szydło; III 56,33

śliz – mała ryba słodkowodna występująca głównie w górskich rzekach; III 60,32

taler – talar, duża moneta srebrna (2,5 zł); II 8,2

targ – zysk, utarg; III 33,1

tesknić – smuć się, boleć; III 60,7

tluk – tłuczek mózdzierza; III 42, tytuł

toli – tylko; III 55,100

trafunek – wypadek, przypadek; III 31, tytuł

trózęb – trójząb; II 23,1

trzos – pas skórzany na pieniądze; III 9,2

turski – turecki; II 9,6

tuszyć – wydawać się; I 20,2

uczciwy – moralny, zacny; wiersz z karty tytułowej, 4; wiersz z karty tytułowej, 5

ufarbować – pomalować, zrobić makijaż; II 20,1

ukłaść się – położyć się; III 55,95; 55,122; 57,21; 57,27

urósć – urosnąć; I 18,2

utrata – wydatek; I 1,16

– marnotrawstwo; I 19,2

utracać – tracić; I 46,2

– marnotrawić majątek; II 11,10

uznać – zaznać, doznać; I 1,15

użyć – wykorzystać; III 37,3

warza – zupa, polewka; III 55,92

wiara – słowność, stałość; I 8,1

– zaufanie; I 45,1; 46,2

wiek – życie; I 32,1

wierę – zaprawdę; III 60,17

więc – następnie, dalej; II 9,9; 12,3; III 4,4; 58,5; 61,5
wirydarz – ogród (z łac. *viridarium*); II 26,2
województw – syn wojewody; III 55,53; 55,146; 55,149; 55,164
wonia – woń, zapach; II 3,3
wracać – zwracać, oddawać; III 18,2
wskok – szybko, natychmiast; III 7,3
wspinać się – starać się, zabiegać o coś; I 1,17
wstydliwie – cnotliwie; II 2,2
wszystko – ciągle, stale; III 22,1
wtężyć – tak samo; III 3,2
wyciągnięty – naprężony; I 33,1
wyńść – wyjść; III 55,77; 58,15
wyprawny – wprawny, doświadczony; II 31, tytuł
wyprawować – wyprawiać, odprawiać; III 23,2
wywierać – nie powstrzymywać; III 55,148
wždy – jednak; I 48,2; II 37,1; 41,6
 – przynajmniej; III 56,19

za – czy; III 56,9
zabawa – zajęcie; I 1,11; I 68,2; II 39,2
zajrzeć – dojrzyć, spostrzec; III 38,3
 – zazdrościć; III 53,2
zastawa – zastaw; II 21,2
zbawić – pozbawić; III 27,10
zbywać – brakować; I 39,1; 82,1
zdrowie – życie; I 1,4
zmyślanie – oszustwo; tytuł przed I 53
zmyślony – fałszywy, udany; II 33, tytuł
znać – widzieć; II 25,2; 33,4; III 56,34
znać się (do czego) – uznawać za swoją własność; III 3,3
znak: do znaku – zupełnie; III 56,31
zrazić – tłumić, hamować; II 1,11
zstawiać się – stawiać się; I 4,1; 16,1; 43,1; 89,2; III 31,1; 56,1
zwada – konflikt; III 55,20; 58,39
zwierzać – powierzać; III 35,3

zwłóczyć – zewlec, zdjąć; III 57,24

żartki – prędkie, szybkie; 1,10

żelowany – posiadający żyłki, ozdobiony żyłkami; 1,7

żywot – brzuch, żołądek; II 4,6; III 55,102

Spis tytułów fraszek

Astrolog	II 11
Bankiet	II 4
Bekiesz	III 52
Budowno, a jeść mało	II 26
Chłuba	II 24
Chora żona.	III 7
Co się już godziła	III 61
Cudzołożca	III 5
Czytelnikowi [inc.: „Będzielić się tych wierszów dalej czytać chciało”]	III 2
Czytelnikowi [inc.: „Jeśli się przytrudniejszym będzie więc co zdało”]	I 2
Dar	II 15
Dar dla pożytku	(1608) II 41
Dłużnik.	II 36
Do Czytelnika.	(1608) 1
Domysł	(1608) II 45
Do tychże [wierszów]	II 2
Do wierszów.	II 1
Drogość.	II 27
Drugiemu	III 4
Dział	III 16
Gniew bogatego.	II 19
Gniew niepotrzebny	(1608) II 43
Gniewliwa	III 49
Gości gwałt, a jeść mało	II 34
Gość niezbyty	(1608) II 10
J[ego] M[iłości] P[anu] Ada[mowi] Lipskiemu.	II 9

Jego M[iłości] Panu Chryzstofowi Waszyczyńskiemu	I 1
Jego M[iłości] Panu Danielowi Miękickiemu	III 1
Jowiszowi.	III 34
Kiedy gwałt, by gorzało	III 43
Krzywa przysięga	III 26
Marsowi	(1608) I 1
Mężnemu rycerstwu, rocie ... starosty sądeckiego.	1
Miłość z towarzyszem	III 27
Nagrobek pijanicy	(1608) II 40
Na kogoś	III 3
Nalewają, rwimy	II 30
Nałóg	III 15
Niedyskret	(1608) II 9
Nieodpis	III 39
Niepewna straż	III 37
Nieszczęście	II 17
Nieuk	III 28
Niewierny	III 13
Nocny trafunek	III 31
Nos	III 8
Obmowcy	III 63
Ochędóstwo głodne	II 25
Odmiana	II 37
O domaku	III 57
Odprawa	III 23
Odwłoka	II 6
O jednym, co nie umiał	III 60
O jegomości	III 58
O Kabacie	III 62
O krajczym.	III 55
O panu, co mu ustrzelono.	III 56
O Pawle.	III 59
Oracz	III 10

Panu Skrzetuskiemu	II 39
P[anu] Zoilusowi	III 54
Pijana obietnica	II 18
Pijane słowo	II 32
Pijany płasze	II 22
Płodna	III 50
Pochlebstwo	II 5
Posługa	III 46
Potrzeba	III 30
Prokurator	III 6
Próżnochwał	II 35
Przy kordziku nożyk	III 35
Przygana	III 25
Przyjaciół dla pożytku	II 21
Przyprawna twarz	II 20
Przyprawny wzrok	(1608) II 42
Przysięga	III 21
Puścizna	II 14
Pytanie do tegoż [pana Skrzetuskiego]	II 41
Rada	III 32
Robota	III 18
Rozmaitość fortuny	II 28
Skępstwo bogate	II 12
Stara	III 9
Staromłoda	III 48
Straż małżeńska	III 14
Szczerość	II 23
Szczodra	III 40
Szpetna	III 17
Ślepa miłość	III 11
Śpiewaczka	III 38
Temu, co się która rzecz rzadko więc podoba	(1618) I 2
Temuż [bohaterowi fraszki <i>Kiedy gwałt by gorzało</i>]	III 45

Temuż [panu Skrzetuskiemu]	II 40
Tenże [bohater fraszki <i>Kiedy gwałt by gorzało</i>]	III 44
Tenże [ubogi]	II 8
Tłuk	III 42
Towar	III 33
Trafił diabeł na ciotkę	III 51
Ubogi	II 7
Utrata	III 12
Wstydliva	III 47
Wszystko za jedno	III 20
Wymówka	III 19
Wyprawny	II 31
Zacność domu	(1608) II 47
Zaloty	III 22
Zazdrość	III 53
Zdrowie	III 24
Zła pamięć	II 29
Zmyślony płacz	II 33
Zmyślony przyjaciel	II 10
Zofija	III 41
Zof[ijej] Roz. [inc.: „Co ma sok balsamowy woniej wdzięcznej w sobie”]	II 13
Zof[ijej] Roz. [inc.: „Cokolwiek jest na świecie pięknego, to w tobie”]	II 42
Zof[ijej] Roz. [inc.: „Jako jabłko dojrzałe wdzięczny zapach miewa”]	II 3
Zof[ijej] Roza. [inc.: „Już jako się zapatrzy, ani oka zmroży”]	(1608) II 46
Z[ofiej] W.	II 38
Zwyczaj	III 29
Żarty z dworzany	III 36
Życzliwość	II 16

Spis incipitów fraszek

Albo gardzi, albo, wiedz pewnie, iż miłuje	I 24
Alboć zła niemoc, Pawle, że ze mną nie igrasz?	III 59
A masz co, bracie, za stół cię posadzą	II 7
Bawej szpetnego tego dybidzbana	II 30
Będzielić się tych wierszów dalej czytać chciało	III 2
Bogaty, gdy co dobrego daruje	I 40
Chciałem był prosić Marsa, żebyć zbroję	III 1
Chociaś się przedtym szczodrobliwym mienił	I 41
Chwalebny pijanico, tu twe zmarłe ciało	(1608) II 40
Chwalełem twarz i ręce, lecz sama Zofja	III 41
Chwalił się jeden, iżę nigdy go w gościnie	(1608) II 10
Ciężki to nieprzyjaciół, coć się pokazuje	I 53
Ciężko się serce takiemu frasuje	I 71
Cokolwiek jest na świecie pięknego, to w tobie	II 42
Co ma sok balsamowy woniej wdzięcznej w sobie	II 13
Co pierwaj dawać mi nie chciała	III 15
Coś się jej na ulicy zastało, powiedała	III 31
Coś to piersi ściągnęła, wygładziła lice	III 48
Co to jest, iżęś teraz ochrapiała?	III 38
Co to powieasz, iżę pijesz czyście	II 24
Cudze się rzeczy nam więc podobają	I 77
Czemuś to przodek tylko fartuchem zakreła	III 47
Czemuż, Jowisz, Danae od ciebie żądała	III 34
Człowiecze, wiedz, iż cię nie darowano	I 27
Dajże się diabłu, ty stara siekiero	II 31
Daremne słowo z ust twych wylatuje	I 35

Darmo morskemu Neptunowi laje	I 75
Diabełżeć kazał pojąć taką szpetną żonę	III 17
Dobry człek z gniewem nie bierze przymierza.	I 90
Dobrze to rozumięją, dlaczego darujesz	(1608) II 41
Do jakiegokolwiek każdemu boleści.	I 93
Dokąd się, liche wiersze, macie, w którą stronę	II 1
Dwaj przyszli do nadobnej społem z sobą paniej	III 16
Dwojakie śmierci ten odnosi męki.	I 29
Dwóch dobrych bractwo jest barzo rzecz pewna	I 3
Dwudziestuś nas naprosił, a dwaj by to zjedli	II 34
Fortuna szklana dopiero świeciła.	I 10
Gdy cię do złości jakiej kto przywodzi	I 69
Gdy dziedzic płacze, serce się tam śmieje	I 54
Gdy niepobożny zstawa się szczęśliwy.	I 16
Gdy pogoda a jeśli Eolus trózębem	II 23
Gdy się dobremu szczęśliwie więc dzieje	I 26
Gdy się stara weseli, śmierć przed nią tańczy	I 25
Gdyś był młody, służył. Teraz, iżeś stary	III 29
Gdyś był uboższy, wtedyś wdy nie skąpieł.	II 37
Gdy tego trzeba wiedzący nie wiedzieć	I 68
I chcecie sobą ludzką myśl zabawić?.	(1618) II 2
I chcecie sobą rycerskie zabawić	II 2
Ilekoć proszę, do jutra odkładasz	II 6
Im wyższej siedzisz, większa też przygoda.	I 8
I tą się nędzą gwałtem prawie dusisz.	I 52
I to przyrównać może niedobremu	I 51
Izba wielka stołowa, obrazy na sali.	II 26
Iżem o niej napisał, gniewała się Zosia	(1608) II 43
Iż się znasz w domu zacnym urodzoną	(1608) II 47
Jak dusza w ciało nigdy się nie wraca	I 46
Jako jabłko dojrziałe wdzięczny zapach miewa	II 3
Jako rozumiesz, pochlebu ty słówki	I 84
Jak są na świecie różne ludzkie sprawy	Epigramat tytułowy

Jeden obaczył, a Wolf do potrzebnych idzie	III 30
Jeden pan na wojnie był, pieniędzy nie zostało	III 56
Jedna do drugiej po tłuczek posłała	III 42
Jedna mało cnotliwa nam się przysięgała	III 21
Jednemu na gorączkę chorowała żona.	III 7
Jednemu panu nagle się zachciało	III 43
Jednym okiem pogląda, wierę ten pan szydzi	(1608) II 42
Jegomość też to jeden, choć nadobną żonę.	III 58
Jeślić się przytrudniejszym będzie więc co zdało	I 2
Jeślić się co takiego nie będzie więc zdało.	(1608) I 2
Jeśli nie masz nic, toś zawsze ubogi	II 8
Jeśli się chcesz ożenić, panie, rada moja	III 32
Jeśliż prawda, jak dawno ludzie powiedają	III 8
Już jako się zapatrzy, ani oka zmroży	(1608) II 46
Już tego nieraz, co-ś mi przysięgała	III 26
Już to piątykroć, ofiarując chęci	II 29
Kiedy cię o co prosić ma kto, iżę baczysz	II 19
Kiedy potrzeba do tego prowadzi	I 67
Kiedy się chciwość w bogactwa surowa	I 79
Kiedy źle sobie głupi postępuje.	I 59
Kmieć jeden kupił rolę niedaleko siebie	III 60
Kochany mój przyjaciel i prawie łaskawy	II 21
Książdz kucharkę miał, a tę Kabatem nazywał	III 62
Kto czyniąc krzywdę, jednemu się sroży	I 47
Ktokolwiek czego pożycz, już traci	II 36
Ktokolwiek pojrzy na twą żonę, to ty	III 13
Kto nie ma domu kędykolwiek swego.	I 15
Kto prędko czyni dobrze ubogiemu.	I 37
Kto się rozkoszom zbyt przyzwyczai	I 57
Kto tak jest mądry, że ryby na suszy	I 20
Kto to podle twej, panie, siedzi żony?	III 6
Kto za lepszym pożytkiem: czy ty, co miłujesz.	III 12
Któż tego nie wie, że i wsiom panujesz	III 4

Któżkolwiek tedyć pewnie źle poradził	III 5
Kupczyk z panem doktorem, a obadwa młodzi	III 27
Kurzęciem zowiesz, chociażże kur cały	III 25
Ledwie postawią na stół potrawy, jak chciwie	(1608) II 9
Łatwiej fortunę znaleźć, ale rady	I 6
Mało albo nic dba źle przyrodzenie	I 76
Masz i piękną urodę, jest i krzeczność w tobie	II 35
„Mądrość” imię masz, z którym pewnie twarzy twojej	(1608) II 45
Mądrość od tego daleko więc stroni	I 11
Mdły niedostatek na małe przestaje	I 80
Mężnemu sercu jest to bardzo twardy	I 88
Miłość młodemu bywa pożyteczna	I 19
Miłość świecka z mądrością nigdy się nie zgodzi	I 18
Mogłaś twarz ufarbować, lecz oczy nie dadzą	II 20
„Mościwy panie” tak barzo staniało	II 5
Nad przewrotny fałsz nie ma-ż nic sroższego	I 45
Nad utrapionym kto się pożałuje	I 36
Nadobne dziewczę ślepy miłując, już mało	III 11
Najprędzej się łuk psuje wyciągniony	I 33
Na półmiskach przynosić śmierzące potrawy	II 12
Niebezpieczeństwo zwyciężyć się zgoła	I 87
Niech o jednaniu na krzywdę kto radzi	I 92
Nie dbam ja chcesz się ty na mię rozniewała	III 49
Nie dla gładkości tę starą pojmujesz	III 35
Nie ma-ż tak dobrej rzeczy, której szczebietliwy	III 63
Nie mógł jeden miłować, bo też już był stary	III 24
Nieprzyjaciela nigdy źle wspominaj	I 70
Nieszczęśliwego takie zawsze zdanie	I 34
Nie tak dalece ufać potężności	I 63
Nie upijasz się, wszyscy powiadają	II 40
Niewielkie szczęście, które bez zazdrości	I 14
Nie wierz fortunie, niestateczna w wierze	I 9
Nie wierzę, żeby twoja była ła prawdziwa	II 33

Nie wierzył żenie, a nie miał też komu	III 37
Nie zawsze modre niebo zdobi jasne słońce	I 1
Nigdy nie bywa tak dobrej godziny	I 13
Ociec po śmierci wszystko obiecuje	II 14
O, jako się zda wiek długi nędzemu	I 32
O pannę dziewosłębą prosić przyjechali	III 61
Oracza doma nie ma-ż, odłogiem próżnuje	III 10
Oracza nie ma-ż, zboże też nie wschodzi	III 50
Panie Skrzetuski mój wielce łaskawy	II 39
Panowie, albo niespełna wzrok macie	II 41
Panu włoskiemu w polu zagrzało się ciało	III 46
Patrząc na cudze źle idące rzeczy	I 58
Patrz, jakie czyni szczęście w nas niezgody	I 17
Patrz, nasza Wenus co na świecie broi	I 23
Pełno talerzy srebrnych, że się zdało	II 4
Pijany gospodarza, co to za przyczyna	II 22
Pijesz by prostą wodę, ty szpetna chłopino	II 27
Pisałem do niej, nic nie odpisała	III 39
Pobłażaj, kto Wenerę chce mieć po swej woli	I 21
Podczas bogaty skąpym się też zestawia	I 43
Podpiszyszy sobie wieczór, to mi obiecujesz	II 18
Pomni się, chory, niedobrze o tobie	I 74
Porwone diabłu, choć srebrne nożenki	III 45
Po tych niewczasiech, jakieś teraz miewał	(1608) I 1
Powiadasz, żeć dom zgorzał. Zła, czemuś nie chciała	II 16
Po zmarłym ojcu jedna dziedziczka została	III 55
Pókiś się w niepotrzebne zarty nie wdawała	III 36
Praktykował jednemu, iż niżli rok minie	II 11
Prawda, że serce i oko twe lubi	I 1
Prawda, że z twej kramnicy, gdy dobry targ bywa	III 33
Prędzej zwyciężyć możesz dobrą radą	I 91
Proszę cię, zaniechaj mej <i>Musae</i> niećwiczonej	III 54
Próżność na pamięć przychodzą w starości	I 73

Przedtym niżeli poległ Bekiesz pod mogiłą	III 52
Przestań, Muzo stateczna, niechaj dworska przydzie	I 95
Przewłoka każda czyni obrzydzenie	I 64
Przyjaciół, co się serce go nie boi	I 5
Przyszł siwy do młodej, nie wiem po co, w nocy	III 51
Ranę miłości ten, kto czyni, goi	I 22
Serce wspaniałe z mocą jest tej zgody	I 86
Sędziemu winny kiedy dekret płaci	I 72
Sława się dobra gdy o kim rozsiewa	I 94
Staraś, a przedsię widzę, że byś chciała	III 9
Stasiu, nie wiesz, co Halszka powiedała?	III 53
Strzeżesz męża, a na cię kto strzeże, niebogo	III 14
Swój mizeryj samże jest przyczyną	I 83
Szczęśliwie się ci pewnie z śmiercią zwadzą	I 31
Szczęśliwym bywszy, gdy kogo wspomóżesz	I 38
Szlachcic miał syna, ten zrósł jak u kółka cielę	III 57
Świat się sprzykrzył jednemu, o uczynek srogi	II 28
Takiej przyjaźni nie wiesz, co jest za przyczyna?	II 10
Tak łakomemu, choć siła ma, zbywa	I 82
Tak się nas mocno chciwość uchwyciła	I 78
Temuż to panu w plebanij żona	III 44
Ten, co-ś mu dziecię była podrzuciła	III 18
Ten nędze nie zna, kto w pokoju żyje	I 56
To ty rozumiesz, że liczyć gotowy	II 32
Tu Muza dworska przestać mi kazała	(1608) II 48
Tu pancerz ostrą bronią niepożyty	II 9
Ty, coś dziś panem, nie wzgardzaj ubogim	I 7
Tylko to prawo mamy w jednej mierze	I 28
Ubóstwo nędzne nie bez zdrowia szkody	I 55
Uczciwie się ten za służę podaje	I 66
Umysł, który po trosze obawiać się umie	I 65
W długim rozmyśle niechajci czas ginie	I 60
Wiary u ludzi ten nigdy nie traci	I 44

Widzę pięknie obito, kędykolwiek siędzie	II 25
Wieniec mi dajesz, co tobie ozdoba	II 15
Więc chcesz pojąć żonę, a powieśdasz, nie umiesz?	III 28
Winny się prawa surowego boi	I 12
Wolności zbywa po trosze w tej mierze	I 39
W rozmyślanie brać rzeczy pożyteczne	I 61
W rzeczach wątpliwych, gdy rozum nie może	I 85
Wszystko piszesz do panien, wzdyc nie odpisują	III 22
Za szczęściem wiele przyjaciół się zastaje	I 4
Zbytek na swój dwór sieła potrzebuje	I 81
Zbyt niemu gniewu kto może być panem	I 89
Z kogo niewdzięczność za dobre pochodzi	I 42
Złośliwy komu chce szkodę uczynić	I 49
Złota i srebra, i włości szerokich	III 3
Zły człowiek, chociaż krzywdę być złość widzi	I 48
Zły, kiedy zadać zechce komu winę	I 50
Zosia, bym o niej co pisał, kazała	II 38
Z rozmysłem tylko im zgotujesz więcej	I 62
Źle ci prowadzić swój żywot umieją	I 30
Źle się na rzeczach barzo, już to widzę, znają	III 40
Źalże się, Boże, żeć fortuna dała	II 17
Źe się jej przodek podniósł, gospodarzu, czujesz	III 23
Żona męża na dziewce tam kędyś zdybała	III 20
Żona pytała męża: – Już to miesiąc cały	III 19

Spis sentencji Publiliusza Syrusa oraz jemu przypisywanych przełożonych w części I

Alienum nobis, nostrum plus aliis placet (28)	77
Amare et sapere vix deo conceditur (22)	18
Amare iuveni fructus est, crimen seni (29)	19
Amicos res opimae parant, adversae probant (Pseudo-Seneka).	4
Amoris vulnus idem, qui sanat facit (27)	22–23
Animus vereri, qui scit, scit tuto aggredi (3)	65
Anus cum ludit morti delicias facit (30)	25
Arcum intensio frangit, animum remissio (Pseudo-Publiliusz Syrus) . . .	33
Aut amat, aut odit mulier, nihil est tertium (6)	24
Avarus ipse miseriae causa est suae (14).	83
Bene perdit nummos, iudici quum dat nocens (85)	72
Beneficium accipere, libertatem vendere est (61)	39
Benevoli coniunctio animi maxima est cognatio (72)	3
Bis interimitur, qui suis armis perit (79)	29
Blanditia, non imperio, fit dulcis Venus (69)	21
Bona fama in tenebris proprium splendorem obtinet (83)	94–95
Bona nemini hora est, ut non alicui sit mala (62).	13
Bonarum rerum nimia consuetudo pessima est (58)	57
Bonum apud virum cito moritur iracundia (87)	90
Bonum est fugienda aspicere alieno in malo (18).	58
Comes facundus in via pro vehiculo est (116).	5
Consilio melius vincas quam iracundia (110)	91
Contumeliam non fortis potest nec ingenuus pati (114)	88

Cui nusquam domus est, sine sepulchro est mortuus (182)	15
Cuivis dolori remedium est patientia (111)	93
De inimico ne loquare malum, sed cogites (150)	70
Deliberandum est diu, quod statuendum est semel (155)	60
Deliberare utilia mora est tutissima (151)	61
Difficilem oportet aurem habere ad crimina (156)	69
Diu apparandum est bellum, ut vincas celerius (148)	62
Dives, quod donat, timeas: cito raptum venit (Pseudo-Publilisiz Syrus). .	40
Ducis in consilio posita est virtus militum (159)	63
Dum vita grata est, mortis conditio optima est (157)	26
Etiā celeritas in desiderio mora est (176).	78
Etiā oblivisci quod scis, interdum expedit (179)	68
Etiā qui faciunt, odio habent iniuriam (183)	48–49
Excelsis multo facilius casus nocet (189)	7–8
Ex vitio alterius sapiens emendat suum (177)	59
Felix improbitas optimorum calamitas (205)	16
Fidem nemo unquam perdit nisi, qui non habet (212)	44
Fidem qui perdit, nihil potest ultra perdere (209)	45
Fides ut anima: unde abiit, nunquam redit (211).	46
Fortuna nimium quem fovet, stultum facit (203).	11
Fortuna vitrea est: quae quum splendet, frangitur (219).	10
Fortunam citius reperias, quam retineas (198)	6
Frustra quum ad senectam ventum est, repetas adolescentiam (215) . . .	73
Frustra rogitur, qui misereri non potest (200).	35
Gravior inimicus, qui latet sub pectore (235)	53
Gravis animi paena est, quem post factum paenitet (231).	71
Gravis animus dubiam non habet sententiam (232)	86
Habet in adversis auxilia, qui in secundis commodat (245).	38
Haeredis fletus sub persona risus est (258)	54
Hominem experiri multa paupertas iubet (247)	55
Homo vitae commodatus, non donatus est (257).	27
Homo, qui in homine calamitoso est misericors, meminit sui (243) . . .	36
Honeste servit, qui succumbit tempori (256)	66

Improbe Neptunum accusat, qui iterum naufragium facit (331).	75
In amore semper mendax iracundus est (286).	20
Ingratus unus miseris omnibus nocet (282).	42
Iniuriarum remedium est oblivio (289).	92
Inopi beneficium bis dat, qui dat celeriter (274).	37
Inopiae pauca desunt, avaritiae omnia (Pseudo-Publiliusz Syrus).	80
In rebus dubiis plurimi est audacia (298).	85
Instructa inopia est in divitiis cupiditas (276).	79
Iracundiam qui vincit, hostem superat maximum (290).	89
Legem nocens veretur, fortunam innocens (339).	12
Levis est fortuna: cito reposcit, quae dedit (335).	9
Lex universi est, quae iubet nasci et mori (336).	28
Lucrum sine damno alterius fieri non potest (337).	17
Luxuriae desunt multa, avaritiae omnia (Pseudo-Publiliusz Syrus).	81–82
Malae naturae nunquam doctrina indigent (369).	76
Male facere qui vult, nusquam non causam invenit (377).	50
Male secum agit aeger, medicum qui haeredem facit (373).	74
Male vivunt, qui se semper victuros putant (371).	30–31
Malignos fieri maxime ingrati docent (350).	43
Miseriam nescire est sine periculo vivere (370).	56
Miserum est tacere cogi, quod cupias loqui (355).	51–52
Miserrima fortuna est, quae invidia caret (356).	14
Mora omnis odio est, sed facit sapientiam (352).	64
Multis minatur, qui uni facit iniuriam (351).	47
Negandi causa avaro nunquam deficit (431).	84
Nihil agere, semper infelici est optimum (422).	34
Nihil prodest didicisse bene facere, si cesses (Pseudo-Publilizs Syrus).	41
Nunquam periculum sine periculo vincitur (428).	87
O vita misero longa, felici brevis (485).	32
Quum vitia prosunt, peccat, qui recte facit (113).	67

Spis incipitów epigramatów Marcjalisa przełożonych w części II i III

Artemidorus habet puerum, sed vendidit agrum (IX 21)	III 12
Bella es, novimus, et puella, verum est (I 64).	II 35
Crispulus iste quis est, uxori semper adhaeret (V 61)	III 6
Cum duo vennisent ad Phylliada mane fututum (X 81).	III 16
Cum faciem laudo, cum miror crura manusque (III 51).	III 41
Curandum penem commisit Baccara Raetus (XI 74)	III 27
Cur a te pretium Danae, regnator Olympi (XIV 175)	III 34
Custodes das, Polla, viro, non accipis ipsa (X 69).	III 14
Dantem vina tuum quotiens aspeximus Hyllum (IX 25)	III 13
Dentibus atque comis – nec te pudet – uteris emptis (XII 23).	II 20
Dixerat astrologus periturum te cito, Munna (IX 82)	II 11
Drauci Natta sui vocat pipinnam (XI 72)	III 25
Formosam Glyceran amat Lupercus (XI 40).	III 19
Formosam sane, sed caecus diligit Asper (VIII 51).	III 11
Formosissima quae fuere vel sunt (VIII 54)	II 42
Gentibus in Libycis uxor tua, Galle, male audit (II 56)	III 40
Hunc quem mensa tibi, quem cena paravit amicum (IX 14)	II 10
Hystericam vetulo se dixerat esse marito (XI 71)	III 24
Infantem tibi vir, tibi, Galla, remisit adulter (X 95)	III 18
Intactas quare mittis mihi, Polla, coronas? (XI 89).	II 15
Lassa quod hesterni spirant opobalsama dracti (XI 8)	II 13
Lesbia se iurat gratis numquam esse fututam (XI 62)	III 21
Mentula tam magna est, quantus tibi, Papyle, nasus (VI 36)	III 8
Narrat te, Chione, rumor numquam esse fututam (III 87)	III 47
Nescio tam multis quid scribas, Fauste, puellis (XI 64)	III 22

Nil mihi das vivus; dicis post fata daturum (XI 66)	.II 14
Numquam se cenasse domi Philo iurat, et hoc est (V 47) (1608)	II 10
Oculo Philaenis semper altero plorat (IV 65) (1608)	II 42
Omnia promittis, cum tota nocte bibisti (XII 12)	.II 18
Pierios vatis Theodori flamma penates (XI 93)	.II 16
Poto ego sextantes, tu potas Cinna, deunces (XII 27)	.II 22
Praedia solus habes et solus, Candide, nummos (III 26).	.III 3
Quis tibi persuasit narsis abscidere moccho (III 85)	.III 5
Quod spirat tenera malum mordente puella (III 65).	.II 3
Scripsi, rescripsit nil Naevia, non dabit ergo (II 9)	.III 39
Stare, Luperce, tibi iam pridem mentula desit (III 75).	.III 29
Utere femineis complexibus, utere, Victor (XI 78)	.III 28
Venturum iuras semper mihi, Lygde, roganti (XI 73)	.III 26
Vis futui gratis, cum sis deformis anusque (VII 75)	.III 9

Spis treści

Wstęp	5
Zasady wydania	58
<i>Zabawy</i> Jana Danieckiego	71
[inc.: „Jak są na świecie różne ludzkie sprawy”]	71
[1.] Mężnemu rycerstwu	73
[CZĘŚĆ I]	
[1.] Jego M[ilości] Panu Chryzstofowi Waszyczynskiemu	75
[2.] Czytelnikowi	77
Przyjaźń	
[3.] Benevoli coniunctio animi maxima est cognatio	78
[4.] Amicos res opimae parant, adversae probant	78
[5.] Comes facundus in via pro vehiculo est	79
Fortuna	
[6.] Fortunam citius reperias, quam retineas	79
[7.] Excelsis multo facilius casus nocet	79
[8.]	80
[9.] Levis est fortuna: cito repossit, quae dedit.	80
[10.] Fortuna vitrea est: quae quum splendet, frangitur	80
[11.] Fortuna nimium quem fovet, stultum facit	80
[12.] Legem nocens veretur, fortunam innocens	81
[13.] Bona nemini hora est, ut non alicui sit mala.	81

[14.] Miserrima fortuna est, quae invidia caret	81
[15.] Cui nusquam domus est, sine sepulchro est mortuus	81
[16.] Felix improbitas optimorum calamitas	82
[17.] Lucrum sine damno alterius fieri non potest	82
Miłość	
[18.] Amare et sapere vix deo conceditur	82
[19.] Amare iuveni fructus est, crimen seni	83
[20.] In amore semper mendax iracundus est	83
[21.] Blanditia non imperio, fit dulcis Venus	83
[22.] Amoris vulnus idem, qui sanat facit	83
[23.]	84
[24.] Aut amat, aut odit mulier, nihil est tertium	84
[25.] Anus cum ludit morti delicias facit	84
Śmierć i żywot	
[26.] Dum vita grata est, mortis conditio optima est	84
[27.] Homo vitae commodatus, non donatus est	85
[28.] Lex universi est, quae iubet nasci et mori	85
[29.] Bis interimitur, qui suis armis perit	85
[30.] Male vivunt, qui se semper victuros putant	85
[31.]	86
[32.] O vita misero longa, felici brevis	86
Próżnowanie	
[33.] Arcum intensio frangit, animum remissio	86
[34.] Nihil agere, semper infelici est optimum	87
Dobroczynność	
[35.] Frustra rogatur, qui misereri non potest	87
[36.] Homo, qui in homine calamitoso est misericors, meminit sui	87
[37.] Inopi beneficium bis dat, qui dat celeriter	88
[38.] Habet in adversis auxilia, qui in secundis commodat	88
[39.] Beneficium accipere, libertatem vendere est	88
[40.] Dives, quod donat, timeas: cito raptum venit	88
[41.] Nihil prodest didicisse bene facere, si cesses	89

[42.] Ingratus unus miseris omnibus nocet	89
[43.] Malignos fieri maxime ingrati docent	89
Wiara i dobre sumnienie	
[44.] Fidem nemo unquam perdit nisi, qui non habet	90
[45.] Fidem qui perdit, nihil potest ultra perdere	90
[46.] Fides ut anima: unde abiit, nunquam redit	90
Krzywda i pycha	
[47.] Multis minatur, qui uni facit iniuriam	91
[48.] Etiam qui faciunt, odio habent iniuriam	91
[49.]	91
[50.] Male facere qui vult, nusquam non causam invenit . .	91
[51.] Miserum est tacere cogi, quod cupias loqui	92
[52.]	92
Zmyślanie	
[53.] Gravior inimicus, qui latet sub pectore	92
[54.] Haeredis fletus sub persona risus est	92
Doświadczenie	
[55.] Hominem experiri multa paupertas iubet	93
[56.] Miseriam nescire est sine periculo vivere	93
[57.] Bonarum rerum nimia consuetudo pessima est	93
Roztropność	
[58.] Bonum est fugienda aspicere alieno in malo	94
[59.] Ex vitio alterius sapiens emendat suum	94
[60.] Deliberandum est diu, quod statuendum est semel . .	94
[61.] Deliberare utilia mora est tutissima	95
[62.] Diu apparandum est bellum, ut vincas celerius	95
[63.] Ducis in consilio posita est virtus militum	95
[64.] Mora omnis odio est, sed facit sapientiam	95
[65.] Animus vereri, qui scit, scit tuto aggredi	96
[66.] Honestè servit, qui succumbit temporì	96
[67.] Quum vitia prosunt, peccat, qui recte facit	96
[68.] Etiam oblivisci quod scis, interdum expedit	96
[69.] Difficilem oportet aurem habere ad crimina	97

[70.] De inimico ne loquare malum, sed cogites	97
Upór i głupstwo	
[71.] Gravis animi paena est, quem post factum paenitet . .	97
[72.] Bene perdit nummos, iudici quum dat nocens	97
[73.] Frustra quum ad senectam ventum est, repetas adoles-	
scentiam	98
[74.] Male secum agit aeger, medicum qui haeredem facit .	98
[75.] Improbe Neptunum accusat, qui iterum naufragium	
facit	98
[76.] Mala naturae nunquam doctrina indigent	98
Chciwość	
[77.] Alienum nobis, nostrum plus aliis placet	99
[78.] Etiam celeritas in desiderio mora est	99
[79.] Instructa inopia est in divitiis cupiditas	99
Łakomstwo	
[80.] Inopiae pauca desunt, avaritiae omnia	100
[81.] Luxuriae desunt multa, avaritiae omnia	100
[82.]	100
[83.] Avarus ipse miseriae causa est suae	101
[84.] Negandi causa avaro nunquam deficit	101
Mężny umysł	
[85.] In rebus dubiis plurimi est audacia	101
[86.] Gravis animus dubiam non habet sententiam	102
[87.] Nunquam periculum sine periculo vincitur	102
[88.] Contumeliam non fortis potest nec ingenuus pati . .	102
Gniew	
[89.] Iracundiam qui vincit, hostem superat maximum . . .	103
[90.] Bonum apud virum cito moritur iracundia	103
[91.] Consilio melius vincas quam iracundia	103
Cierpliwość	
[92.] Iniuriarum remedium est oblivio	104
[93.] Cuivis dolori remedium est patientia	104

Sława

[94.] Bona fama in tenebris proprium splendorem obtinet .	105
[95.]	105

[CZĘŚĆ II]

[1.] Do wierszów	106
[2.] Do tychże	107
[3.] Zof[iej] Roz.	107
[4.] Bankiet	108
[5.] Pochlebstwo	108
[6.] Odwłoka	109
[7.] Ubogi	109
[8.] Tenże	109
[9.] J[ego] M[iłości] P[anu] Ada[mowi] Lipskiemu	110
[10.] Zmyślony przyjaciel	112
[11.] Astrolog	112
[12.] Skępstwo bogate	113
[13.] Zof[iej] Roz.	114
[14.] Puścizna	115
[15.] Dar	115
[16.] Życzliwość	116
[17.] Nieszczęście	116
[18.] Pijana obietnica	116
[19.] Gniew bogatego	117
[20.] Przyprawna twarz	117
[21.] Przyjaciel dla pożytku	117
[22.] Pijany płasze	118
[23.] Szczerłość	119
[24.] Chłuba	119
[25.] Ochędóstwo głodne	119
[26.] Budowno, a jeść mało	119
[27.] Drogość	120
[28.] Rozmaitość fortuny	120

[29.] Zła pamięć	121
[30.] Nalewają, rwimy	121
[31.] Wyprawny	122
[32.] Pijane słowo	122
[33.] Zmyślony płacz	123
[34.] Gości gwałt, a jeść mało	123
[35.] Próznochwał	123
[36.] Dłużnik	124
[37.] Odmiana	124
[38.] Z[ofiej] W.	124
[39.] Panu Skrzetuskiemu	125
[40.] Temuż	126
[41.] Pytanie do tegoż	126
[42.] Zof[ijej] Roz.	127

[CZĘŚĆ III]

[1.] Jego M[iłości] Panu Danielowi Miękickiemu	128
[2.] Czytelnikowi	129
[3.] Na kogoś	129
[4.] Drugiemu	130
[5.] Cudzołożca	130
[6.] Prokurator	131
[7.] Chora żona	131
[8.] Nos	132
[9.] Stara	132
[10.] Oracz	133
[11.] Ślepa miłość	133
[12.] Utrata	134
[13.] Niewierny	134
[14.] Straż małżeńska	135
[15.] Nałóg	135
[16.] Dział	135
[17.] Szpetna	136

[18.] Robota	136
[19.] Wymówka	137
[20.] Wszystko za jedno	137
[21.] Przysięga	138
[22.] Zaloty	138
[23.] Odprawa	139
[24.] Zdrowie	139
[25.] Przygana	140
[26.] Krzywa przysięga	140
[27.] Miłość z towarzyszem	141
[28.] Nieuk	142
[29.] Zwyczaj	142
[30.] Potrzeba	142
[31.] Nocny trafunek	143
[32.] Rada	143
[33.] Towar	143
[34.] Jowiszowi	144
[35.] Przy kordziku nożyk	144
[36.] Żarty z dworzany	145
[37.] Niepewna straż	145
[38.] Śpiewaczka	146
[39.] Nieodpis	146
[40.] Szczodra	147
[41.] Zofja	147
[42.] Tłuk	147
[43.] Kiedy gwałt, by gorzało	148
[44.] Tenże	148
[45.] Temuż	149
[46.] Posługa	149
[47.] Wstydliva	150
[48.] Staromłoda	150
[49.] Gniewliwa	150
[50.] Płodna	151

[51.] Trafił diabeł na ciotkę	151
[52.] Bekiesz	152
[53.] Zazdrość	152
[54.] P[anu] Zoilusowi	153
[55.] O krajczym	154
[56.] O panu, co mu ustrzelono	163
[57.] O domaku	165
[58.] O jegomości	167
[59.] O Pawle	169
[60.] O jednym, co nie umiał	171
[61.] Co się już godziła	173
[62.] O Kabacie	173
[63.] Obmówcy	174
Literatura cytowana w objaśnieniach	175
Słownik	177
Spis tytułów fraszek	187
Spis incipitów fraszek	191
Spis sentencji Publiliusza Syrusa oraz jemu przypisywanych przeło- żonych w części I	198
Spis incipitów epigramatów Marcjalisa przełożonych w części II i III . .	201

Najwybitniejsze dzieła, składające się na dzisiejszy kanon staropolskiego piśmiennictwa, z natury wyrastają ponad literacką przeciętność swoich czasów. O epoce, jej mentalności i gustach znacznie więcej mówią jednak utwory nie największe, a najbardziej typowe.

Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej, udostępniając najciekawsze utwory mniej eksponowanych dziś nurtów, przybliża dzieła reprezentatywne, a przez to nie mniej ważne od arcydzieł.

Tomiki serii przygotowane są zgodnie z wymogami stawianymi edycjom krytycznym. Prezentowane teksty opatrzone objaśnieniami oraz wstępem, wprowadzającym w istotną dla utworu problematykę historycznoliteracką.

W przygotowaniu:

Marcin Paszkowski

Utwory okolicznościowe

*

Jan Kochanowski

Poematy okolicznościowe

*

Jan Smolik

Utwory zebrane

